№ 29. WARSZAWA, dnia 17 lipca 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

Obrońcy frontu wewnętrznego na swych placówkach.

„Dziennik Powszechny"

Komenda główna policji państwowej w rozkazie № 66 wydała odezwę.

Odezwa ta słusznie ujmuje głębsze motywy ruchu, jaki szerzy się między policją państwową, a jest w części wypływem jej patrjotyzmu, lecz w części jest wnoszony z zewnątrz nie przez żywioły narodowe, ale przez elementy rozstroju, które posługują się hasłami patrjotycznemi. Celem tej agitacji jest osłabić służbę bezpieczeństwa publicznego, ażeby następnie wykonać atak na porządek wewnątrz kraju i ująć władzę.

Bolszewizm umie przebrać się i za miłość ojczyzny jeżeli mu tego potrzeba. Te też rozkaz komendy policji państwowej witamy jako krok rozumny i potrzebny. Nie wątpimy, że odniesie on skutek, gdyż policja nasza ma zaufanie do swej władzy naczelnej. Członkowie naszej władzy bezpieczeństwa rozumieją, iż w czasie niebezpieczeństwa pierwszym obowiązkiem jest trwać na swym posterunku i pracę swoją spełniać jaknajintensywniej. Zapał patrjotyczny jaki objawia nasza policja państwowa będzie zapisany w pamięci społeczeństwa, które znów przekonało się, że może liczyć na jej idealizm i gotowość do wszelkiej ofiary. Ale dyrektywę, jak i gdzie należy kogo używać, powinni nasi ofiarni żołnierze frontu wewnętrznego z ufnością złożyć w ręce swej władzy i wytężyć wszystkie siły ku działaniu tam, gdzie ich pośle rozkaz. Mamy nadzieję, że tak się stanie.

* * *

„Kurjer Poranny".

Ciężka przełomowa chwila Państwa Polskiego, znalazła żywy oddźwięk w całem społeczeństwie. Na apel Naczelnika Państwa, pośpieszyły wszystkie organizacje, wszystkie warstwy ludzkości wśród tych, co chcą stanąć w szeregi i pójść na front, by jako zorganizowana, karna jednostka bojowa wziąć udział w walce, stanęła i policja państwowa.

Ale chłodna refleksja musi inaczej skierować zapał obywatelski poczucie spełnienia obowiązku, wobec zagrożonej ojczyzny. Troska o front wewnętrzny, czujna straż nad wrogiem wewnętrzny. nad ciemnemi żywiołami, siejącymi zamęt i anarchję w państwie, każe zorganizowanym, wypróbowanym w działaniu strażnikom ładu w Polsce, stać dalej na posterunku i czuwać nad spokojem frontu wewnętrznego.

Dla tego zupełnie trafnie ujęto problem ten utrzymania policji państwowej w kraju na dotychczasowych placówkach ministerjum spraw wewnętrznych. Troska o spokój tyłów naszego frontu wojennego dyktowała też ów rozkaz do komend policji państwowej, który pojawił się w dniach ostatnich, z głównej komendy policji państwowej.

* * *

„Kurjer Warszawski".

Z kół czytelników naszych otrzymaliśmy liczne zapytania, czy prawdą jest, że cała policja nasza udaje się na front, a zastąpić ją ma gwardja municypalna?

We wszystkich tych zapytaniach jest troska o losy stolicy i kraju całego, gdyby zorganizowane już i organizujące się coraz lepiej kadry policyjne miały zejść ze swych posterunków na froncie wewnętrznym, którego znaczenie jest przecież równie doniosłe jak frontu zewnętrznego.

Na szczęście sprawa dotychczas nie jest przesadzona. Wśród młodych milicjantów jest oczywiście chwalebna, godna w zasadzie najwyższego uznania dążność, aby mundur policyjny zamienić na mundur żołnierza i bronić granic Rzeczypospolitej. Ale władze naczelne dokładają wszelkich starań, aby nie dopuścić do rozstroju kadrów policyjnych, co naraziłoby bezpieczeństwo tyłów, zagrożonych przez coraz zuchwalszą i niebezpieczniejszą propagandę bolszewizmu i anarchji wewnątrz kraju.

Byłoby to niezmiernie ryzykownem eksperymentem, gdyby w tej chwili właśnie bezpieczeństwo kraju oddane być miało pod straż, posiadającej niewątpliwie najlepsze chęci, ale niedoświadczonej gwardji municypalnej. Ta gwardja przydać się może dla wypełnienia luk w oddziałach milicyjnych, ale żadną miarą nie może wobec położenia groźnego zastąpić policji.

Charakterystycznym jest fakt, że propagandę za wysłaniem całej policji na front zewnętrzny prowadzą z szczególną zajadłością żywioły wywrotowe, którym snadź bardzo na tem zależy, aby osłabić kontrolę nad ich występną działalnością na tyłach armji polskie.

* * *

W obronie Ojczyzny.

Uchwała z posiedzenia Policji Państwowej powiatu Warszawskiego.

W dniu 6 lipca 1920 roku zebrani pod przewodnictwem komendanta Sobocińskiego funkcjonarjusze Policji Państwowej pow. Warszawskiego, postanowili:

„Zwracamy się z prośbą do naszych bezpośrednich Władz o nieczynienię nam przeszkód do wstąpienia w szeregi Armiji Polskiej; w razie odmownej odpowiedzi, spowodowanej koniecznością pozostawienia nas w Kraju dla utrzymania w nim ładu i porządku, jak również i walki z ukrytymi wrogami Ojczyzny naszej, nie chcąc pozostać w tyle za braćmi naszymi, oddającymi życie w ofierze Ojczyźnie, postanawiamy, ograniczając swoje potrzeby do minimum, skromnym datkiem, a mianowicie 10% od pensji naszej, co czyni przeszło 60.000 mk. miesięcznie, przyjść z pomocą żołnierzowi polskiemu, niezależnie od pożyczki państwowej już przez nas zadeklarowanej na ogólną sumę 300.000 mk.

Postanawiając powyższe, jednocześnie wzywamy kolegów z innych komend jak powiatowych tak i okręgowych do współdziałania z nami w niesieniu pomocy zagrożonej Ojczyźnie".

* * *

Raport funkcjonarjuszy II komisarjatu P. P. m. st. W., do pana komendanta policji państwowej.

„Rozkazem Dziennym z dn. 9 b. m. p. komendant główny gorące nasze chęci ratowania zagrożonych frontów naszej ukochanej Ojczyzny, kierując w inną stronę, nakazuje nam pozostać na miejscowych posterunkach, pilnując ładu i porządku i broniąc wnętrze kraju naszego od nikczemnych zakusów bolszewickich i innych wrogów tem niebezpieczniejszych, że urodzonych i wychodowanych na naszej ziemi. — Poddając się rozkazom naczelnej władzy i rozumiejąc zadania nasze, my niżej podpisani wszyscy jak jeden, funkcjonarjusze II Komisarjatu P. P. solennie przysięgamy stać wiernie na posterunkach naszych nie z bronią u nogi, lecz na „Gotój broń" i z hasłem „Czuwaj". Chcąc wzmocnić rezerwy nasze w Komisarjacie, prosimy p. komendanta o pozwolenie zmiany trzech plutonów na dwa, ażebyśmy pracując po 12 godzin na dobę, zamiast dotychczasowych ośmiu, mogli zaofiarować po 4 godziny dziennie nadetatowo, zrzekając się jednocześnie wszelkich dni wolnych i urlopowych poddając rozkazom naszej Władzy.

Jeżeli Ojczyzna naszą potrzebować będzie innych ofiar gotowi jesteśmy na wszystkie i bronić będziemy ukochanej Ziemi naszej do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia naszego.

Polska nasza musi być wielką i potężną, wolną od wrogów wewnętrznych i bezpieczną. Tak nam dopomóż Bóg."

Biuro Komisarjatu II P. P. solidaryzując się ze służbą zewnętrzną, poświęca godziny pozabiurowe Instytucji Wojskowej.

Następują podpisy wszystkich funkcjonarjuszów.

Zamieszczając powyższą odezwę zaznaczamy zarazem, że z okazji imienin komisarza funkcjonarjusze tegoż komisarjatu zebrali mk. 3800 i wręczając tę sumę prosili o złożeniu jej do dyspozycji jenerała Hallera na rzecz tworzącej się armji ochotniczej.

* * *

Na odezwę Sekcji Matek Chrzestnych przy ul. Mazowieckiej Nr. 9, zamieszczoną w „Kurjerze Warszawskim" zainicjował insp. Wróblewski w Wydziale III Wyszkolenia zbiórkę bielizny, odzieży i obuwia dla żołnierzy.

Za przykładem p. Wróblewskiego ofiarowali na ten cel wszyscy urzędnicy wydziału i uczniowie szkoły nieco garderoby.

Byłoby pożądanem by tę myśl zbiórki w naturze podjęły wszystkie wydziały komendy głównej tudzież komendy okręgowe w stolicy i na prowincji.

* * *

W poczuciu obowiązku wobec Ojczyzny członkowie, pracownicy redakcji i administracji „Gazety Pol. Państwowej" obłożyli się podatkiem 10 proc. od pobieranych pensji miesięcznych na rzecz funduszu Obrony Państwa na ogólną sumę mr. 5270.

* * *

Z powyżej przytoczonych głosów prasy i odezw, jak również nadchodzących z różnych stron wiadomości, widzimy, że stanowisko głównej komendy policji państwowej, zostało zajęte na podstawie głębokiej rozwagi, po zaznajomieniu się z potrzebami kraju i opinią społeczeństwa. Zrozumienie zaś tego stanowiska przez ogół policji świadczy o jej rozsądnem pojmowaniu obowiązków.

* * *

Wezwanie.

Ministerjum do spraw wojskowych, opublikowało odezwę, która wzywa fabrykantów wszelkiego rodzaju przyborów dla wojska, nie wyłączając broni palnej i siecznej, o składanie swoich adresów, w celu otrzymania zamówień.

Policja, która z obowiązku służby zna zakłady przemysłowe, fabryczne, oraz warsztaty położone w swoich dzielnicach i obchodach, powinna ułatwić zadanie władzy ministerjalnej. Niech co najprędzej sformuje te spisy i złoży w swoich komendach dla przesłania pod właściwym adresem.

Tym sposobem sprawa zorganizowania niesłychanie pilnych zamówień dla armji, znacznie będzie przyspieszona.

STRAŻ OBYWATELSKA.

W dniu 13 b. m. odbyło się w ministerjum spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem kierownika ministerjum spraw wewnętrznych, p. Kuczyńskiego, posiedzenie w sprawie zorganizowania straży obywatelskiej dla współdziałania z władzami administracyjno-policyjnemi, pod ich nadzorem i kierownictwem, w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i ładu w państwie.

Konieczność utworzenia organizacji powyższej, jak również skupienia się w niej wszystkich obywateli, rozumiejących konieczność utrzymania ładu w kraju, a nie mogących stanąć w danej chwili w szeregach armji, uzasadniał szef sekcji bezpieczeństwa, p. St. Urbanowicz.

W wyniku obrad, kierownik ministerjum spraw wewnętrznych akceptował złożony projekt statutu straży obywatelskiej.

Na stanowisko komendanta straży obywatelskiej został powołany podprokurator sądu najwyższego, p. Stanisław Popowski, komendant b. straży obywatelskiej m. Warszawy.

Do spraw, związanych z organizacją i działaniem straży obywatelskiej, została powołana w ministerjum spraw wewnętrznych ściślejsza komisja pod przewodnictwem wiceministra, dr. Dunikowskiego, złożona z pp. Popowskiego, Urbanowicza, Borzęckiego, zastępcy głównego komendanta policji, Broszkiewicza oraz Krzymuskiego.

Statut straży obywatelskiej:

Art. 1. W celu niesienia pomocy organom bezpieczeństwa publicznego w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, tworzy się na terenie b. zaboru rosyjskiego aż do odwołania „Straż obywatelską", działającą pod kierownictwem i nadzorem władz administracyjno-policyjnych.

Art. 2. Organizacja „Straży obywatelskiej" konstrukcyjnie jest ściśle przystosowana do organizacji policji państwowej.

Na czele stoi główny komendant „Straży obywatelskiej", mianowany przez ministra spraw wewnętrznych oraz wojewódzcy komendanci „S. O.", mianowani przez wojewodów. W stołecznem mieście Warszawie, przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z głównym komendantem „Straży Obywatelskiej". Komendantów powiatowych „S. O." mianuje na wniosek starszy wojewoda w porozumieniu z komendantem wojewódzkim „S. O".

Na stanowisko kierownicze „S. O." w powiecie powołuje starosta członków „Straży obywatelskiej" na wniosek komendanta powiatowego „S. O".

Starosta winien co do proponowanych kandydatów porozumieć się z reprezentacją samorządu powiatowego.

Art. 3. Zakres działania komendanta głównego „S. O." odpowiada w stosunku do podwładnych mu członków „S. O." zakresowi działania gł. kom. P. P.

W szczególności wydaje rozkazy i regulaminy służbowe w porozumieniu z główną komendą policji państwowej.

Wszelkie regulaminy, zawierające postanowienia zasadnicze, winny być zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych.

Art. 4. „Straż obywatelska" tworzy się z dobrowolnego werbunku. W tym celu powstają komitety werbunkowe.

Członkiem „Straży obywatelskiej" może być każdy polak nieskazitelny, znający język polski w słowie i piśmie oraz posiadający umiejętność liczenia, wolny od służby wojskowej, w wieku od lat 16, który podpisze deklarację, obowiązującą do bezwzględnego wobec przełożonych posłuszeństwa pod rygorem wykluczenia ze „Straży obywatelskiej".

O przyjęciu w skład członków „Straży obywatelskiej" decydują komendanci powiatowi „S. O." a w Warszawie i miastach stanowiących odrębną jednostkę administracyjną komendanci miejscy „S. O." za pisemną poręką przynajmniej 3-ch członków „S. O."

Art. 5. Członkowie „Straży obywatelskiej" obowiązani są wobec swych przełożonych do wojskowego posłuszeństwa pod rygorem wykluczenia z „S. O."

Za wykroczenia służbowe stosowane będą do członków „S. O." przepisy dyscyplinarne dla P. P. z tem, że jako dyscyplinarne stosują się napomnienia, nagana i wydalenie.

Art. 6. „S. O." jest w zasadzie organizacją uzbrojoną i noszącą specjalne oznaki. Służbę taką pełni honorowo, na cele zaś administracyjno-gospodarcze czerpie fundusze z zapomóg rządowych, samorządowych oraz ofiarności publicznej.

Art. 7. Bliższe szczegóły organizacyjne określą regulaminy, wydane przez komendanta głównego „S. O." w myśl art. 3.

* * *

Sekcja Bezp. M. S. W. w ciągu dni ostatnich otrzymała liczne zgłoszenia pragnących wstąpić do S. O. Jedni z pierwszych zgłosili się pp. Ludwik Heller, organizator St. Ob. we Lwowie, która chlubnie zapisała się w dziejach obrony tego miasta, Karszo-Siedlewski w imieniu St. „Rozwój", Szymański z Krakowa i wielu innych.

Wielkopolska również przedsięwzięła organizację S. O., która częściowo uzupełni policję, a częściowo zastąpi garnizony wojskowe.

W Małopolsce organizacja S. O., przetrwała i działa po dzień dzisiejszy.

NA POSTERUNKU.

W artykule pod tytułem „Policjant rozsadnikiem kultury", zamieszczonym w Nr. 26 naszego pisma, p. Józef Bek wykazał dążność kierowniczych sfer policji państwowej, zmierzającą do uczynienia z policjanta czynnika rozwoju kultury, zwłaszcza administracyjno-państwowej.

Zdaniem p. Beka, opartem na logicznem rozumowaniu, obok księdza i nauczyciela, do roli tej nadaje się przedewszystkiem policjant. On powinien wytłómaczyć zapóźnionemu w rozwoju kulturalnym mieszkańcowi prowincji, a zwłaszcza wsi, co wolno, czego nie wolno i dlaczego nie wolno. Co należy, a czego nie należy czynić i dlaczego nie należy.

Na to jednak, aby policjant mógł spełnić tak pożyteczne zadanie, trzeba przedewszystkiem, aby sam pojął jego znaczenie, aby zrozumiał to, co ma krzewić. Trzeba więc, aby przedewszystkiem stanął sam na pewnym poziomie. Droga do tego jest tylko jedna: odpowiednio wykształcić, odpowiednio posunąć w rozwoju kulturalnym samego policjanta, który jak dotąd, rekrutowany z pośród ludu, zachował w dużym stopniu jego uprzedzenia, a niejednokrotnie i ciemnotę, tę straszną spuściznę po ciemięzcach-najeźdźcach.

Warunki, w jakich istniejemy, nie pozwalają na stworzenie tylu szkół policyjnych, aby wszyscy policjanci do nich odrazu uczęszczać mogli, ani na zorganizowanie tak licznych kadrów policji, aby wszyscy uczący się mogli być przez innych zastąpieni na swych placówkach. Pozostaje więc tylko droga samokształcenia za pomocą odpowiednich wydawnictw.

Komenda Główna Policji, pragnąc iść jaknajdalej w tym kierunku, powierzyła na początek naszej redakcji wydawanie specjalnego dodatku dla posterunkowych i niższych stopni policyjnych. Dodatek ten wychodzić będzie w postaci tygodnika przy „Gazecie Policji Państwowej", będzie stanowił niejako jej integralną całość, będzie jednakże mógł być prenumerowany razem z Gazetą, lub też oddzielnie.

Zadaniem jego będzie kształcenie policjanta przez dostarczanie mu w krótkich wykładach wszystkich wiadomości z dziedziny prawa, administracji, hygieny, spostrzegawczości, logiki i t. p. Będzie więc pismem, z którego korzyść czerpać będą mogli nietylko policjanci, lecz wogóle mniej oświecone warstwy ludu.

Rozumiejąc doskonale ważność powierzonego nam zadania, wytężymy wszystkie siły, aby mu sprostać. Przystępujemy zaś do pracy z ufnością, licząc na przyrzeczone współpracownictwo: Józefa Beka, d-ra A. Brzega, prof. Włodzimierza Dzwonkowskiego, Kazimierza Erenberga, d-ra Gustawa Groegera, Ludwika Kulczyckiego, Wacława Makowskiego, Kornela Makuszyńskiego, prof. Henryka Radziszewskiego, Franciszka Reinsteina, Jadwigi Rzepeckiej, Stanisława Sedlaczka, Władysława Świrskiego, d-ra Wyganowskiego, Tadeusza Zylbera i innych.

REDAKCJA.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

A gdy każdemu z mężów nie dość jest zabezpieczyć się mocą ciała, albo karnasza (pancerza) święcić cudnością, nie będąc nauką i obyczajami okraszonym, przeto „My, Kazimierz z Bożej miłości i t. d.".

Prawodawstwo Kazimierza Wielkiego jest naszem prawem źródłowem i podstawowem, obejmującem polskie prawo kryminalne, cywilne, postępowanie sądowe i rozmaite urządzenia. Wszystkie prace prawodawcze późniejsze objaśniały tylko, zmieniały lub uzupełniały statut Wiślicki.

Podług statutu tego prawo obowiązuje tylko na przyszłość, a nie na wstecz od daty ogłoszenia. Dawniejsze prawo odwetu za zabicie i rany zastąpione zostaje winą czyli opłatą, nawiązką pieniężną dla poszkodowanego lub pozostałej rodziny. Z treści prawodawstwa tego widzimy, że wtedy naród polski był już podzielony na różne stany: 1) duchowieństwo, o którem niema prawie żadnych przepisów, ponieważ podlegało prawu kanonicznemu; 2) rycerstwo do którego należeli: a) rycerze szlachetnego rodu, b) ścierciałki (scartabelki) podobno z mieszczan i c) sołtysi lub kmiecie, za waleczność do rycerstwa przyjęci; różnica godności okazuje się z „szacunku głowy" (główszczyzny): 60, 30 i 15 grzywien groszy, przysądzanych krewnym w razie zabójstwa, 3) kmiecie, którzy zostają w poddaństwie u panów i których głowa ceni się tylko na 6 grzywien (dla krewnych; nadto 4 grzywny płaci się sądowi za wymiar kary), 4) mieszczanie, podlegający prawu niemieckiemu (miejskie magdeburskie) i z tego powodu rzadko wzmiankowani w statutach.

Żydzi nie tworzą jeszcze „narodu żydowskiego", lecz znani są jako kapitaliści, wypożyczający pieniądze; pozwolono im pobierać nie więcej nad 108 proc. (po groszu od grzywny tygodniowo) i to „z podziękowaniem" i zależni są oni wyłącznie od sądownictwa monarchy, na mocy przywileju Bolesława Kaliskiego (z r. 1264), a ten przywilej przez Kazimierza oddzielnemi aktami został rozciągnięty na kraje małopolskie (1334 i 1364) i na miasto Lwów (1367).

Prawo żąda od rycerstwa karności: każdy musi znajdować się na wojnie przy jakiejś chorągwi, pod utratą konia. W czasie ciągnienia (przemarszu) wojsko ma stawać obozem w polu, lecz nie po wsiach lub w miastach

Kmiecie mają pilnować roli, więc wolno im zmieniać pana niewięcej jak raz do roku na Boże Narodzenie i przytem w jednym roku może odejść nie więcej jak dwóch gospodarzy ze wsi. Gdyby jednak pan dopuścił się gwałtu na córce lub żonie kmiecia, gdyby zostawał pod klątwą kościelną przez rok cały, lub gdyby za jego winę zabrane było dobro kmieci, wtedy może odejść wieś cała.

Na złoczyńców kary są zwiększone: oprócz główszczyzny i wynagrodzeń za kalectwo, winowajca płacić musi na skarb królewski a na dochód sądu od 4 skojców do 14 grzywien, czyli t. zw. siedmdziesiąt (kara siedemdziesiąt, czyli „siedemnadziesta"), jako też wszystkie inne pomniejsze były dawniej uiszczane skórkami kuniemi lub wiewiórczemi, lecz od XIV wieku zaczęto pobierać je w pieniądzach, rachując 1 grzywnę srebra najprzód za 3, a potem za 5 grzywien skórkowych i stąd wypadło, że 70 grzywien w skórkach równe były 14 grzywnom w srebrze (1 grzywna (marka) = 48 groszy = 192 kwartników=864 denarów. Cała grzywna wyrównywała rb. 7 kop. 2 metalicznym, ale wartość obiegowa pieniędzy ówczesnych była kilkadziesiąt razy większa, niż na początku XX wieku, bowiem wół ceniony był na pół grzywny, czyli 24 grosze; korzec żyta w Krakowie 5 gr., pszenicy 7 gr. i t. d. Przy kopalniach wielickich były wyznaczane płace: pierwszemu wice-żupnikowi 26 grzywien, sztygarowi 84 grz., nadto każdy ze służby dostawał odzież zimową i letnią oraz nowe obuwie co miesiąc.

Za niektóre przestępstwa winny podlega karom cielesnym, jak śmierć, przebicie nożem ręki lub ucha, piętnowaniu na twarzy, a wreszcie wydawanym bywa królowi — niewątpliwie na karę jeszcze sroższą. Na ogół jednak zmniejszono liczbę przypadków stosowania kary „niemiłosiernej", która w całym swym okrucieństwie i zezwierzęceniu przyszła do nas z Niemiec wraz z prawem magdeburskim. Szkodnik i złodziej nocny może być zabity. Ktoby okradł króla lub rycerza ulegnie oszelmowaniu, czyli ucięciu jednego ucha.

Ludzi zaś uczciwych prawodawca stara się zabezpieczyć od niesprawiedliwości i krzywd, określając nietykalność własności (szczególniej kupców granicznych), osłaniając od nieznośnego zdzierstwa urzędników królewskich, na co skarżyli się z płaczem ludzie ubodzy, szlachta i kmiecie. Dla tych ostatnich wpisano 12 artykułów, przeważnie zmierzających do osłonienia osoby i majątku kmiecia przed panem lub urzędnikami. Zastrzeżono też, że nikt nie może być wsprawach kryminalnych pozywany, dopóki nie stanie oskarżyciel; nikt nie może ponieść kary inaczej, jak po udowodnieniu winy przed sądem.

Kobiety doznają istnie rycerskiej grzeczności, statut bowiem nie chce ich narażać na przeciskanie się przez tłum mężczyzn w izbach sądowych i nakazuje, aby do ich mieszkania schodził urzędnik razem ze stroną przeciwną dla zapytania: kogo mianują swoim pełnomocnikiem lub adwokatem do prowadzenia procesu w ich imieniu?

Obelgi, kobiecie wyrządzane są równem przestępstwem, jak dobycie oręża w obecności króla i arcybiskupa. Statut znosi dawny powszechny zwyczaj zawierania małżeństw przez porwanie panny i karze porywce utratą posagu, jeżeli panna na porwanie się zgodziła, a śmiercią, jeżeli się nie zgodziła.

Zniesiono odpowiedzialność rodziny za winowajcę, czyli odpowiedzialność rodu. Zastąpiono kaucją czyli rękojmią — wydawanie przegrywającego w ręce wygrywającego sprawę.

Sieroty miały opiekunów, którymi byli najbliżsi krewni, a w braku takich — osoby, przez sąd wyznaczone. W sprawach małoletnich przedawnienie usunięto. Małoletność, stosownie do liczby lat, dzieliła się na kilka kategorji, od 12-go do 24-go roku życia. Opiekunowie po skończonej opiece odpowiedzialni byli przez lat trzy, miesięcy trzy. Za Stanisława Augusta uchwalono: "Odnowienie statutu Kazimierzowego względem synów", tak prawo to było dobre.

O kmieciach, których losem Kazimierz szczególniej zajmował się zawiera statut rozporządzenia opiekuńcze, czyniąc różnicę między osadnikami na prawie niemieckiem. Stanu niewolników, jak w wielu innych krajach Europy, już za Kazimierza Wielkiego w Polsce nie było, wbrew twierdzeniu tendencyjnemu pewnych wrogów narodu polskiego.

Godnem też jest uwagi wysokie pojęcie honoru, który się ceni na równi z życiem: jeśli szlachcic znieważy szlachcica obelżywym słowem, ma zapłacić 60 grzywien groszy, jak gdyby go zabił.

Artykuły takie świadczą o uszlachetnieniu obyczajów, o znacznym postępie cywilizacji.

Według opinji Glogera, redaktorem statutu był niewątpliwie siostrzeniec arcybiskupa Jarosława, doktór Jan ze Strzelcy Suchywilk, herbu Grzymała, sandomierzanin, biegły prawnik, przyjaciel i nieodstępny towarzysz Kazimierza, mianowany kanclerzem Rusi, a później całej Polski.

Ustawa Kazimierza Wielkiego dla żup solnych Krakowskich może posłużyć za wskazówkę, jak się przygotowywały prawa statutu ziemskiego. Zwołani rozkazem królewskim, starsi i młodsi żupnicy zeznawali, jakiemi się rządzą zwyczajami; następnie rada świeckich i duchownych komisarzy królewskich dopełniła zbioru, który Dmitr z Goraja, podskarbi, zredagował w ustawę, a król potwierdził. Aby tak samo dopełnić zbioru praw ziemskich, uchwalić zmiany i ułożyć statut. potrzeba było zapewne niejednego na to zjazdu.

To też uczony Romuald Hube wykazał, że zjazdów prawodawczych za Kazimierza było kilka i nawet dwie ich doby: jedna przygotowawcza, przed stanowczym zjazdem wiślickim, druga — późniejsza, dopełniająca na innych zjazdach główne wiślickie prawodawstwo.

Statuty Kazimierzowskie redagowane były po łacinie i dopiero w sto lat później hr. Stanisław z Wojcierzyna, kustosz warszawski, przełożył je na język Ojczysty, a rękopis ten znalazł Lelewel w bibliotece paryskiej i wydrukował w Wilnie r. 1824. Później uczony Stronczyński wydał księgę „Wiślicia", która obejmuje przedrukowane w podobiźnie całe prawodawstwo Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiellończyka.

(D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM. 10)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Kierunek przeciwpaństwowy, którym odznaczało się seminarjum w Kielcach, istniał też jak wykazało dochodzenie i w innych podobnych zakładach naukowych kraju przywiślańskiego. Odznaczała się nim również Rzymsko-Katolicka Akademja Duchowna w Petersburgu, co stwierdzono przy oględzinach korespondencji i rękopisów zabranych podczas rewizji. W korespondencji tej uderzają przedewszystkiem listy Rektora Akademji, biskupa sufragana dyecezji mohilowskiej, ks. Franciszka Simona, pisane do jednego z Wychowańców Akademji, z którym nie wiązały go żadne inne stosunki prócz stosunku rektora i profesora do studenta. W listach, będących tylko odpowiedzią na życzenia z okazji imienin, biskup z początku wyraża zadowolenie, że wychowaniec nie tylko rozumie dobrze wszystko czego on, rektor, uczył, lecz i to, czego on wypowiedzieć nie mógł, a w dalszym ciągu pisze; „Cóż zakomunikować Ci nowego z tej posępnej, zimnej ciemnej krainy lodów? Co dzieje się za murami Akademji — o tem pisać nie warto. Wszędzie troska, bieda, utyskiwanie i łzy. Zewsząd słychać o dławieniu prześladowaniu. Niechby jeden promyk światła na horyzoncie polskim! Żyjemy w kraju, w którym Bóg Najwyższy poddaje próbie ogniowej Kościół Święty i jego ministrów. Pali ich z każdym rokiem coraz więcej, lecz bohaterami są ci. którzy z ognia tego wychodzą cali i jeszcze silniejsi". Następnie z listów księży wynika, że jedni profesorowie Akademji piszą najbardziej tendencyjne listy, nazywając życie swe w Petersburgu wygnaniem i skarżąc się na ciągłe napaści na kościół i duchowieństwo, drudzy zaś z zadowoleniem donoszą. że podczas pobytu w Akademji wszystko urządzone było „po polsku" i wedle metody Ignacego (czy nie Lojoli?). Studenci wygłaszają przemówienia, w których z jednej strony, konstatują z radością że pięćdziesiąt tysięcy prawosławnych greków przyjęto na łono kościoła katolickiego, z drugiej zaś mówią o prześladowaniu kościoła przez Neronów i o strasznych cierpieniach całego świata katolickiego. Studenci piszą również listy tendencyjne, poezje i referaty. W listach donoszą nie tylko o prześladowaniu kościoła, lecz i o tem, że Arcybractwo Serca Jezusowego wyda modlitwę o wskrzeszeniu Polski. Poezje opiewają naród, który skuty jest łańcuchem niewoli i błaga Pana o litość i o polepszenie losu. W referatach spisanych na zasadzie lekcji i źródeł znajdujących się w bibljotece akademickiej, ujawnia się zdecydowana nienawiść do Rosji i mowa jest, że unici winni być uznani za katolików, gdyż przyjęli chrzest przed rozdziałem kościołów i znajdowali się pod zwierzchnictwem Papieża.

W tejże Akademji ksiądz Prawda zredagował wezwanie, które stało się programem wychowania młodzieży w Seminarjum Kieleckim i tam też powstała po raz pierwszy myśl o tajnych zjazdach księży.

* * *

Myśl o potajemnych zjazdach księży powstała pod wpływem kar, którym ulegli niektórzy biskupi i księża kraju zachodniego (Hryniewiecki, Dąbrowski, Jaczynowski i inni). Motyw ten wpłynął na nadanie zjazdom charakteru walki przeciwrządowej.

Akty zjazdowe i skład osobisty uczestników zjazdów tembardziej podkreślają wystepne ich cele. Przy rewizjach znaleziono dwa akty: jeden sporządzony przez studentów Akademji, którzy ukończyli studja w r. 1887 i drugi przez studentów, którzy opuścili Akademję w r. 1890. Ostatni zawiera program związku tajnego i ustala,

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

TADEUSZ WOLLFENBERG.

GRUNWALD.

Niema równie górnej chwili tryumfu w dziejach naszych, jak Grunwaldzkie zwycięstwo.

Pamięć tego wiekopomnego orężnego dzieła, którem przed przeszło pół tysiącem lat wywalczyli ojcowie nasi na Niemcach prawo do życia i rozwoju cywilizacyjnego dla całej Słowiańszczyzny, tem żywiej w dzisiejszą rocznicę wśród nas wystąpić powinna, że sami tak jeszcze niedawno patrzyliśmy na zbrojne ogarnięcie przez Niemców ziem słowiańskich: czeskiej, naszej, litewsko-ruskiej, i serbo-chorwackiej.

Zda się, że zapęd germański z pierwszych lat wieku piętnastego, rozbity pierś o pierś o polskie zastępy w pamiętnym dniu 15 lipca r. 1410 wystąpił ze wzmożoną siłą w drugiem dziesięcioleciu wieku obecnego.

Ta sama niepohamowana chęć zaboru, chęć panowania, niosąca pokonanym zatratę samoistnego bytu i przemożne tłumienie rodzimej kultury, tażsama niesasycona chciwość dóbr cudzych i ta sama wzgardliwa nienawiść ku Słowianom zbliża i łączy w dziejach Niemiec ubiegłe wieki z najnowszym ruchem zdobywczym, a nam świadkom świeżej ich klęski i upokorzenia wskazuje w ściemionej przeszłości... Grunwaldzkie Pole.

Wielbiąc w dzisiejszem wspomnieniu ten przykład największego w dziejach naszych skupienia i wytężenia sił musi się zarazem podnieść, że olbrzymim wysiłkiem Grunwaldzkim, opłaciliśmy jednak dawną niezaradność, dawną niezdolność do wysiłków mniejszych obrony granic rodowych przed ludem pogańskich Prusów.

Czasy to pierwszych dziesięcioleci XIII wieku. Zamordowany legł z rozkazu smutnej pamięci Konrada Mazowieckiego pogromca pogaństwa Pruskiego, wojewoda Krystyn Gozdawa, zwany bogiem mazowieckim, a nieudolny Konrad pozbywszy się w ten zbrodniczy sposób męża, którego sława wojenna napełniała go obawą i nieufnością powołuje do obrony granic Zakon Niemiecki rycerzy Marji, znany powszechnie pod nazwą Krzyżaków, oddając im w lenną Ziemię Nieszawską i Chełmińską i upoważniając do ogarnięcia Ziem Pruskich.

Tak to małoduszna polityka dzielnicowego księcia wprowadza w środek dzierżaw polskich wrogi żywioł niemiecki, a zastraszająco zgubne skutki tego nieopatrznego kroku dla celów państwowo-polskich widoczne już po kilkudziesięciu latach.

Z końcem XIII wieku opuszcza ojczyznę ostatni wódz Prusów Skurdo, zagnany nieubłaganie tępiącym mieczem Krzyżaków za Niemen. Krzyżacy ogarniają cały kraj nadbałtycki na wschód od dolnego biegu Wisły po Niemen, wnosząc mord i pożogę w kraje starodawnej Litwy.

Fanatycznie rozpowszechniane hasło walki z pogaństwem łączy Zakon w tych czasach średniowiecza z całym katolickim zachodem, zapewnia przemożną opiekę Stolicy Apostolskiej i cesarzy niemieckich, napełnia szeregi kwiatem rycerstwa z najdalszych krajów zachodniej Europy, a skarbiec zakonny złotem i darami książąt.

Temu ugruntowaniu potęgi Zakonu na ziemiach polskich dopomagają gorliwie wbrew własnemu interesowi i dzielnicowi książęta Polski, za co na każdym kroku odpłacają im zbrojne mnichy obłudą intrygą i zdradą, łącząc się początkowo skrycie, później jawnie, z każdym wrogiem Polski.

Rozzuchwalony powodzeniem i wszechstronnem poparciem Zakon przestaje być już w początkach XIV wieku potężnem zgromadzeniem rycerskiem a staje się państwem i to państwem zdobywczem, opartem o karną regułę rycersko-zakonnego bractwa, które stanowiło nieliczny stan panujący nad podbitą lub skolonizowaną ludnością tak chłopów, mieszczan jak i szlachty w ziemiach poddanych krzyżackiemu władztwu. Znaczniejszym braciom powierzony był zarząd ziem w jednostkach administracyjnych zwanych komturatami, a wszyscy bracia związani bezwzględnem posłuszeństwem niższych względem wyższych podlegali w hierarchji zakonnej rozkazom Wielkiego Mistrza, który obierany dożywotnio był głową tego zakonnego państwa.

Czysto polityczne cele zaborcze ujawnił Zakon poraz pierwszy jaskrawo w roku 1308, gdy w najbezczelniejszy sposób podstępem i przemocą opanował Pomorze Gdańskie, przekazane tytułem dziedzictwa przez ostatniego księcia pomorskiego Mszczuja, królowi polskiemu Przemysławowi z linji Wielkopolskich Piastów.

Nocnym napadem w listopadzie 1308, jak to podnosi Askenazy wtargnęli Krzyżacy do kwitnącej handlem słowiańskiej osady nadbałtyckiej Gdańska, wycięli w pień ludność i zburzyli miasto. Zaznaczyć trzeba, że ludność Gdańska jak i całego Pomorza była już od dawna chrześcijańska.

Wnet wprawdzie wystąpił zbrojnie przeciw Krzyżakom polski Dziedzic Pomorza Władysław Łokietek i pustoszącym straszliwie Wielkopolskę zadał srogą klęskę pod Płowcami, nie zdołał jednak wydrzeć im Pomorza, gdyż Krzyżacy zyskali równocześnie sprzymierzeńca w królu czeskim i ogarnęli nawet Kujawy.

Śmierć Łokietkowa oddaliła odwet, jaki niewątpliwie spotkałby Krzyżaków od tego niestrudzonego w walkach o zjednoczenie dzielnic państwowych Piasta, wielki zaś jego syn i następca Kazimierz **rozumiał** zda się, że zwykła wojna odwetowa przeciw potężnemu Zakonowi i sprzymierzonemu z nim awanturniczemu Janowi Czeskiemu nie zapewniłaby państwu nawet w razie powodzenia stałej przewagi, w razie zaś klęski zepchnąćby mogła świeżo zjednoczoną ojczyznę w rozpad dzielnicowy. Starając się zatem o pozyskanie przyjaźni sąsiednich potęg zdołał roztropnemi ustępstwami terytorjalnemi odwrócić wszelkie wrogie zamiary od Polski.

Umiejętną polityką skupił natomiast Kazimierz bez wyciągnięcia miecza wszystkie rdzennie polskie ziemie prócz Śląska, a przez rozwinięcie poraz pierwszy wielkopaństwowej myśli osiągnięcia kulturalno-politycznej przewagi w ziemiach zachodnio-ruskich, dalej przez podjęcie pierwszej próby kodyfikacji niespisanych dotąd rodzimych pojęć i przekonań prawnych, przez wprowadzenie rządnej i sprężystej administracji państwowej, pomnożenie bogactwa krajowego i stworzenie stałej podstawy do rozbudzenia nieznanego dotąd w narodzie ruchu umysłowego w ufundowanej przez siebie akademji Krakowskiej — wyprowadził ten wielki król społeczeństwo z okresu małoznaczenia średniowiecznego i najbliższym rządnym i kwitnącym potęgom czeskiej i węgierskiej, a przedewszystkiem przemożnej potędze cesarsko-niemieckiej i niemiecko-krzyżackiej przeciwstawił młodą potęgę polską, również już zachodnią, a samoistną, opartą o rodzimą kulturę plemienia, w którego tradycji wici i zwołań rodowych było już Psie Pole.

I zaiste tylko kazimierzowa Polska mogła dać ponowny karzący odpór, nowożytnie uorganizowanej potędze Zakonu Krzyżackiego, który w tych czasach drugiej połowy XIV wieku stał się czołem Zachodu i po świeżych mogiłach wytępionego ludu Prusów parł ku pogańskiej Litwie, niosąc jej tenże sam los zagłady.

Liczniejsi Litwini, wśród których przejawiały się od wieku przebłyski chrześcijańskiej cywilizacji wytrwalej opierali się napadom krzyżackim. Dzielni i liczni książęta tego ludu Gedyminowicze, wsławieni przepędzaniem hord tatarskich i rozszerzeniem swych dzierżaw na wschód i południe pod Dniepr i Czarne Morze okazywali dużą podatność cywilizacyjną i chęć przyjęcia chrześcijaństwa.

Od dawna jednak przestała być celem Zakonu Krzyżackiego misja apostolska, choćby nawet krwawa misja dla Krzyża.

Zakon wzrósłszy do potęgi państwowej łaknął ziemi, poddanych i złota, do czego zmierzał zwykłą drogą zaborczych i niszczących wojen, rozwijając zarazem bezprzykładną w dziejach ówczesnych politykę obłudy.

Na wszystkich znaczniejszych dworach panujących utrzymywali Krzyżacy posłów dyplomatycznych, wyzyskując w najniegodniejszy sposób swój charakter zakonno-rycerski w imię wiary.

Prokuratorowie zakonni układeli w całą świadomością przewrotnego kłamstwa noty i akty, wzywające pomocy Zachodu przeciw pogańskiej Litwie, zagrażającej rzekomo chrześcijaństwu, a Polskę wchodzącą już od Łokietka w przyjazne stosunki z Litwą przedstawiali, jako państwo pozornie tylko chrześcijańskie i chętnie wspomagające nieprzyjaciół Krzyża.

W urządzeniu wewnętrznem zorganizowali Krzyżacy stałe pogotowie wojenne, wpadając nawet na czysto nowożytny pomysł zaprowadzenia połączenia pocztowego między poszczególnemi stacjami wojskowemi i warownymi zamkami, z pośród których stolica ich Malborg uważaną była powszechnie za niezdobytą.

W sztuce wojennej przewyższyli wszystkich współczesnych, umacniając strategicznie każdy zdobyty obszar, wprowadzając ulepszenia techniczne, a przedewszystkiem zaledwie znaną podówczas broń palną, a nawet całkiem jeszcze nieznane działa, nabijane kulami kami nnemi.

Odnoszącą się wrogo do Zakonu za ucisk i zdzierstwo ludność poddaną, a to tak Słowian jak Niemców, tak szlachtę jako duchowieństwo i chłopów, utrzymywali Krzyżacy na wodzy ustawicznym terrorem wojennym i okrutnemi karami za drobne nawet przewinienia (np. masowo ucinanie rąk prawych), a całą siłą swej pierwszorzędnej organizacji zakonno-wojskowej parli ku Litwie i Polsce, parli na Wschód, jako czołowa potęga, obłudnie dla sprawy Krzyża pozyskanego Zachodu.

że celem związku jest obrona religji, a środkiem należyte oddziaływanie na naród. Wśród zadań księży wskazane jest rozszerzanie oświaty wśród narodu za pomocą książek i wydawnictw pojedyńczych, a „bracia-księża powinni zrozumieć potrzebę starań nad oświatą ludu". W dalszym ciągu ustanawia się zjazdy księży, osobne dla zamieszkałych w „kraju Przywiślańskim" i osobne dla księży kraju północno-zachodniego, a wreszcie wspólne dla wszystkich członków związku. Każdy uczestnik płaci tytułem składki po 5 rubli za pierwszy rok i po rubli 10 za lata następne, każdy zaś ksiądz, skazany na umieszczenie w klasztorze lub na osiedlenie, otrzymuje rubli sto. Jeżeli zwrócić uwagę, że zjazdy te były tajemne, że w skład ich wchodziły osoby, u których znaleziono całe masy polskich wydawnictw patrjotycznych, to należy dojść do wniosku, że zjazdy zorganizowane były w tym głównie celu, ażeby z jednej strony przyjść z pomocą kolegom na wypadek skazania którego z nich na zamknięcie w klasztorze lub osiedlenie, z drugiej zaś strony rozwijać w narodzie kierunek przeciwpaństwowy, taki sam, jaki istniał w seminarjach i akademji, i w tym właśnie duchu wywierać wpływ na naród. Najlepszym dowodem zamierzeń powyższych jest korespondencja, którą wykryto podczas rewizji. Tak np. ksiądz Pujdo, który był sekretarzem i kasjerem zjazdów, pisał 6 maja 1892 roku do innego księdza z powodu zamknięcia niektórych klasztorów katolickich: „Bieda ciśnie nas ze stron wszystkich, a wszystko kończy się na pięknych zamiarach. Niechby choć zebrać się w tym roku; nastąpiłoby może polepszenie..." W listach dalszych mowa jest o tem, że na zjazdy ogólne należy przygotowywać referaty i wyrażono życzenie „działania na własną rękę", gdyby zjazdy nie doszły do skutku. Pierwszy zjazd księży odbył się 16 lipca 1888 roku w Warszawie, drugi ogólny odbył się również w Warszawie w r. 1891. Prócz tego, zjazdy dzielnicowe wyznaczone były w r. 1892 w Wilnie dla księży, zamieszkałych w Cesarstwie, i w Warszawie dla księży, zamieszkałych w Królestwie Polskiem; ogólny zaś odbyć się miał w Częstochowie w roku 1893.

Zjazdy księży nie rozwinęły się dzięki temu wyłącznie, że były przypadkowo i w porę ujawnione, i dlatego z zupełną pewnością stwierdzić nie można, jakie opracowano na nich programy i jakiby miałyby one wpływ na naród.

W tym samym prawie czasie, gdy wynikła sprawa o seminarjum w Kielcach, w powiatkach lutego 1893 roku w powiecie janowskim, gub. lubelskiej, zatrzymano poddanego austrjackiego Adama Górskiego, przy którym znaleziono 59 książek kierunku rewolucyjnego w duchu polsko-patrjotycznym. W ich liczbie znajdował się szereg wydawnictw ludowych „Towarzystwa Staszica" we Lwowie pod rozmaitymi tytułami i broszury popularne: „Jenerał Jan Dąbrowski, dowódzca legjonów polskich", „Żywot Tadeusza Kościuszki", „Żywot Stanisława Staszica" i inne.

Wszystkie te broszury mają na celu nie tylko wzbudzać nienawiść ku Rosji, lecz i „rozpalić"—jak powiedziano w jednej z nich—„tę iskrę, która we krwi polskiej żyje i rozpala się przy wyrazie „ojczyzna". Mówi się w nich, że przywrócenie niepodległości Polski powinno być celem każdego Polaka i wzywa się otwarcie do broni. W jednem z wydawnictw powyższych czytamy: „Dopóki nie zdobędziemy niepodległości, nie poddamy się. Z myślą o walce powinniśmy prowadzić wszystkie zamierzenia nasze i prace. Stawajcie do szeregów i wyczekujcie sygnału, chociażbyście długo czekać mieli. Za rok 1863 odwet przyniesie rok 1893."

Dochodzenie wykazało, że wydawnictwa te przywiózł Górski, który zamierzał wstąpić do rzymsko-katolickiego seminarjum w Lublinie.

(D. c. n).

KORNELJA BEAUJOU.

KOBIETA W POLICJI.

Opracowała A. K.

(Dokończenie).

Miłosierdzie było od najdawniejszych czasów polem działania kobiety. W dziedzinie więc opieki społecznej, jako na polu oddawna przez się zajętem, zdobywa kobieta coraz więcej placówek, naturalnie, zastosowując się w zupełności do nowoczesnych pojęć i form, powstałych w tym kierunku. Czy wogóle wciągnąć kobiece siły i rozsądek do pracy państwowo-twórczej, jest obecnie zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Cała nowoczesna cywilizacja przynosi nam bowiem wyparcie prawa pięści i panowania siły na korzyść humanitarnego poczucia solidarności i pogłębienia kultury, co daje wielkie pole do ujmowania sprawy przez kobiety.

Tu, gdzie dobrze zrozumiana pomoc, polepszenie i przekształcenie warunków życia, oraz głęboki pogląd, subtelna intencja i gotowość są potrzebne, tu jest właściwe pole nowoczesnej kultury, na którem współpraca kobiety jest bardziej potrzebną, niż na każdem innem. Bowiem organa wykonawcze opieki społecznej, obsadzone wyłącznie siłami męskiemi, jako zaprawionemi do pracy publicznej, będą tę pracę wykonywały szablonowo, a dlatego będą szkodliwe lub conajmniej niewystarczające, i trzeba się z tem zgodzić, że, gdy znajdzie się kobieta, która potrafi się nagiąć do przyjętego przez urzędy porządku, wówczas praca jej będzie bezwzględnie korzystniejszą, niż najhumanitarniej usposobionego mężczyzny. Kobieta bowiem w wielu wypadkach lepiej odczuje niedolę bliźniego i przez praktyczną, moralną pomoc przyniesie mu ulgę lub wskaże odpowiednie źródło pomocy. Przedewszystkiem zaś w tych wypadkach, gdy się przeważnie o los kobiet i dzieci rozchodzi, musi być kobieta uznana, jako jedyna do udzielania rady i pomocy. Naturalnie nie każda kobieta nadaje się do tej pracy, nie wszystkie bowiem mają gorace serca, współczujące niedoli ludzkiej, a posiadanie tego serca jeszcze nie zupełnie kwalifikuje do spełniania dzieła opieki społecznej. Prócz tego potrzebną jest dokładna znajomość stosunków społecznych, a przedewszystkiem istoty nowoczesnej opieki społecznej (a więc stosunek miłosierdzia do polityki społecznej), pożądane jest uzdolnienie administracyjne, oraz całkowite oddanie się tej ciężkiej, jednakże dającej pełne zadowolenie pracy.

Tak więc omówiłam i wykazałam, zdaje się, dostatecznie ważność współpracy kobiety w policji, zajmującej się opieką społeczną, dalej postaram się udowodnić, iż na innych polach działalności policji również konieczną jest współpraca w niej kobiety. Ale, żeby dać dokładny obraz, w jakich funkcjach kobieta może znaleźć w policji odpowiednią pracę, okazuje się koniecznem przeprowadzić podział całej pracy, jaka należy do policji. Jest to podział ogólny i czysto-teoretyczny. Podzielimy więc policję na sądową, administracyjną i społeczną.

P o l i c j a s ą d o w a—najczęściej, lecz nie zawsze i nie zupełnie identyfikuje się z omawianą już przez nas działalnością represyjną, ma ona za zadanie zwalczanie kryminalnego przestępstwa. Jest ona organem pomocniczym sprawiedliwości, która jej używa do wykrywania przestępców i do wykonywania wyroków sądowych.

P o l i c j a a d m i n i s t r a c y j n a jest narzędziem w ręku administracji (min. spraw wewnętrznych) do przestrzegania bezpieczeństwa i ładu wewnątrz państwa, oraz właściwego wykonywania ogólnych przepisów administracyjnych, obowiązujących przez wzgląd na spokój i porządek wewnętrzny.

P o l i c j a s p o ł e c z n a (możnaby ją traktować, jako ważną część policji administracyjnej) ma pole działania w przestrzeganiu wypełniania ustawodawstwa społecznego tam, gdzie one wymaga poparcia swych praw przymusem i naciskiem fizycznym i moralnym ze strony władz.

Prócz tego można podzielić policję na **o g ó l n ą**, t. j. tą, która wykonywa zwykłe czynności policyjne, i **s p e c j a l n ą**, która może szczególnie ważne oddać usługi tam, gdzie trzeba specjalnych wiadomości i zdolności a właściwie winna wykonywać państwowe usiłowania społeczne, napr. policja sanitarna, policja do kontroli ubezpieczenia społecznego, policja obyczajowa, policja portowa i t. d. W tym dziale można jeszcze wymagać od policji pewnego technicznego uzdolnienia, np. policja budowlana i t. d. Omawiając każdy z wyżej wymienionych rodzajów policji, rozpatrzymy, w jakiej formie i zakresie jest pożądana, możliwa lub konieczna współpraca kobiety.

Walka Urzędów Sanitarno-Obyczajowych z nierządem, a udział policji.

Podał D-r L. WERNIC.

(Dokończenie)

Przez połączenie tych 2-ch momentów nie osiągnęła Policja obyczajowa zamierzonych celów—natomiast wpłynęła ujemnie na regularne zgłaszanie się do oględzin lekarskich. Potworzyły się instytucje, pośredniczące w uchylaniu się od rewizji, nie mówiąc o nadużyciach samych organów urzędniczych, jak to było za Moskali i Niemców. (Urzędy Sanitar.-Obyczaj. po przejściu w ręce Ministerstwa Zdrowia Publicznego zaniechały śledstwa w sprawach kryminalnych innej kategorji, przekazując je władzom sądowo-policyjnym).

2) **M e t o d y k a r a n i a** prostytutek, uchylających się od rewizji więzieniem, wspólnem z innymi przestępcami, były dla początkujących szkołą zbrodni. Dlatego Urzędy Sanit.-Obyczaj. w chwili obecnej tworzą **p r z y s t a n i e c z a s o w e** Ministr. Zdrowia Publiczn. dla kobiet zatrzymanych.

3) Metody kar dowolnych, administracyjnych, a nie sądowych mają pierwiastek jednostronności, nie licujący z objektywizmem wskutek czego tym bardziej odpychają osoby interesowane. (W chwili przejścia Urzędow Sanit.-Obyczaj, w ręce Ministerstwa Zdrowią Publicznego zostały wprowadzone w życie **k o m i s j e d o s p r a w n i e r z ą d u** — (udział lekarza naczelnego i 2 delegatek zrzeszeń odpowiednich dla rozstrzygnięcia spraw tej kategorji).

Ważne natomiast jest współdziałanie policji z urzędami sanit.-obyczaj. o ile akcja obu instytucji obejmuje właściwy zakres.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego przewidywało współdziałanie z policją, wstawiając do instrukcji dla urzędu sanitar.-obyczaj. przepis, że mianowanie urzędników sanit.-obyczaj. będzie dokonywane **p o z a s i ę g n i ę c i u o p i n j i o k a n d y d a t a c h** u przedstawicieli **P o l i c j i** i Minist. Sprawiedliwości. Pozatem w Radzie, funkcjonującej przy każdym urzędzie sanitar.-obyczaj. znajdują się przedstawiciele Policji, Minist. Sprawiedliwości, Wojny, Opieki społecznej, i innych Ministerstw, oraz instytucji społecznych.

Dla uzgodnienia całkowitego ujednostajnienia akcji urządziło Ministerstwo Zdrowia Publicznego szereg konferencji z szefem sekcji bezp. publiczn. przedstawicielami Policji angielskiej i pomocnikiem Komendanta Policji, p. Borzęckim i osiągnęło wyniki następujące:

Wszystkie przypadki przekroczenia prawa karnego, a więc wszystkie **z b r o d n i e i p r z e s t ę p s t w a**, dokonane przez ogół społeczeństwa, a więc i **p r o s t y t u t k i** podlegają **i n g e r e n c j i p o l i c j i i s ą d ó w.** Urzędy sanit.-obyczaj. są przeznaczone do pilnowania spraw zdrowotnych, a więc do pilnowania regularnego zjawiania się do oględzin osób uprawiających nierząd zawodowo jak i dodatkowo.

C a ł a s p r a w a p o r z ą d k u p u b l i c z n e g o i p r z y z w o i t o ś c i, odpowiednio z artykułem 280 K. K. S. obowiązującego w Kongresówce, a dotycząca przepisów nad moralnością publiczną oraz zgodnie z art. 262 tego samego kodeksu sprawy **p o g w a ł c e n i a p r z e p i s ó w o p o r z ą d k u p u b l i c z n y m** (zakłucenie porządku publiczn. w miejscach publiczn. i na ulicy) **z o s t a j ą p r z e k a z a n e p o l i c j i.**

Ona to powinna dać baczenie nad przekroczeniami objętemi przez wyżej wspomniane artykuły, popełnianemi zarówno przez ogół publiczności, jak i prostytutki.

W szczególności przedstawiciele policji obowiązani są zwracać uwagę, aby zarówno mężczyźni, jak i kobiety, nie zaczepiały na ulicach i miejscach publicznych przedstawicieli płci odmiennej, w szczególności młodzieży. Wszelkie czynienie nieprzystojnych propozycji — natarczywe zaczepianie i **a s y s t o w a n i e** płci drugiej mężczyzny a również i kobiety powinny zwracać uwagę policji. Ta ostatnia obowiązana jest udzielić pomocy płci obojgu, o ile te się do niej zwrócą, a nawet wystąpić z własnej inicjatywy, jeżeli zastraszona kobieta lub młodociany obywatel nie orjętują się, co do możności wezwania pomocy.

Tamowanie ruchu na ulicy, przez **w y s t a w a n i e l u b z b i e g o w i s k a n a r o g a c h** ulic lub na **ś r o d k u c h o d n i k a**, szczególniej w porze wieczornej zarówno ze strony mężczyzn, jak i kobiet powinny wywoływać interwencję stróży porządku publicznego, to jest policji.

W tym sensie powinna policja interwenjować, o ile te same osoby urządzają sobie posterunki w celach niemoralnych. Specjalne baczenie należy mieć na przystanki tramwajowe.

Zadaniem policji jest wogóle normowanie ruchu ulicznego i zapobieganie szerzeniu się nieporządku w miejscach publicznych: ulicach i placach.

Policja obowiązana jest udzielić swej pomocy urzędnikom sanit.-obyczaj., o ile przez nich zostanie wezwana w sprawach przymusowego zatrzymania i dokonania przymusowej rewizji w mieszkaniu.

Policja w tym celu zostaje wezwana przez urzędnika, który zwraca się do najstarszego kierownika urzędu policyjnego, znajdującego się w danym miejscu (komisarz, podkomisarz lub jego zastępcy).

W poszukiwaniu przestępców, ukrywających się nieraz w lokalach osób, uprawiających nierząd, policja, jak wogóle do mieszkania każdego obywatela — może wkraczać do mieszkania nierządnic, lecz tylko za wyraźnym, piśmiennym rozkazem władzy wyższej i pod kierunkiem wyższego funkcjonarjusza policji. (Komisarz, podkomisarz — lub ich zastępcy).

Posterunkowi i niżsi funkcjonarjusze na własną rękę nie mają prawa dokonywać rewizji.

Należy wprowadzić zasadę aby **w r a z i e d o k o n y w a n i a r e w i z j i w p r o s t y t u t e k, a l b o w l o k a l a c h o s ó b, p o d e j r z a n y c h o n i e r z ą d — p o l i c j a z w r a c a ł a s i ę** do urzędu sanitar.-obyczaj. o przydzielenie urzędnika.

Zarówno urząd sanit.-obyczaj. jak i policja, zwracając się do siebie o przydział urzędników, nie podają adresu swoich wycieczek.

Żandarmi polowi w poszukiwaniu zbiegów mogą również wkraczać do mieszkań, lecz za porozumieniem i w asyście policji.

Członkowie Policji Państwowej są obowiązani przesyłać osoby, podejrzane o nierząd po zatrzymaniu i spisaniu protokułu do urzędów sanitar.-obyczaj. Przetrzymywanie ich w komisarjatach jest niedopuszczalne.

Członkowie policji nie mają prawa zapytywać się czy dana osoba uczęszcza do urzędu sanitar.-obyczaj. na oględziny, a tembardziej nie mają prawa kontrolowania książki oględzin lekarskich.

O osobach podejrzanych policja może dokonywać dyskretnych wywiadów i o wynikach ich komunikować urzędom sanit.-obyczaj.

Wogóle sprawy zdrowotne, związane z nierządem całkowicie powinny być przekazywane urzędom sanit.-obyczaj.

Urzędnicy tych urzędów mogą drogą namów i dobrowolnego przekonywania wpływać na osoby, uprawiające nierząd, aby się udały z nimi do urzędów sanit.-obyczaj. — a wrazie oporu mogą zawezwać policję, która nie może im odmówić pomocy, po skonstantowaniu, że to urzędnik sanit.-obyczaj.

Rewizji pokojów umeblowanych, oraz hoteli dla sprawdzenia osób meldowanych, policja dokonywa wespół z urzędnikiem sanitarno-obyczajowym.

Oto były wyniki narad z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia Publicznego i przedstawicieli Policji na szeregu posiedzeń.

Obecnie do Sejmu zostaje przekazana ustawa o chorobach wenerycznych i nierządzie, a po jej zatwierdzeniu będzie wydany odpowiedni regulamin przez pp. Ministrów Zdrowia Publicznego i Spraw Wewnętrznych.

Ponieważ jednak życie nie znosi luki, dla uniknięcia błędów, które się od czasu do czasu powtarzają, podajemy projekt zarysu podziału czynności tych tak ważnych dla porządku publicznego—instytucji (policji i urzędu sanitarno-obyczajowego).

ADWOKAT DR. GUSTAW GROEGER.

„Policja kryminalna (śledcza) w Polsce i jej centralne urządzenia w Warszawie."

Wiek XIX, który stworzył pojęcie państwa praworządnego i konstytucyjną formę rządu, który uznał i zagwarantował prawa polityczne i prawa wolnościowe obywatela, wiek ten, jak na wielu innych polach, tak też i w dziedzinie prawa i procesu karnego przyniósł zasadnicze, epokowe zmiany.

Na polu procesu karnego, który był i jest zawsze odzwierciedleniem ustroju politycznego danej epoki i wykładnikiem wolności i praw obywatelskich, zmiany te zarysowały się dobitniej i wyraźniej, niż na polu prawa karnego materjalnego.

Zniesienie tortur i wymuszania przyznań, instytucje prokuratorji państwa i sądów przysięgłych, jawność, ustność, skargowość, oraz dopuszczenie obrony formalnej—oto zdobycze ewolucji procesu karnego XIX-go wieku.

Ale mimo tych bezsprzecznych zdobyczy, mimo bezsprzecznego postępu odnośnie do samego toku procesu karnego, odnośnie do uszanowania w oskarżonym człowieczeństwa, uznania go za stronę w procesie, a nie za przedmiot dokonywanych na nim prób, celem wywiedzenia się od niego prawdy — zreformowany proces karny XIX wieku, nie spełnił głównego, zasadniczego swego zadania, nie ziścił pokładanych w nim przez jego reformatorów nadziei, nie przyczynił się do zmniejszenia ilości popełnianych przestępstw.

Zmniejszyła się, co prawda, liczba przestępstw najcięższych, skierowanych przeciw zdrowiu i własności, t. j.: morderstw, morderstw rabunkowych, rabunków, podpaleń, wzrosła jednak niepomiernie liczba lżejszych przestępstw przeciw własności, t. j.: kradzieży, sprzeniewierzeń i oszustw.

Reformatorowie procesu karnego XIX wieku, zwalczając dawny tok inkwizycyjnego procesu, opierający się na tajności, na torturze, na niedopuszczaniu obrony i złożeniu wszelkich funkcji procesowych, t. j. oskarżenia, obrony i sądzenia w ręce sądu (sędziego śledczego i sądu orzekającego), w którym zasiadał także i sędzia śledczy—wychodzili z tego założenia, że w duchu liberalnym przeprowadzona reforma procesu karnego, wprowadzająca uznanie obowiązku poszanowania godności człowieczej w oskarżonym i czyniąca go stroną w procesie, okaże się najskuteczniejszym środkiem zwalczania przestępstw i zmniejszenia ich wzrostu, albowiem obudzi w społeczeństwie, a w szczególności w sferach zawodowego przestępstwa, przekonanie, że władza karząca państwa nawet przy użyciu liberalnych środków, i bez potrzeby uciekania się do tortur, kar za kłamstwo i nieposłuszeństwo, wymuszenia czy wyłudzenia przyznań, potrafi każdy czyn przestępny wyśledzić, sprawcę tegoż pochwycić i odpowiednio do winy, ale bez barbarzyństwa i nieludzkości, ukarać.

Niestety jednak te piękne nadzieje reformatorów procesu karnego nie zupełnie się ziściły. Przeciwnie, na liberalnych zasadach oparty proces karny, w związku z zreformowanym również w duchu liberalnym prawem materjalnem, rozbudził w szeregach zawodowych przestępców nadzieję uniknienia kary przez to, że władze państwowe, albo wogóle faktu popełnienia przestępstwa nie wykryją, lub też nie wyśledzą sprawcy, względnie wyśledziwszy go, nawet nie zdołają go pochwycić. Nadto zaś obudziła się w przestępcach nadzieja, że przy pomocy dobrej obrony, uda się czyn przestępny przedstawić w innem, korzystniejszem dla siebie świetle, względnie obudzić dla siebie w sędziach obywatelach (sąd przysięgłych) litość lub pobłażanie. I niestety ta nadzieja stała się powodem olbrzymiego wzrostu i rozrostu przestępstw w XIX wieku, a nadto owo liczenie na to, że przestępstwo, względnie sprawca pozostanie niewykrytym, okazało się częściowo słuszne, gdyż, jak statystyka kryminalna wykazuje, 30—35 proc. przestępstw pozostaje wogóle niewykrytych, a 20—30 proc. przestępstw, w których wniesiono oskarżenie, nie doprowadza, z powodu niedostatecznych dowodów, lub z powodu oskarżenia nie rzeczywistego sprawcy, lecz osoby niewinnej, do zasądzenia oskarżonego, ale kończy się wyrokiem uwalniającym. Przytem jeszcze uwzględnić należy, że 5—12 proc. wyrok zasądzających, następnie w drodze wznowienia zostaje obalonych.

Zestawiając te wszystkie wypadki razem, otrzymamy bardzo znaczny procent przestępstw, w których sprawca nie zostaje wykryty, lub w których udaje mu się ujść zasłużonej kary. Stan więc powyższy nie bardzo jest pocieszający. Ale wiek XIX obok liberalizmu w pojęciach i instytucjach politycznych i prawnych, przyniósł także, szczególniej w drugiej swej połowie, niebywały rozwój techniki, tak że ten wiek słusznie nazwano „wiekiem techniki".

Niezliczone wynalazki i ulepszenia techniczne podniosły ludzkość na wyższy szczebel kultury, otworzyły przemysłowi nowe drogi, ułatwiły rozwój środków komunikacyjnych i podniosły dobrobyt społeczny.

Ale te same zdobycze techniki otworzyły nowe drogi także i przestępcom, dały im do rąk wydoskonalone i precyzyjnie działające środki, za pomocą których wykonywać mogą z naukową ścisłością zamachy na życie ludzkie i majątek a głównie na ten ostatni, gdyż zawodowy przestępca XIX wieku goni tylko za pieniądzem a życie ludzkie niszczy jedynie wtedy gdy ono mu do zawładnienia majątkiem staje na przeszkodzie.

Z każdą bowiem zmianą stanu kultury zmienia się także i przestępczość; sama ona wprawdzie niestety nie znika, ale zmieniają się jej formy i treść.

Każda nowa zdobycz techniki i postępu staje się także i dla przestępcy doniosłą, bo może mu ona dostarczyć nowych środków dla jego zbrodniczej działalności, nastręczyć nowych sposobności do popełniania przestępstw.

Dlatego to z biegiem czasu zmieniła się zupełnie technika wykonywania bardzo wielu przestępstw, zmieniły się formy ich popełniania.

Ponieważ zaś nowoczesny świat przestępców, jest odzwierciadleniem swej epoki, nie mogą także i charakterystyczne znamiona tej epoki, t. j. wynalazki techniczne, pozostawać bez wpływu na ten świat, lecz przeciwnie muszą i w tym świecie znajdywać swój wyraz. Wykonanie przestępstwa staje się naukowym technicznym problemem, który świat przestępczy rozwiązuje wedle najnowszych zdobyczy techniki.

Wobec owego wydoskonalenia technicznego popełniania przestępstw nie mogły władze państwowe powołane do zwalczania przestępstw pozostać bezczynne.

Także i one musiały się rozpocząć za pomocą naukowych środków i przy uwzględnianiu wszystkich najnowszych zdobyczy techniki prowadzić ową walkę z przestępstwem. Wszystkie nowe narzędzia popełniania przestępstw dostarczyły im równocześnie środków do zwalczania przestępstw. (D. c. n.)

H. WALCZAK.

Rejestr rękopisów przestępców w świetle grafologji.

By zrozumieć, jakie zadanie ma do spełnienia w dziedzinie kryminalistyki rejestr rękopisów przestępców, zastanowić się musimy najsamprzód nad podstawą, na której się tenże opiera, t. j. nad grafologją. Wtedy dopiero, gdy poznamy istotę tej nauki, przystąpić będziemy mogli do zastanowienia się nad tem, czy założenie takiego rejestru będzie nam pomocnem w organizowaniu bezpieczeństwa publicznego i w jakich rozmiarach.

Grafologja, nauka o rozpoznawaniu ogólnych właściwości charakteru człowieka z jego pisma, jest jedną z najmłodszych gałęzi wiedzy, pierwsze próby wysnuwania z ogólnych cech pisma wniosków o właściwościach charakteru i umysłu ludzkiego, oparte na naukowych podstawach, odbyły się dopiero w najnowszych czasach. Nie można się więc dziwić, że nie zdołała ona sobie wyrobić dotychczas powagi i znaczenia innych gałęzi wiedzy, sięgających swymi początkami częstokroć zamierzchłej przeszłości. Dzisiaj jeszcze znajdują się uczeni, którzy traktują tę wiedzę nie jako naukę o podłożu eksperymentalnem i logicznem, lecz jako wytwór wybujałej fantazji, nie licujący z nazwą nauki i nadający się raczej do zabicia czasu, niż do otwarcia przed umysłem ludzkim nowych widnokręgów poznania ducha i charakteru człowieka. Niemniej przeto grafologja, jeśli jeszcze nią nie jest, to w przyszłości będzie nauką tak realną i mającą takie samo logiczne uzasadnienie, jakie posiadają inne dziedziny wiedzy, np. matematyka, chemja i t. d.

Cały szereg uczonych konstatuje, iż pomiędzy pismem człowieka a jego myślami zachodzi tak, jak pomiędzy innymi zewnętrznymi aktami woli ludzkiej a czynnościami mózgu, ścisły i przyczynowy związek. Pismo nie jest niczem innem, jak tylko uzmysłowionem myśleniem, powstałem wskutek skoordynowania duchowej czynności mózgu z zewnętrznemi czynnościami muskułów. To skoordynowanie jest tak silne, że gdy umysł nasz pracuje, wtedy każda myśl, powstająca w naszym ośrodku mózgowym, przenosi się bez specjalnej naszej świadomości całkiem mechanicznie, za pośrednictwem nerwów do naszych mięśni. Pisanie przeto jest czynnością zupełnie podobną w swej zależności od naszego umysłu do mowy, chodu, gry i wyrazu twarzy i tak, jak one odzwierciadla nasz stan psychiczny, t. j. radość, ból, smutek i t. d., nie mówiąc już o tem, że pismo od chwili jego wynalezienia jest głównie przejawem na zewnątrz twórczości umysłu ludzkiego.

Zrozumiałem jest również, iż wszelkie zmiany i niedokładności w czynnościach mózgu, spowodowane chorobami lub innemi przyczynami, wywierają decydujący wpływ na nasze pismo, na które oddziaływują także w pewnej mierze i przyczyny tego rodzaju, jak narodowość, zawód, wiek, płeć i t. d. Ponieważ, jak z powyższego wynika, uważać możemy pismo za zewnętrzny wyraz czynności naszego mózgu, przeto możliwem jest naodwrót ustalenie za pomocą pisma charakterystycznych cech naszej natury. Z całą pewnością możemy dalej twierdzić, iż jak niema dwóch ludzi na świecie, mających ten sam charakter, tak też nie jesteśmy w stanie znaleźć dwóch takich samych pism. Wprawdzie spotykamy czasami podobne pisma, należące do różnych ludzi, ale i najpodobniejsze z tych kryją w sobie pewne różnice, które nie ujdą bacznemu oku grafologa. Częstokroć znowu pisma tego samego człowieka, uskutecznione przez niego w różnych porach życia, ewentualnie w czasie rozmaitych usposobień lub też umyślnie zmienione, a więc zawierające znaczne różnice między sobą, posiadają wspólne znamiona, pozwalające stwierdzić z całą stanowczością, iż pisała je ta sama osoba.

Jak widzimy, grafologja posłużyć nam może w ten sposób do zidentyfikowania osoby, która skreśliła jakieś pismo, powtóre do ustalenia ogólnych cech charakteru. Zadania te nie są jednakowoż zbyt łatwemi do rozwiązania. Pismo posiada dla nas bowiem tem większą wartość, im silniej jest zespolone z czynnościami naszego mózgu, a więc bardziej mechaniczne, dokonywane bez woli. Pismo udane, dalej pismo człowieka, władającego słabo piórem i mozolącego się nad skreśleniem każdej litery, utrudnia nam niewymownie pracę wyżej wskazaną, a nawet czasami uniemożliwia, gdyż jasnem jest, iż człowiek, piszący słabo, za każdym razem inaczej pisać będzie. Metody, jakiemi posługują się uczeni przy krytycznem ocenianiu pisma, są rozmaite: opierają się one przeważnie na studjowaniu ogólnych cech pisma, poszczególnych znaków pisma i wysnuwania wniosków. Ogólne cechy wynikają z ogólnego obrazu pisma, wpadającego nam natychmiast w oko (kierunek linji, pochyłość, symetrja, sposób wiązania liter i t. d.), zaś szczególnemi cechami pisma są te, które wymagają dokładniejszego badania (interpunkcje, parafy, poprzeczne linje i t. d.). Nie jest atoli zadaniem piszącego zajmować się szczegółowo sposobami przeprowadzania analizy pisma i dla tego po skreśleniu powyższych ogólnych uwag przystąpię do rozstrzygnięcia kwestji, postawionej na samym początku, a mianowicie zastosowania grafologji w kryminalistyce.

Najsamprzód stwierdzić musimy, iż dotychczas grafologja, jako nauka, mająca wysnuwać właściwości charakteru piszącego z jego pisma, miała bardzo małe zastosowanie w kryminalistyce, a nawet rzecby można—żadnego, gdyż, jak praktyka wykazuje, jedyna czynność, mająca styczność z kryminalistyką i która z natury swej winna być tylko jedną z atrybucji grafologji, t. j. porównywanie pism przy coś prawach sądowych, traktowaną bywa jako zupełnie odrębnego od grafologji i nawet przeprowadzaną innemi metodami, mianowicie metodą zwyczajnego porównywania zewnętrznego wyglądu pisma. (D. c. n.)

D-R A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych

(Ciąg dalszy)

W handlu spotykamy cynamon cejloński, jako gatunek wyborowy, w postaci kory, zwiniętej do środka z obydwóch stron, cynamon chiński—korę grubości 1—3 m. zwyczajnie zwiniętej lekko i wreszcie cynamon malabarski, grubą korę z obfitą zawartością garbnika.

Zafałszowania nietylko cynamonu sproszkowanego, ale i całej kory nie należą do rzadkości. Piszący słowa te miał możność obłożenia aresztem w jednym ze sklepów przy ul. Hożej całej masy cynamonu, który, po zbadaniu, okazał się zwykłą odpowiednio spreparowaną korą drzewną, zabarwianą za kolor brunatny i wyperfumowaną zapachem dobrego cynamonu.

Leguminy, produkty mączne. W szeregu roślinnych środków odżywczych rośliny strączkowe i zbożowe odznaczają się wysoką zawartością substancji białkowych i dlatego zaliczone są do pożywek najwięcej wartościowych. Do nich zaliczamy m. in. groch, soczewicę, ryż, proso, pęczak i t. d.

Niekiedy ziarna grochu zawierają we wnętrzu swem chrząszcze, w początkach niewidzialne. Ziarna takie, rzucone do wody, pływają po powierzchni, gdy ziarna nienaruszone upadają na dno.

W drobnych handlach, gdzie czystość panuje względna, organy kontrolujące napotkać mogą zanieczyszczenia wszelakich kasz przez szkodniki zwierzęce (mole, kleszcze). Rozpoznać je łatwo po sklejaniu się ziaren w grudki. Dla przyrządzania makaronów zarabia się zazwyczaj mąkę pszenną z woda ciepłą, wygniata i przez formę odpowiednie przepuszcza.

Wyroby rzeczone dla nadania im pozorów że zarabiane są żółtkami od jaj, barwione są na żółto kurkuną, szafranem lub farbami roślinnemi:

Kontrola zatem nad wyrobami oznaczonemi ogranicza się wyłącznie do sprawdzenia ich wyglądu zewnętrznego. Podejrzane o barwienie sztuczne artykuły przesyłamy do pracowni dla zbadania. Ponieważ domieszka do wyrobów tych mąki kartoflanej, ryżowej, grochowej jest niedozwolona, należy zwracać baczną uwagę podczas kontroli na obecność tych produktów w fabrykach, wyrabiających makarony.

Ocet. Względnie do sposobu otrzymywana rozróżniamy w handlu ocet fermentacyjny i drzewny. Ocet fermentacyjny otrzymuje się z płynów zawierających alkohol, ocet drzewny przez suchą destylację drzewa w zamkniętych naczyniach.

Do szeregu płynów alkoholowych, używanych do wyrobu octu, należą: 1) wódka; ocet otrzymany z niej zwie się octem spirytusowym; 2) wino; ocet z niego otrzymany zwie się octem winnym; 3) owoce, piwo, słód, octy stąd otrzymane zwą się octem owocowym, piwnym, słodowym.

Zależnie od zawartości kwasu octowego rozróżniamy: 1) ocet stołowy, zawierający 3,5-4% kw. octowego, 2) Ocet do marynat, zawierający 4-7%, 3) Ocet spirytusowy, zawierający 10 5% kw. octowego.

Pod esencją octową rozumiemy czysty kwas octowy, niekiedy sztucznie zabarwiony zawierający 50-80% kw. octowego.

Kontrola nad handlem octem dotyczy przedewszystkiem sposobu przechowywania go. Oile ocet przechowywany bywa w beczkach, posiadających krany metalowe, te ostatnie nie powinny zawierać więcej, niż 10% ołowiu. Do mierzenia sprzedawanego octu nie wolno używać miarek metalowych, ani też rurek gumowych, zawierających ołów, do odciągania octu.

Ocet powinien być jasny, przezroczysty o przyjemnym, odświeżającym zapachu.

Wylany do szklanki nie powinien na po, wierzchni owej wykazywać obecności pleśni, w samym zaś płynie żyjątek, zwanych mętwikiem octowym (anguikula aceti), dostrzegalnym gołem okiem. a lepiej jeszcze za pomocą szkła powiększającego, i cechującego się podłużną, wężykowatą postacią oraz ruchami wężowemi. Tego rodzaju ocet uważać należy za niezdatny do użytku.

Zafałszowania octu polegają na: 1) domieszce kwasów mineralnych, np. kwasu siarczanego; 2) domieszce kwasów organicznych; 3) domieszce silnie woniejących produktów; 4) obecności metali; 5) domieszce smoły drzewnej; 6) dodatku środków konserwujących; 7) zabarwieniu sztucznemi barwikami. — Obecność wszystkich tych zafałszowań stwierdzić może jedynie rzeczoznawca.

Oliwa i oleje jadalne.

Oliwę otrzymuje się z owoców drzewa oliwkowego (olea europaca L.). Już przy słabem prasowaniu oswobodzonej od jądra miąższu oliwki wydobywa się olej o barwie złocistej, znanej w handlu jako oliwa najczystsza i wysoko ceniona. Dobroć rozmaitych gatunków oliwy zależy od jakości drzewa oliwkowego, stopnia dojrzałości i sposobu otrzymywania jej. Najlepszą oliwę otrzymujemy z owoców drzew oliwkowych hodowanych w Prowancji (Provence) i Hiszpanji zapomocą słabego działania prasy na zimno.

Przy silnem działaniu prasy lub przy nagrzewaniu otrzymuje się gatunek oliwy gorszy, przydatny dla celów technicznych. Nawet jądra oliwek zawierają około 30% olejku.

Zafałszowania oliwy polegają na domieszce rozmaitego rodzaju mniej wartościowych olejów jak oleju z orzechów ziemnych (orzecha podziemna), rzepakowego, bawełnianego i zdarzają się, ze względu na wysoką cenę oliwy, dość często. (D. c. n.)

UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

Określenie medycyny sądowej.

Jedną z dwu gałęzi medycyny publicznej czyli państwowej, jest medycyna sądowa czyli prawna, nią więc zajmiemy się wogólnych zarysach w niniejszym artykule.

Każdy bez wyjątku człowiek posiada prawo wszechstronnego rozwijania swych sił fizycznych i umysłowych. o ile przez to nie narusza praw innych ludzi i nie ogranicza ich w korzystaniu tychże. Dlatego też państwo, przez powołane do tego organa ma obowiązek stania na straży ogólnego porządku i wydaje bądź to schematycznie bądźto kazuistycznie odpowiednie przepisy i potrzebne rozporządzenia, aby w ten sposób uregulować z góry lub w każdym poszczególnym wypadku wzajemne stosunki i warunki życia swych członków, usunąć z przed nich o ile możności wszelkie przeszkody i udzielić im poparcia w swobodnem i rozumnem urządzeniu sobie warunków życia.

Mimo jednak istniejących w tym względzie w każdem państwie przepisów, obywatele napotykają w b. wielu nieraz wypadkach na znaczne przeszkody we wszechstronnym rozwoju i użyciu swoich sił i praw im należnych. Przeszkody te mają dwojaką genezę: 1) albo są inni ludzie, którzy ograniczają danego obywatela w używaniu jego praw przez swoje bezprawne i karygodne. 2) albo ma się tu do czynienia z warunkami zewnętrznemi względnie z przemocą tychże, a usunięcie ich lub pokonanie przechodzi siły i zdolności pojedynczego obywatela. Obowiązkiem państwa jest usunąć oba rodzaje przeszkód, dlatego też to ostatnie przeciwko bezprawiom w ogólnym znaczeniu tego słowa, stawia wymiar sprawiedliwości, a przemocy warunków zewnętrznych przeciwstawia swoje organy bezpieczeństwa, a więc policję, żandarmerję i t. d.

Wnikając ściśle w istotę rzeczy można powiedzieć, że policja zasadniczo nie powinna mieć nic wspólnego z zapobieganiem czynom bezprawnym, albowiem to właśnie jest zadaniem sprawiedliwości jako takiej i ona powinna stać na straży praw obywatelskich i być ich puklerzem. Zadanie swoje spełnia ona dwojako: 1) jako t. zw. sprawiedliwość uprzedzająca, a więc zapomocą środków, które przez przymus fizyczny zapobiegają naruszeniu prawa, 2) jako t. zw. sprawiedliwość przywracająca zarówno cywilna jak i kryminalna. Z doświadczenia jednak wiemy, że większa część państw istniejących sprawiedliwość uprzedzająca przydziela do policji jako t. zw. policję prawną. Na tym gruncie możnaby wytoczyć szeroką dyskusję co do słuszności lub nie tak postawionej kwestji, musimy się jednak z nią liczyć jako z faktem dokonanym, a powtóre rozważanie argumentów pro i contra w tym względzie, nie jest naszem zadaniem.

Otóż zarówno władze sądownicze jak i administracyjne lub policyjne w spełnianiu swych zadań w szczególność takich, które odnoszą się do ochrony życia i zdrowia (o niekiedy także i w innych wypadkach) stoją przy zgłębianiu i ścisłem rozpoznawaniu danego wypadku, wobec niepokonalnych nieraz problemów, których bez wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych i lekarskich, nie daloby się absolutnie rozwiązać. Część więc medycyny poświęcana zużytkowaniu wiadomości przyrodniczych i lekarskich dla celów publicznych lub państwowych zowie się medycyną publiczną lub państwową, która rozpada się na dwie kategorje t. j. 1) medycynę sądową czyli prawną i 2) policję lekarską czyli medycynę policyjną. W szczególności, innemi słowy możemy powiedzieć, że zastosowanie wiadomości zaczerpniętych z nauk przyrodniczych i lekarskich dla celów wymiaru sprawiedliwości czyli sądownictwa stanowi treść medycyny sądowej, zastosowanie zaś tych wiadomości dla policji (ew. administracji państwowej czy też krajowej) stanowi treść wspomnianej policji lekarskiej czyli medycyny policyjnej.

Schematycznie więc, podział medycyny nakreślany ogólnie w przystosowaniu do treści niniejszego artykułu przedstawiać się będzie graficznie, jak następuje.

1.

Medycyna ogólna.

2a — Medycyna jako nauka (wogóle bezodniesienia do wypadków, o których wyżej mowa).

2b — Medyc. publiczna lub państwowa.

3a — Medycyna sądowa lub prawna.

3b — Medyc. policyjna lub policja lek.

Medycyną ujętą w punkcie 2a nie zajmujemy się albowiem nie należy ona do naszego przedmiotu.

Powracając w szczególności do medycyny sądowej, zauważyć musimy, że sędzia w toku śledztwa i dochodzeń potrzebuje bezwzględnie rozstrzygnięcia pewnych wstępnych pytań czy zagadnień np. celem dokładnego określenia istoty czynu, ustalenia poczytalności danego osobnika, określenia pewnych praw i obowiązków i t. d. Jeśli weźmiemy na uwagę, że rozwiązanie tych zagadnień, jest możliwe tylko przy znajomości pewnych stanów fizjologicznych lub patologicznych człowieka i ich wzajemnego związku, oraz warunków w jakich powstały, to zrozumiemy, że sądzia b. często uciekać się musi do orzeczenia znawców czyli biegłych, którymi w tym wypadku są lekarze sądowi. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, bo ciągle niemal napotykamy na podobne wypadki, że expertyza lekarska niejednokrotnie skierowała śledztwo na odwrotne tory i wpłynęła na kategoryczną zmianę lub ustalenie opinii trybunału sądowego.

Medycyna sądowa poucza więc, jakim sposobem, kiedy i według jakich wytycznych zasad, w każdym poszczególnym wypadku należy stosować, dla celów sądownictwa i dojścia do prawdy, wiadomości, zaczerpnięte z nauk przyrodniczych i lekarskich, a oparte na doświadczeniu. Z tem wszystkiem, medycyny sądowej nie można uważać za encyklopedję i zbiór wiadomości zestawionych z różnych gałęzi nauk przyrodniczych i lekarskich. któreby dały się zastosować w dziedzinie sądownictwa do rozstrzygnięcia pytań sądowych. Zadaniem jej jest natomiast nauczyć i wskazać i to w każdym poszczególnym wypadku jak i o ile wiadomości te stosować należy, a nawet jak ocenić stopień pewności pewnych poszczególnych zasad i zdobyczy z dziedziny nauk przyrodniczo lekarskich, w wypadku, gdy musi się je zastosować do sądownictwa! Medycyna sądowa jest więc dla niego nieposiedniej wartości i jakości wskaźnikiem i cennym drogowskazem.

Żytomirski Zygmunt August
por. żand.

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN

ROZPORZĄDZENIE

Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny.

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, ogłoszonej w Dzienniku Praw z dnia 1 sierpnia 1919 r. Nr. 61, poz. 364, oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1920 r., ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dnia 30 kwietnia 1920 r. Nr. 36, poz. 208, niniejszem wprowadzam w powiatach: łódzkim, brzezińskim, łaskim, wieluńskim, piotrkowskim, radomskowskim, białostockim, bielskim, sokólskim, tomaszowskim, hrubieszowskim, chełmskim, włodawskim, bialskim, konstantynowskim, łukowskim, puławskim, siedleckim i zamojskim na okres czasu do dnia 2 sierpnia 1920 r. rozporządzenia moje wydane w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego i ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 172.

Kierownik Ministerstwa:
(—) J. Kuczyński.

Warszawa, d. 7 lipca 1920 r.

(Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 54 z d. 9 lipca poz. 337).

ROZKAZY

Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 14-VII. 1920 Nr. 65.

*** Przeniesieni: 1) *Mrávincsics Saturnin* Komendantem Policji Państwowej dla b. zaboru pruskiego w charakterze pomocnika Komendanta Głównego w kat. V-a tab. płac od dn. 10 czerwca 1920 r. (Nr. nom. 4431 z dn. 12 VI-20 r.).

2) *Wiza Zygmunt* Inspektorem Policji Państwowej z przydzieleniem do Komendanta P. P. dla b. zaboru pruskiego w kat. V-b tab. płac od dn. 21 czerwca 1920 r. (Nr. nom. 4813 z dn. 19 VI-20 r.).

*** *Ludwikowski Wiktor* ze stanowiska Naczelnika Wydziału IV Komendy Głównej P. P. na stanowisko Okręgowego Komendanta Policji Państwowej Okręgu Poznańskiego w kat. V-b tab. płac od dn. 21 czerwca 1920 r. (Nr. nom. 4812 z dn. 19-VI 1920 r.).

*** Obowiązki Naczelnika Wydziału IV Komendy Głównej P. P. — na miejsce *Ludwikowskiego Wiktora* mianowanego d. 21 czerwca 1920 r. Okręgowym Komendantem Policji Państwowej Okręgu Poznańskiego, polecam pełnić tymczasowo Nadkomisarzowi P. P. tegoż Wydziału *Walczakowi Henrykowi*.

*** § 1. Na podstawie § 10 przepisów o organizacji Okręgowych Komend Policji z d. 4-XII 1920 zarządzam co następuje:

§ 2. W zakresie inspekcji i nadzoru nad wszystkiemi czynnościami policji, m. st. Warszawa dzieli się na cztery inspektoraty.

Inspektorat I-y z siedzibą w XIII-ym komisarjacie obejmuje następujące komisarjaty: IX, XI, XIII, XVI, XX, XXI i XXIII.

Inspektorat II-gi z siedzibą w I-ym komisarjacie obejmuje komisarjaty: I, VI, VIII, X, i XXII.

Inspektorat III-ci z siedzibą w II komisarjacie obejmuje komisarjaty: II, III, IV, XII, V, XIX i XXVI.

Inspektorat IV-ty z siedzibą w XV komisarjacie obejmuje komisarjaty: XIV, XV, XVII, XVIII, XXIV i XXV.

§ 3. Kierownicy inspektoratów pełnią służbę inspekcyjną i nadzorczą nad urzędami i funkcjonarjuszami Policji przydzielonymi w myśl § 2 do odnośnych inspektoratów.

§ 4. Kierownicy inspektoratów mają prawo wglądu we wszystkie sprawy powierzonych im urzędów policyjnych. Komisarjaty jednak w sprawach administracji państwowej, oraz organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia Policji znoszą się bezpośrednio z Komendą Okręgową. W powyższych sprawach komisarjaty mają prawo i obowiązek w razie konieczności otrzymania doraźnych zarządzeń zwracać się w krótkiej drodze do Kierowników Inspektoratów.

§ 5. Kierownicy Inspektoratów mają prawo z własnej inicjatywy wydawania doraźnych zarządzeń i poleceń, mających na celu prawidłowe wykonanie wszystkich obowiązków i zadań, włożonych przez ustawy, rozporządzenia lub przepisy na powierzone ich nadzorowi urzędy lub osoby.

§ 6. Kierownicy inspektoratów w zakresie służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa otrzymują od kierowników komisarjatów każdodziennie raporty ustne i piśmienne i mają prawo oraz obowiązek w każdym wypadku, gdy zachodzi potrzeba wydać odpowiednie zarządzenia i wreszcie osobiście objąć akcję lub powierzyć ją wskazanej przez siebie osobie.

§ 7. Kierownicy Inspektoratów w wykonaniu służby bezpieczeństwa lub czynności w zakresie dochodzeń i śledztwa mają prawo użycia wszystkich organów Policji w granicach swego inspektoratu niezależnie od ich przydziału do poszczególnych komisarjatów. O wydanym zarządzeniu winni są złożyć raport Komendantowi Okręgowemu.

§ 8. W zakresie administracji państwowej, oraz w sprawach organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia policji kierownicy inspektoratów mają prawo z własnej inicjatywy przedkładać wnioski Komendantowi Okręgowemu do decyzji.

§ 9. Kierownicy Inspektoratów winni są każdodziennie sprawdzać raporty kierowników komisarjatów w sprawach służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa.

§ 10. Kierownicy Inspektoratów winni są w pierwszym rzędzie mieć baczny nadzór:

a) aby wszyscy funkcjonarjusze policji w myśl przepisów byli ubrani i uzbrojeni,
b) aby wszyscy funkcjonarjusze będący w służbie w drodze właściwej byli pouczeni o swych obowiązkach: przodownicy przez komisarzy, posterunkowi przez przodowników,
c) aby wszyscy funkcjonarjusze policji postępowali zgodnie z obowiązującymi przepisami.

§ 11. Kierownicy Inspetoratów winni mieć częsty wgląd w wykonanie służby bezpieczeństwa oraz dochodzeń i śledztwa. Winni są, o ile to możliwe, każdodziennie sprawdzać w komisarjatach kontrolę służby, książkę wydarzeń, kontrolę protokułów oraz kontrolę aresztowanych. Wykryte usterki winni usunąć i w razie potrzeby złożyć raport Komendantowi Okręgowemu.

§ 12. Kierownicy Inspektoratów winni są przynajmniej cztery razy do roku sprawdzić powierzone sobie urzędy jeneralnie, o czem zestawiają protokuły inspekcyjne w myśl ogólnych zasad wymienionych w rozkazie Nr. 30 o dokonywaniu kontroli urzędów policyjnych.

§ 13. Kierownicy inspektoratu winni każdodziennie składać raport Komendantowi Okręgowemu ze stanu służby bezpieczeństwa oraz z czynności policji w zakresie dochodzeń i śledztwa.

Komunikują wszystkie usterki i niedbalstwa, jakie przez nich były zauważone, w ważniejszych zaś w wypadkach składają o powyższym raport piśmienny.

§ 14. Kierownicy Inspektoratów posiadają władzę dyscyplinarną nad funkcjonarjuszami policji przydzielonymi do powierzonych im komisarjatów w myśl art. 10 Przepisów Dyscyplinarnych z dnia 16.IX 1919 r. w zakresie p. II art. 8 tychże przepisów.

§ 15. Dla wypełnienia powierzonych sobie zadań do Kierowników Inspektoratów przydzielony jest jeden przodownik.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w sprawie zmiany art. 3-go rozporządzenia z dn. 2-III r.b. w przedmiocie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej (Dz. Ustaw P. P. Nr. 26 poz. 159, rozkaz K. G. P. Nr. 37).

Art. 1. W rozporządzeniu z dnia 2 marca r. b. w przedmiocie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 159), wiersz pierwszy punktu i), artykułu 3-go otrzymuje brzmienie następujące: „i) oznaki szarż na kołnierzu munduru i na rękawach munduru i płaszcza".

W zakończeniu artykułu 3-go dodaje się zdanie: „na kołnierzu płaszcza u wszystkich wyższych funkcjonarjuszów, zamiast dystynkcji naszyte patki prostokątne, sukienne, koloru dystynkcji (błękitne), długości 10 cm. szerokości 5 cm. z guzikiem".

Art. 2. Już nałożone dystynkcje na kołnierzach płaszczów winny być usunięte w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w Dzienniku Ustaw R. P. i zamienione patkami w myśl artykułu poprzedzającego.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w. z. Dunikowski.

*** Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu (pismo z dn. 6 czerwca r. b. Nr. 4264) przy obliczaniu wysokości 3-miesięcznej odprawy nieprzyjętym do policji funkcjonarjuszom b. Straży kolejowej i b. straży rzecznej należy brać pod uwagę pensję zasadniczą wraz z dodatkami drożyźnianymi, do których osoby te nabyły prawa przed rozwiązaniem stosunku służbowego, a więc i przyznanemi po rozwiązaniu stosunku służbowego z mocą wsteczną.

*** Polecam zaznajomić podwładne organa z treścią okólnika wydanego przez Ministerstwo Kolei Żelaznych do wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych":

„Z powodu napływających ze strony poszczególnych Ministerstw zażaleń na trudności doświadczane przez urzędników państwowych, zmuszonych przy terminowych przejazdach służbowych oczekiwać w kolejkach na nabycie biletów, poleca się zarządzić, aby urzędnikom państwowym, legitymującym się wydanymi przez odnośne władze zaświadczeniami o konieczności dokonania terminowego służbowego przejazdu sprzedawano bilety poza ogólną koleją".

*** Instrukcję gospodarczą Nr. 31, pomieszczoną w Rozkazie Komendanta Głównego P. P. Nr. 58 z dnia 22 maja r. b. zmienia się w ten sposób, że ostateczne zamknięcie winno być sporządzone na dzień 15 lipca r. b. do tego terminu zatem należy uregulować ostatecznie **wszystkie** sprawy awansowe.

Książki, dokumenty i gotówkę pozostałą wraz z książeczką rachunku z Polską Krajową Kasą Pożyczkową należy bezwzględnie, pod osobistą odpowiedzialnością Komendantów Okręgowych, przesłać przed dniem 1 sierpnia r. b. do **Komendy Głównej** P. P.

Instrukcja Nr. 31 nie ma zastosowania do b. zaboru austrjackiego.

Komendant Gł. Policji Państwowej
w z. **M. Borzęcki.**

OBWIESZCZENIE

Wszystkie osoby posiadające broń i amunicję użytku wojskowego jak: karabiny, karabinki, sztućce, rewolwery bębenkowe, pistolety automatyczne, szable, bagnety, lance, części składowe i t. p. wreszcie przybory optyczne jak: lornetki pryzmatyczne i teatralne z wyjątkiem drogocennie oprawianych, mają natychmiast po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia zgłaszać je w przynależnym komisarjacie Policji Państwowej.

Wszelkie legitymacje i zaświadczenia partyjne oraz korporacyjne upoważniające do posiadania i noszenia broni są nieważne. Osoby posiadające zezwolenia na posiadanie broni krótkiej, wydanej przez władze państwowe, podlegają również zgłoszeniu się. Kto po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia do dnia 20 b. m. nie zgłosi powyżej podanych przedmiotów uzbrojenia ulegnie wedle przepisów wydanych w „Dz. Praw" Nr. 9, z dnia 23/I 19 r. karze więzienia do jednego roku lub grzywny do 5.000 mk., a podczas trwania stanu wyjątkowego karze śmierci.

(—) Durski Gen. Por.
I D-ca Okr. Gen. Warsz.

Za zgodność:
(—) Berger Kpt. i Ref. Uzbrojenia.

Policja Stołeczna

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 01-VII-20 r. Nr. 1307. *** Zofja Kryńska zatrzymała kwitarjusze oraz 2 książeczki bonów Ligi antybolszewickiej i bezprawnie zajmuje się zbieraniem ofiar na mieście. W razie ujawnienia wspomnianej Kryńskiej, należy odebrać od niej kwitarjusz, rzeczone bony, zebraną przez nią gotówkę, oraz powiadomić dział I komendy okręgowej m. st. Warszawy.

*** W uzupełnieniu rozkazów dz. Nr. 1276 p. 6 i 1299 p. 7, w przedmiocie przeciwdziałania szerzeniu się chorób zakaźnych podaję do wiadomości, że zakład utylizacyjny na drodze Górczewsko-Królewskiej, przy ul. Elekcyjnej posiada telefon Nr. 315-32.

*** Podaję do wiadomości, że przepustki nocne wystawione przez kierownika warsztatów amunicyjnych w Cytadeli, dają prawo kursowania po mieście bez ograniczenia godzin.

Rozkaz z d. 11 VII 1920 r. № 1308. W gabinecie komisarza rezerwy założony został aparat telefonu Nr. 164-22.

W myśl okólnika Nr. 228 M. S. W. z dn. 30 czerwca r. b. zawiadamiam, że petenci, chcący wyjechać, zagranicę winni składać w komendzie policji m. st. Warszawy, łącznie z podaniami o uzyskanie paszportu zagranicznego, zaświadczenia odpowiedniego urzędu skarbowego (Nalewki 2), z uiszczonych podatków i opłat skarbowych.

Rozkaz z d. 13-VII-20 r. Nr. 1309 Dnia 10 b. m. przerwałem urlop i powróciwszy do Warszawy dnia 11-go objąłem obowiązki komendanta okręgu m. st. Warszawy.

Rozkaz z d. 14-VII 1920 r. Nr. 1310. *** Polecam pp. komisarzom zapoznać się i oznajmić podwładnych funkcjonarjuszów z z treścią rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewn. z dn. 7 czerwca r. b. w przedmiocie wykonania ustawy z d. 20 stycznia r. b. o obywatelstwie Państwa Polskiego. (Dziennik Ustaw Nr. 52-1920).

*** Pp. komisarze zapoznają się treścią rozporządzenia z dn. 17 maja r. b. w przedmiocie domów bankowych i kantorów wymiany (Dziennik Ustaw Nr. 47 1920 r. poz. 29) i sprawdzą, czy istniejące obecnie w ich okręgach domy bankowe i kantory wymiany odpowiadają warunkom wymienionym we wspomnianem rozporządzeniu.

Rozkaz z d. 15-VII 1920 r. Nr. 1311. *** Podaję do wiadomości, że na mocy rozporządzenia władz wojskowych droga wzdłuż Wisły na terenie Cytadeli Warszawskiej zamkniętą zostaje dla wszelkiego ruchu kołowego i pieszego osób cywilnych. Pp. Komisarze zarządzą, by powyższe było ściśle przestrzegane.

*** Pp. Komisarze zarządzą niezwłocznie sporządzanie list poborowych wszystkich mężczyzn ur. w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890. Wymienione listy winny być przesłane do właściwych Komend Uzupełnień pod osobistą odpowiedzialnością pp. Komisarzy w nieprzekraczalnym terminie najpóźniej do 15 sierpnia r. b. Po niezbędne w tym celu blankiety wzoru „B“ należy się zwrócić do odpowiednich Komend Uzupełnień.

Rozkaz z d. 16 VII. 1920 Nr. 1312. *** Funkcjonarjusze służby zewnętrznej II komisarjatu P. P. podając się rozkazowi p. Komendanta Głównego, z dn. 9 b. m., w zrozumieniu doniosłości przeżywanej chwili, zwrócili się do mnie z raportem o wprowadzenie w tym komisarjacie 2-ch zmian na dobę, zamiast dotychczasowych 3-ch, aby w ten sposób zaofiarować Państwu 4 godziny pracy dziennej nadetatowo, przyczem zrzekają się także dni wolnych i urlopowych.

Przychylając się do tej prośby proszę p. komisarza o wyrażenie wszystkim funkcjonarjuszom mojego podziękowania, za prawdziwe obywatelskie stanowisko. Jednocześnie polecam panu pracę rozłożyć w ten sposób, aby była ona prawdziwie pożyteczną dla Państwa i nierujnująca zdrowia funkcjonarjuszy.

*** Obywatelski komitet wykonowczy Obrony Państwa uskarża się, że funkcjonarjusze policji zażądali od klubu wioślarek specjalnych dokumentów, na prawo werbunku do armji ochotniczej.

W związku z powyższem polecam pp. komisarzom dokładnie pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów o ważności w obecnej chwili, akcji werbunkowej i konieczności jaknajdalej idącego pod tym względem współdziałania organów polic.

*** W dniu 16 lipca r. b. o g. 8 rano odbędzie się pobór koni w następującym porządku:

Na placu Broni wprost Krzyża, komisja I dla komisarjatów: 1, 2, 3, 4, 5, 6.

Na placu Broni przy Cytadeli komisja II dla komisarjatów: 7, 8, 12, 19, 22, 26.

Na ul. Huzarskiej komisja III dla komisarjatów: 9, 10, 11, 13, 16, 20, 21, 23.

Na końskim targu na Pradze komisja IV dla komisarjatów 14, 15, 17, 18, 24, 25.

Konie mają być ustawione podług komisarjatów i wykazów sporządzonych w komisarjatach. Pp. komisarze delegują odpowiednią liczbę posterunkowych dla utrzymania porządku i dzielnicowych znających dokładnie stósunki w okręgu. Przygotować należy tyczki i tablice dla odróżnienia poszczególnych komisarjatów.

*** Na skutek obwieszczenia z dn. 12 lipca r. b., zarządzona została rekwizycja prywatnych samochodów i motocykli, zarówno towarowych jak i osobowych.

Wobec tego polecam pp. komisarzom zarządzić w myśl rozporządzenia komisarza rządu, by zatrzymywano przez posterunki krążące prywatne samochody, w celu sprawdzenia dokumentów. O ile posiadacze samochodów (lub motocykli), nie wykażą się świadectwem zwolnienia od rekwizycji, wystawionym przez komisję rekwizycyjną, takie samochody (motocykle), winny być natychmiast skierowane do policji samochodowej wojskowej, ul. Ciepła 32.

Funkcjonarjusze policji zatrzymujący takie samochody, powinni składać raporty w komisarjacie dla przesłania komendantowi P. P. st. m. Warszawy.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 16 lipca r. b.:

Zapalanie godz. 10 wiecz.

Gaszenie godz. 3.15 rano.

(—) Komendant M. Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 1 VII 1920 r. Nr. 111. *** Wywiadowcom Urzędu Śledczego Piotrowi Kulikowi i Stanisławowi Ciukowi udzielam pochwały za energiczną służbę i szybką orjentację dzięki czemu przyczynili się do ujęcia złodzieja i odnalezienia skradzionych rzeczy.

Rozkaz z d. 5-VII 1920 r. Nr. 112. *** Zabrania się surowo zażrebiania klaczy policyjnych. Klacze zażrebiane przez kilka miesięcy nie są zdatne do służby, prócz tego wychowanie żrebiąt wobec braku okólników przy stajniach powiatowych natrafia na wielkie trudności. Jednocześnie polecam zawiadomić komendę okręgową, które komendy powiatowe nie mogą wychować żrebiąt. Żrebięta z tych komend będą zabrane i przydzielone do innych.

*** Podaję do wiadomości, że dla nowowstępujących kandydatów na wyższych funkcjonarjuszów policji przewidziana jest praktyka służbowa w charakterze niższych funkcjonarjuszów w okresie do 6 miesięcy, w tym celu kandydaci przydzielani będą do komend powiatowych na trzymiesięczną praktykę, po tym zaś czasie delegowani do szkoły policyjnej na następne trzy miesiące (I., I b 3978).

*** Polecam wydać zarządzenia aby podwładne organa policji nie dopuszczały do niszczenia przez jednostki złej woli ogłoszeń i plakatów dotyczących pożyczki państwowej „Odrodzenia Polski“.

Winnych wykroczeń w tym przedmiocie pociągać do odpowiedzialności karnej.

*** W wypadkach zakłócenia spokoju publicznego przez osoby wojskowe policja jako organ ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego nawet bez specjalnego wezwania winna wkraczać z interwencją i dokładać usilnych starań do przestrzegania porządku na stacjach kolejowych, zwłaszcza w miejscowościach gdzie niema wojskowych władz bezpieczeństwa (żandarmerji) podczas interwencji polecam ściśle przestrzegać przepisy odnośnie postępowania policji w stosunku do osób wojskowych, zamieszczone w rozkazie K. O. № 101 p. 5.

Polecam kierownikom komisarjatów kolejowych wydać stosowne zarządzenia.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

* * *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 5 VII. 1920 № 49 Rozkaz tut. Nr. 44, pkt. 10, z dnia 19 VI. r. b., uzupełnia się tem, że pomiędzy frekwentami szkoły powiatowej w Bochni, był czynnym Aleksander Wywiał, który zdał egzamin z postępem dobrym.

Niżej wymienieni prowizoryczni posterunkowi ukończyli szkołę posterunkowych, z następującym wynikiem:

Przy P. K. P. P. Strzyżów:

Z postępem bardzo dobrym: Jakób Gorczyca, Piotr Łukawski, Józef Pelc, Stanisław Jędral i Władysław Hopek.

Z postępem dobrym: Jan Grabowski i Paweł Jamrozik.

Przy P. K. P. P. Grybów:

Z postępem bardzo dobrym: Jan Wołkowicz, Jakób Ozga, Władysław Papuga i Tadeusz Bielawski.

Z postępem dobrym: Franciszek Pękała, Józef Kuciński, Józef Szczurek, Jan Morański i Andrzej Motyka.

Przy P. K. P. P. Dąbrowa:

Z postępem bardzo dobrym: Teodor Osak, Michał Polak, Stanisław Gąndek i Jan Klimek.

Z postępem dobrym: Wojciech Liszka, Michał Wisła, Paweł Kościen i Kazimierz Lech.

Z postepem dostatecznym: Antoni Liro, Andrzej Bernat i Stanisław Kiljan.

Z postępem niedostatecznym: Teofil Bulda.

Przy P. K. P. P. Kolbuszowa:

Z postępem bardzo dobrym: Józef Wojtyński, Kazimierz Draua, Stanisław Kosiecki, Ludwik Kozek i Leon Ozimek.

Z postępem dobrym: Józef Maś i Władysław Cichoń.

Z postępem dostatecznym: Stanisław Szemberski i Stanisław Robak.

Z postępem niedostatecznym: Krzysztof Izdebski.

Przy P. K. P. P. Tarnów:

Z postępem bardzo dobrym: Klemens Wosiak, Stanisław Kołodziej, Ignacy Smalec, Józef Sowa i Stanisław Jarosz.

Z postępem dobrym: Walenty Kozioł i Jan Słonka.

Z postępem dostatecznym: Józef Wierzbicki, Władysław Ast i Stefan Borowicz.

Przy P. K. P. P. Chrzanów:

Z postępem bardzo dobrym: Michał Szczygieł, Michał Burak, Władysław Gasiński i Jerzy Chrustowski.

Z postępem dobrym: Józef Skotnicki, Juljan Stryczek, Franciszek Skuta, Franciszek Niemiec, Stefan Kramarz i Józef Pikoń.

Z postępem dostatecznym: Franciszek Wiecheć, Rudolf Szczurek, Juljan Szydłowski, Jan Tarnawa, Stanisław Jamróz, Władysław Kawala, Jan Gutknecht, Antoni Wala, Jan Włoch.

Z postępem niedostatecznym Jan Stanek i Kazimierz Witkowski.

Przy K. P. P. w Brzesku:

Z postępem bardzo dobrym: Stanisław Przeczek, Jan Sułek, Bronisław Jedliczka, Józef Malina, Józef Piórek, Piotr Spyrka, Jan Mosalczuk, Mikołaj Cisoń, Stanisław Rataj i Franciszek Sorata.

Z postępem dobrym: Jan Waryś, Jan Horak i Piotr Gregorczyk.

Z postępem dostatecznym: Łukasz Dembiński i Michał Opoka.

Przy P. K. P. P. Nowy Sącz:

Z postępem bardzo dobrym: Antoni Bałuc, Jan Królik, Jakób Łatka, Jakób Myjak, Piotr Malik, Michał Roczniak, Stanisław Skrzypiec i Józef Tokarczyk.

Z postępem dobrym: Stanisław Ciapała, Jan Czarnecki, Franciszek Hasior, Stanisław Ozych, Jan Psonek, Władysław Pietruch, Jan Pęcek.

Rozkaz z d. 3 VII. 1920 r. № 50. *** Na wniosek P. K. P. P. w Brzesku starszemu poster. Józefowi Makarusze, Stanisławowi Storcowi, Władysławowi Połatajce i Janowi Krajowi ze stanu P. K. P. P. w Brzesku za energiczne wyszukanie sprawców kradzieży w Iwkowej i odebranie skradzionego mienia, wyrażam pochwalne uznanie z życzeniem jaknajlepszych wyników w dalszej ich zawodowej pracy.

Na wniosek starostwa w Nowym Targu z dnia 31-VI b. r. L: 14386 wyrażam pochwalne uznanie i podziękowanie posterunkowi P. P. w Tylmanowej a szczególnie komendantowi Korabiowskiemu za gorliwe i sumienne współdziałanie w akcji tłumienia tyfusu plamistego z życzeniem jak najlepszych wyników w dalszej ich zawodowej pracy.

Na wniosek P. K. P. P. w Tarnowie wszystkim członkom ekspozytury policji śledczej w Tarnowie, a w szczególności st. przodownikowi wywiadowcy Pawłowi Antoniszakowi, Stanisławowi Troii, Konstantemu Kokodyńskiemu i Stanisławowi Poluszyńskiemu za niezmordowane, energiczne, umiejętne śledzenie i wykrywanie czynów karygodnych dokonanych na szkodę tak osób prywatnych jakoteż skarbu państwa wyrażam pochwalne uznanie życząc im jak najlepszych wyników w dalszej żmudnej pracy.

Udzielam pochwały star. posterunkowemu Władysławowi Konopce za dzielne zachowanie się przy eskortowaniu wraz z innymi funkcjonarjuszami 5-ciu cyganów a mianowicie przez to, iż o wiele silniejszego od siebie cygana, który się na niego rzucił obezwładnił i nie dopuścił do jego ucieczki. Pochwały udzielam wam z wezwaniem do dalszej owocnej pracy.

*** Komenda P. P. na Małopolskę rozkazem z dnia 10-VI 1920 L. 3757 poleca podać do wiadomości podwładnym komendom P. P., że dnia 8-VI b. r. popołudniu skradziono w kancelarji oddziału sądowego stacji dla urlopowania jeńców 6 sztuk czystych poświadczeń urlopowania jeńców z pieczątkami komisji perlustracyjnej D. O. G. we Lwowie.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że kradzieży dokonali jeńcy w celu uzyskania tych blankietów do jazdy do domu, przeto komenda P. P. na Małopolskę poleca aresztować i odprowadzać do stacji rozdzielnej we Lwowie tych jeńców, którzy się wykażą takiemi blankietami.

Blankiety te są drukowane w drukarni i introligatorni D. O. G. i mają na dole drobnym drukiem napis „L. z. 281 20. 3000. Drukarnia i introligatornia D. O. G. Lwów 129".

*** Z polecenia komendy P. P. na Małopolskę we Lwowie L: 3109 z dn. 30-VI 1920 podaje się do wiadomości okólnik w całej osnowie.

Tymczasowy wydział samorządowy powołany do objęcia agend wydziału krajowego b. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Generalny Delegat Rządu
Gałecki m. p.

*** Z polecenia komendy P. P. na Małopolskę L: 3172 z dn. 30-VI b. r. podaje się do wiadomości odpis rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych.

„Z powodu napływających ze strony poszczególnych ministerstw zażaleń na trudności doświadczane przez urzędników państwowych zmuszonych przy terminowych przejazdach służbowych oczekiwać w kolejach na nabycie biletów, poleca się zarządzić aby urzędnikom państwowym legitymującym się wydanemi przez odnośne władze zaświadczeniami o konieczności dokonania terminowego służbowego przejazdu sprzedawano bilety poza ogólną koleją.

Z Ministerstwa Kolei Żelaznych
B. Bogusławski w p.
Komendant (—) Barwicz.

* * *

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 12 VI. 1920 r. Nr. 30. *** W dniu 5 czerwca 1920 zakończony został II-gi kurs szkoły posterunkowych w Przemyślu.

Egzamin, który odbył się w obecności Pana komendanta P. P. na Małopolskę— złożyli z wynikiem bardzo dobrym: post. Andres Zygmunt, Cegelny Tomasz, Okuszko Michał, Florek Stanisław, Chudzikiewicz Mieczysław, Tomczak Jan, Szymkowicz Józef, Skowroński Józef, Rasiej Zygmunt, Szumilak Władysław, Buk Józef, Kunik Jan, Baczkowski Jan, Błaszyk Andrzej, Czekalski Bronisław, Głowacki Józef, Łuszczki Jan, Marcela Karol, Michalak Ignacy, Niedzielski Władysław, Neubar August, Czuc Wojciech, Pacanowski Stanisław, Stachowiak Walenty, Szkanny Stanisław, Tata Tomasz, Toczek Jan, Wajdowicz Józef, Wasielak Stanisław, Zimny Walenty, Zytkowiak Wincenty, Wyrwiński Kazimierz.

Z wynikiem dobrym: Szałajko Tadeusz, Stelmach Stansław, Górski Jan, Dębski Wojciech, Naskret Tomasz, Owczarski Wojciech, Ratajczak Szczepan, Soboewski Józef, Paszkowiak Marcin, Maciałek Józef, Lis Franciszek, Kubiak Andrzej, Jasniak Adam, Chwaliszewski Marcin, Czarnecki Michał Nowakowski Franciszek, Brodka Stanisław, Błaszczyk Antoni, Blachowiak Marcin, Ways Edward, Mielicki Franciszek, Urbanek Marcin, Urbanek Franciszek, Sukowski Jakób, Wolański Antoni, Bobrowski Wacław, Wojtczak Wojciech, Kondel Roman, Chłosta Stanisław, Sidor Jan, Walkowiak Antoni, Warchoł Stanisław, Kopacz Tadeusz, Płuciński Stanisław.

Z wynikiem dostatecznym: Dobrzański Władysław, Pająk Kazimierz, Żurawski Aleksander, Żurawski Antoni, Kazmierczak Szczepan, Błaszyk Józef, Mazur Jan, Mika Stanisław, Mika Jan, Pers Michał, Piechowiak Marcin, Woźniak Józef, Przeradowski Włodzimierz, Boryło Andrzej.

*** Prawo noszenia odznaki guzika na kołnierzu przysługuje tylko tym funkcjonarjuszom P. P. którzy ukończyli austryjacką szkołę dla podoficerów żandarmerji, szkołę posterunkowych przy Okr. Kom. P. P. lub austryjacką względnie polską szkołę dla żandarmów próbnych.

Absolwenci szkoły posterunkowych przy pow. Kom. którzy złożyli egzamin z bardzo dobrym postępem zostają powołani do ponownego poddania ich egzaminowi przy okręgowej komendzie policji Państwowej, i w razie dodatniego wyniku zostanie im udzielone zezwolenie na noszenie wspomnianej odznaki.

Noszenia guzika na kołnierzu jako odznaki policyjnej przez innych prócz wyż-wspomnianych funkcjonarjuszy jaknajsurowiej zabraniam. Pow. Komendanci dopilnują by rozkaz ten był ściśle przestrzegany.

*** Wszelkie prośby w sprawach osobistych przekładane przez funkcjonarjuszy P. P. do przełożonej komendy P. P. mają być według przepisanej skali stemplowej stemplowane.

Powiatowi Komendanci mają tego ściśle przestrzegać i niezaopatrzone w stempel prośby zwracać petentom do uzupełnienia.

Rozkaz z d. 26 VI. 1920 r. Nr. 31. *** Starszemu posterunkowemu Michałowi Skrabie z P. K. P. P. w Turce wyrażam pochwałę i uznanie za wyśledzenie i przyaresztowanie niebezpiecznych sprawców zbrodni kradzieży i rabunku, tudzież za wyśledzenie skradzionego i zrabowanego mienia, przy dołożeniu nadzwyczajnej gorliwości i wytrwałości.

St. post. Karolowi Wiewiórskiemu i post. Andrzejowi Cholewie z P. K. P. P. w Mościskach, wyrażam pochwałę i uznanie za wyśledzenie i ujęcie większej liczby sprawców, różnych znaczniejszych kradzieży przy dołożeniu nadzwyczajnej pilności i gorliwości i tytułem renumeracji przyznaję Wiewiórskiemu kwotę 300 mk., a Cholewie kwotę 200 mk.

Okręgowy Komendant
Stupnicki.

* * *

Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 30 VI. 1920 Nr. 69. *** Spełnij swój obowiązek względem Ojczyzny i kup w miarę posiadanych środków „Pożyczkę Odrodzenia".

*** Podaje się poniżej okólnik Województwa Kieleckiego w sprawie zarządzenia przymusowego omłotu do wiadomości, z poleceniem jaknajgorliwszego współdziałania poszczególnych oddziałów policji państwowej z odnośnymi starostwami w akcji odbioru ziemiopłodów, podlegających przymusowi wykupu:

L. Ap. 319/1/II Kielce, d. 22. VI. 1920 r.
Przedmiot: dot. zarządzenia przymusowego omłotu. Okólnik Nr. 265.

Do
Panów Starostów
Województwa Kieleckiego.

Z uwagi na konieczność jaknajdalej idącego wyzyskania krajowych zapasów zbożowych, oraz ziemiopłodów na rzecz państwa zajętych, dla aprowizacji najbiedniejszej ludności bezrolnej miast i ośrodków spożywczych w powiatach, jak również w celu uchronienia skarbu państwa wobec przewidywanej zwyżki cen monopolowych na ziemiopłody w r. g. 1920-21. od nieuzasadnionych wypłat, województwo kieleckie, powołując się na okólnik ministerstwa aprowizacji Nr. 344-II Zb. z d. 10-VI-20 (W. M. A. Nr. 15), poleca pp. starostom natychmiastowe energiczne wszczęcie akcji przymusowego omłotu zboża w gospodarstwach, których nadwyżka produkcji podlega przymusowemu wykupowi.

W szczególności województwo proponuje pp. starostom skonsygnowanie:

a) oddziałów lotnych, mających na celu wyłącznie protokularne stwierdzania nadwyżek ziemiopłodów i zasekwestrowania takowych,

b) oddziałów, przeprowadzających przymusowy omłot i odstawę tychże pow. komendantom, policję państwową—ewentualnie w porozumieniu z odnośnymi dowódcami — oddziały wojskowe i żandarmerję. Dla poparcia akcji pp. starostów województwo zwraca się jednocześnie w tej sprawie do komendy okręgowe III policji państwowej i dowództwa okręgu generalnego Kielce.

Przy pomocy oddziału przeprowadzającego przymusowy omłot i odstawę należy ściągać

wyłącznie znaczniejsze nadwyżki ziemiopłodów, zaś takowe znajdujące się u producentów w drobniejszych ilościach należy ściągać przy pomocy represalji karnych, będących w ręku pp. starostów.

Jednocześnie z niniejszą akcją poleca się pp. starostom do wykonania okólnik 414-II Zb. z dn. 21-IV-20 r. (W. M. A. Nr. 8) okólnik Nr. 441-III-As. z dn. 11-VI-20 r., jak również rozporządzenia ministerstwa aprowizacji z dn. 5-VI-20 r. w przedmiocie zachowania nasion na jesienne obsiewy żyta w r. 1920 (W. M. A. Nr. 15).

Województwo poleca również pp. starostom przedkładanie sprawozdań szczegółowych o akcji w sprawie niniejszego przedsięwziętej, polecając wykonanie całokształtu pod osobistą odpowiedzialnością pp. starostom.

Termin na każdy poniedziałek, począwszy od 27-VI-20 r.

Wojewoda
Pękosławski.

* * *

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 30-VI-20 r. Nr. 30. *** Posterunkowy komisarjatu kolejowego P. P. odcinka Kaliskiego Coner Aleksander złożył przy meldunku 1500 mk. ofiarowane mu jako łapówkę.

Komenda okręgu oceniając należycie zacne tendencje Conera stawiające go jako prawego obywatela—policjanta, wyraża mu pochwałę.

*** Poleca się komendom powiatowym i miejskiej o wszystkich wypadkach użycia broni donosić komendzie okr. telefonicznie.

W wypadkach użycia broni z wynikiem śmiertelnym, ciężkiego uszkodzenia ciała, wzbudzających ogólne zainteresowanie ze strony ludności, tudzież jeżeli można przewidzieć poważne nadużycia ze strony organów P. P. Komendant powiatowy winien natychmiast udać się osobiście na miejsce czynu celem przeprowadzenia dochodzenia, które następnie należy przedłożyć k-dzie okr. w oryginale ewentualnie w odpisie jeżeli oryginał zostanie skierowany do władz sądowych.

*** Z jednej z komend powiatowych wpłynął do komendy okręg. wniosek o wydanie legitymacji z załączoną fotografją funkcjonarjusza, wyobrażającą tegoż z rewolwerem w ręku przygotowanym do strzału.

Poleca się pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów, że podobne zdjęcia fotograficzne i rozprzestrzenianie takowych jest conajmniej niepożądane nietylko ze względów etycznych, lecz i służbowych; ponieważ funkcjonarjusz winien być nie tylko stróżem, lecz i wyrazicielem ładu i porządku społecznego w formie obywatelskiej, nie zaś w postawie groźnego przedwcześnie opatrzonego w przygotowaną broń, satrapy.

Noszenie broni, obchodzenie się z nią i wypadki użycia broni (obnażenie broni) ujęte jest w przepisach służbowych, do których polecą się bezwzględnie stosować.

Rozkaz z d. 8.VI 1920r. Nr. 31. *** Powołując się na pismo Województwa Łódzkiego z dn. 2-VII r. b. L. A. D. 1399 poleca się komendantom powiatowych, m. Łódzi a szczególniej tym na terenie, których znajdują się zakłady przemysłowe i handlowe, wydać zarządzenia aby organy policyjne miały nadzór nad omawianemi zakładami odnośnie przestrzegania godzin pracy, ustalonych przez Ustawę z dnia 18-XII. (Dz. Ust. Nr. 2 poz. 7). Winnych pogwałcenia powyższej Ustawy należy pociągać do odpowiedzialności Sądowej zgodnie z art. 18 tejże Ustawy.

*** Na podstawie okólnika Województwa Łódzkiego z dnia 3-VII r. b. Nr. 70 poleca się komendom powiatowym m. Łodzi i komisarjatom kolejowym, aby funkcjonarjusze policji sprawdzali czy handlujący i przemysłowcy prowadzący przedsiębiorstwa w danym rejonie posiadają wymagane zezwolenia (wykupienie patentu).

W razie stwierdzenia braku odnośnego patentu należy, nie wydając zarządzeń co do zamknięcia lub unieruchomienia danego przedsiębiorstwa, sporządzić protokuł i przesłać do dyspozycji Urzędu Skarbowego.

Niezależnie od powyższego o wynikach należy złożyć sprawozdanie starostwu ewentualnie komis. Rządu z załączeniem spisu uprawiających proceder handlu lub przemysłu bez wykupienia właściwego patentu.

*** Naczelnik Państwa wydał z dnia 3-VII 1920 r., w imieniu Rady Obrony Narodowej odezwę wzywającą naród do skupienia wszystkich sił przeciwko wrogom, godzącym w naszą niepodległość, wywalczoną z takim trudem przez naszego bohaterskiego żołnierza — do zgodnej i wytężonej pracy dla wspólnej sprawy.

Dziś kiedy Ojczyzna w potrzebie niegodnym miana polaka jest ten, kto nie wytęży wszystkich sił dla utrwalenia tego niczem nie zamienionego skarbu, — niepodległości narodu.

Policja jest tą armja, która broni całości Państwa wewnątrz. Pełen zrozumienia swych obowiązków i powagi chwili policjant, winien sumienną służbą i gorliwością wspomagać — braci walczących na froncie. Dziś nie czas na dochodzenie osobistych ambicji, nie czas na szemranie: zdrajcą sprawy narodowej jest ten, kto zamęt siać będzie i stanowisko swoje opuszczać dla celów osobistych.

Ojczyzna w potrzebie! to hasło pod którem zespolić się mają wszystkie nasze wysiłki.

A zdziałać policjat może wiele, jeśli należycie przejmie się swoją rolą.

We wsiach i miasteczkach policjant szerzyć musi na równi z nauczycielem i księdzem nietylko oświatę, ale przedewszystkiem uświadomienie narodowe, wpajać poszanowanie ustaw, miłości i ofiarności dla kraju, przekonywać o konieczności płacenia podatków i podpisywania Pożyczki Państwowej.

Tępienie dezercji z wojska, wszczepianie pojęć o konieczności służby wojskowej w okresie prowadzenia wojny jest dziś naczelnym zadaniem policjanta. A po zatem wszystkiem następuje sumienne wykonywanie obowiązków służby.

Takie postępowanie i zrozumienie swego stanowiska przyczyni się do założenia trwałych fundamentów naszej Rzeczypospolitej.

*** Osobistości należące do wrogiego dla Polski obozu, starają się wykorzystać wszelką sposobność dla swej występnej agitacji, szczególnie przez rozsiewanie rozmaitych fałszywych pogłosek i prowadzeniu występnej antipaństwowej agitacji. Terenami najlepiej nadającymi się dla nich są targi i jarmarki skupiające wiejskich ludzi podatnych do obałamucenia, a dające im podatny grunt w postaci nieporozumień, drożyznianych między sprzedawcami i kupującymi podczas których występują w charakterze pośredników.

Dla należytego przeciwdziałania tej niecnej robocie poleca się komendantom i komisarzom policji częste patrolowania targów i jarmarków, oddziałami pod komendą taktownych funkcjonarjuszów. Oprócz tego niezbędnem jest jeżeli nie osobiście, to przy pomocy swych zastępców obchodzenie rynków, gdyż tylko taka kontrola da pewność, że ich podwładni należycie przeciwdziałają agitacji i pozwoli osobiście orjentować się w zachowaniu ludności.

Komendant (—) Wrobiewski.

* * *

Okrąg Białostocki.

Rozkaz z d. 1-VII 1920 r. № 35. *** Podaję do wiadomości sumę wpłaconej Pożyczki Odrodzenia przez funkcjonarjuszów P. P. z pow. Koleńskiego, mianowicie: 36.100 mk. Czyn ten patrjotyczny pochwalam i stawiam jako przykład dla innych podległych mi komend powiatowych.

*** W ostatnich czasach do komendy okręgu wpływa coraz większa ilość wniosków o przyjęcie z powrotem do służby funkcjonarjuszów, zwolnionych przed kilku dniami na własną prośbę.

Ponieważ ludzie niezdecydowani przedstawiają dla policji element niepożądany, gdyż nie dają rękojmi prawidłowego funkcjonowania organu wykonawczego władz państwowych jakim jest policja, przeto wnioski o powtórne przyjęcie zwolnionego na własną prośbę funkcjonarjusza uwzględniane nie będą.

Poleca się poszczególnym komendantom wyświetlić podkomendnym znaczenie ich stanowiska służbowego z punktu widzenia ideowego i społecznego, wpoić w nich przekonanie o konieczności wytrwania w pracy, aczkolwiek mozolnej i odpowiedzialnej może mniej płatnej na razie, lecz tak nieodzownej do utrzymania ładu i porządku w wyzwolonej Ojczyźnie.

Komendant (—) wlz Klotzek.

Unieważnione legitymacje.

Posterunkowemu Franciszkowi Sroce z pow. komendy policji państwowej w Stryju (zwolniony ze służby przy P. P.) skradziono dnia 26 maja 1920 r. w drodze ze Lwowa do Stryja legitymację osobistą L. 3330 zaopatrzoną pieczęcią okrągłą pow. kom. P. P. w Stryju i podpisem komisarza Ratayskiego.

Posterunkowy Józef Burek z powiatu Łańcuckiego zgubił dnia 17 czerwca b. r. w Łańcucie na ul. Grunwaldzkiej portfel wraz z legitymacją wystawioną przez Okr. K. P. P. w Przemyślu № 604, oraz w gotówce 500 mk. i 100 k. w banknotach, kilka prywatnych fotografji, listów i książeczkę reklamacyjną wojskową.

Powyższe dokumenty unieważnia się a w razie odnalezienia ich należy zwrócić przynależnym pow. komendom te zaś uwiadomią o tem urząd śledczy.

Posterunkowy k-dy P. P. na pow. Wieluński Małuszyński Kazimierz zagubił wydaną mu przez k-dę okr. leg. za № 5026, którą należy uważać za nieważną.

Posterunkowy k-dy P. P. na pow. Kolski Osiecki Franciszek zagubił wydaną mu przez k-dę okr. leg., którą należy uważać za nieważną.

Posterunkowy k-dy P. P. pow. Suwalskiego Gudanowski Wiktor będąc w pierwszym patrolu zgubił wydaną mu przez okręgowe komendę legitymację służbową.

Urzędnik okr. urzędu śledczego Alfred Pszonczak, zagubił legitymację, wydaną przez okr. kom. P. P. w Kielcach, za L. 2362 w dn. 2/7 1920 r. O powyższem należy powiadomić wszystkie posterunki powiatowe.

Zawarli związki małżeńskie:

St. post. Szymon Niemczyk z P. K. P. P. Jarosław dnia 12 czerwca 1920 r. z panną Heleną Małecką.

Józef Rogala z P. K. P. P. w Lisku z panną Bronisławą Zawiślakówną, córką Mateusza i Heleny z Łączek Kucharskich.

Wojtasiewicz Stanisław, urzędnik w p. K. P. P. w Będzinie w dniu 24 kwietnia b. r. z p. Karoliną Zmigrodzką z Glińska.

Banaś Piotr, przodownik K. P. P. w Kozienicach, z p. Józefą Rogalą z Łagowa.

Łotocki Teodor, przodownik K. P. P. w Częstochowie, z p. Ireną Rogaczewską z Kleszczowa.

Szczęść Boże!

KORESPONDENCJE.

SIEDLCE.

W dniach 1 i 2 lipca r. b. wizytował po raz pierwszy komendę tutejszą komendant IV okr. lubelskiego, p. inspektor Tomanowski, łącznie z wojewodą lubelsko-podlaskim p. Moskalewskim i nadkomisarzem inspekcyjnym p. Brzozowskim. Goście przybyli do komendy policji, gdzie pan wojewoda przyjął szczegółowy raport od komendanta policji miejscowej, komisarza Pławskiego, poczem zwiedzano biura komendy ekspozytury śledczej i areszty i zaznajamiano się z przebiegiem prac biurowych. Następnie goście zwiedzili miasto, wizytując różne instytucje. Na drugi dzień wyznaczony został przegląd personelu policyjnego i ćwiczenia.

O godzinie 9-ej rano na placu ćwiczeń zebrała się kompanja szkolna, dwa plutony miejskie wolne od służby i oddział konny, w ogólnej liczbie 87 ludzi, pod komendą zastępcy komendandanta podkomisarza Moritza. O g. 9 m. 15 na plac przybyli wizytujący w towarzystwie starosty p. Iżyckiego i komendanta pol cji miejscowej. Po przyjęciu raportu od podkom. Moritza, p. inspektor Tomanowski przeszedł przed frontem oddziału w towarzystwie p. wojewody przy akompanjamencie orkiestry policyjnej, której zorganizowanie było niespodzianką dla p. komendanta okręgu. Następnie pod kierunkiem podkom. Moritza odbyły się ćwiczenia: z bronią, musztry — polowe i gimnastyczne, które wypadły b. dobrze, tak, że zarówno p. wojewoda jak i p. komendant okręgu wyraził wszystkim biorącym udział w popiele, funkcjonarjuszom policji oraz prowadzącemu ćwiczenia specjalne serdeczne podziękowanie za świetny wygląd oddziału i wyniki pracy. Przed gmachem starostwa odbyła się defilada oddziału

święcącego przed p. inspektorem Tomanowskim i p. wojewodą Moskalewskim, poczem w parku miejskim dokonano zbiorowej fotografji z udziałem wszystkich wizytujących gości. Wieczorem p. komendant okręgu był obecny na wykładach w szkole policyjnej.

Wyjeżdżając p. inspektor Tomanowski wyraził specjalne podziękowanie komisarzowi Pawskiemu, za wzorowe postawienie i prowadzenie komendy siedleckiej, życząc dalszej owocnej pracy w kierunku utrzymania na odpowiednim poziomie policji siedleckiej.

W dniu 10 lipca r. b. po dwudniowych egzaminach ukończony został pierwszy kurs wyszkolenia posterunkowych, przy komendzie policji powiatu siedleckiego. Kurs trwał trzy miesiące z dwutygodniową przerwą, z powodu wyjazdu szkoły na służbę nad Bug. Z ogólnej liczby 42 uczniów, ukończyło szkołę z wynikiem b. dobrym 9, z dobrym 29, dostatecznym 2. Dwuch posterunkowych z powodu dłuższej choroby do egzaminów nie stawało.

Dalsze wyszkolenie w powiecie siedleckim zostało przerwane, z powodu wyjazdu na urlopy letnie wykładowców, oraz z powodu braku lokalu na skoszarowanie ludzi, gdyż dotychczasowy lokal, z którego korzystała policja, zajęty został na użytek wojska.

GŁOSY PRASY.

ECHA NADUŻYĆ GRANICZNYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Wyjaśnienie min. spr. wojsk.

Min. spraw wojskowych nadsyła nam list treści następującej:

Odnośnie do art. „Przeglądu Wieczornego" № 115 z dnia 25/V 20 r. pod tyt. „Nadużycia straży granicznej" proszę na zasadzie art. 21 ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania:

Dochodzenia, przeprowadzone w połowie maja r. b. w Zagłębiu Dąbrowskiem nie wykazały wcale, jakoby między zorganizowanemi bandami przemytników a strażą graniczną, istniały bezprzykładne stosunki, umożliwiające niemal zupełnie swobodny przywóz i wywóz towarów, objętych zakazem obrotu. Przeciwnie wykaz przedmiotów, skonfiskowanych przez pełniące w tym obszarze oddziały straży granicznej, dowodzi, że straż graniczna mimo niezwykle trudne warunki, obowiązki swe w miarę sił wypełniała. Zarządzone przez komisję rewizje i wzmocniona służba graniczna umożliwiły stwierdzenie, że na granicy Zagłębia istotnie kwitnie przemytnictwo, jednakże twierdzenie powołanego artykułu jakoby komisyjnie stwierdzono i ustalono, że nocami odbywa się najswobodniej przegon bydła do Niemiec; że z Niemiec przemyca się środki lecznicze i tytunie prasowane, że wszystkich tych towarów zatrzymano znaczne ilości — nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Również nie zgadza się z prawdą ta wiadomość, że stwierdzono, jakoby bandy przemytnicze przywdziane były w pożyczone mundury straży granicznej.

Twierdzenie, że w następstwie odkryć komisji zarządzono natychmiastowe usunięcie straży granicznej z okręgu Zagłębia, M. S. Wojsk. prostuje w ten sposób, że rozkaz obsadzenia granicy Zagłębia Dąbrowskiego przez inny oddział strzelców granicznych został wydany jeszcze przed wdrożeniem dochodzeń przez komisję.

Nieścisłe twierdzenie „Przeglądu Wieczornego", że posterunki graniczne zostały obsadzone przez umyślnie sprowadzone kadry policyjne, uzupełnia się o tyle, że na czas prac komisji władze cywilne istotnie zajęły się obstawieniem samej granicy i działaniem na niej, oraz, że w szczególności zadanie to objęła policja państwowa i żandarmerja, natomiast nowo przybyły szwadron strzelców granicznych zluzował dotychczasowy oddział i tak w służbie na wartownikach, jak również na posterunkach. Chodziło tu zatem o wzmocnienie straży na pograniczu i o podział pracy, mającej na celu przychwycenie możliwie wielkiej ilości przemytników, lecz nie o zastąpienie na stałe wojskowych formacji organami policji państwowej i żandarmerji w służbie granicznej.

Zgoła nieprawdziwe jest twierdzenie, że w związku z wynikiem dochodzeń komisji, żandarmerja aresztowała kilku oficerów.

Fakt ten wcale nie zaszedł. Przy sposobności prac komisji skierowały się wprawdzie pewne podejrzenia o nadużycia w służbie tak przeciw dwum oficerom, jako też kilkunastu szeregowcom, jednak przyaresztowanie ich nie nastąpiło z powodu braku dostatecznych podstaw do takiego zarządzenia. Sprawy te odstąpiono właściwemu prokuratorowi wojskowemu w celu dalszych zarządzeń.

Zaznaczyć jednak należy, że chodzi tu o wypadki nadużyć, nasuwające tylko podejrzenia, wypadki dotychczas jeszcze nie stwierdzone, nie liczne i odosobnione, nie dające podstawy do podnoszenia ich do tych rozmiarów i wag, które starała się im nadać miejscowa prasa pod pierwszym wrażeniem akcji władz.

Za ministra spraw wojskowych

Sosnkowski
Generał-porucznik.

* * *

Czytamy w „Gazecie Polskiej" wychodzącej w Kościanie, w Nr. 139, p. t. „Reforma policji":

W najbliższym czasie ma zostać utworzona komenda policji państwowej dla byłej dzielnicy pruskiej. Komendzie tej podlegać będą komendy wojewódzkie w Poznaniu i Toruniu. Komendy okręgowe obejmą całą egzekutywę policyjną.

Wobec tego przyjdzie także do likwidacji wszelkich policji komunalnych, których funkcjonarjusze zostaną przyjęci do policji państwowej. Przy każdej komendzie okręgowej utworzony będzie urząd dla spraw śledczych.

Reorganizacja policji odbywa się za współdziałaniem policyjnej misji angielskiej, pracującej przy głównej komendzie policji państwowej w Warszawie.

Wszędzie, gdzie dotąd na ziemiach polskich policja przeformowaną została na zasadzie nowych ustaw i regulaminów polskich, reforma ta dała dodatnie wyniki.

Stworzenie ostatecznych form wewnętrznej straży bezpieczeństwa nie jest, oczywiście rzeczą łatwą do przeprowadzenia. Nie chodzi tu o cechy zewnętrzne, lecz w pierwszym rzędzie o wlanie odpowiedniego ducha w kadry policyjne. Jednakowoż zadanie to będzie można uskutecznić tylko za poparciem całego społeczeństwa, dla którego wyraz „policja" powinien stracić przykry odcień, który dotychczas zachował się jeszcze po rządach zaborczych.

Błędów, które zachodziły lub zachodzić mogą, nie należy generalizować. W początkach organizacji państwa najtrudniej stworzyć doskonałą straż bezpieczeństwa wewnętrznego. Żołnierz, który broni państwa przed atakiem na zewnątrz, ma zadanie o wiele prostsze. Strażnik ładu i porządku wewnętrznego musi utrzymać na więzi własnego rodaka i brata, któremu nawet bez złej woli zdarzy się wykroczyć przeciwko prawu i przepisom o bezpieczeństwie publicznem.

Odróżnienie rzeczywistego wroga społeczeństwa od maniaka doktryny, który świat chce zbawić metodami, niezgadzającemi się z spokojem wewnętrznym — stanowi niełatwe zadanie, któremu sprostać może tylko umysł, wyszkolony przez długie lata.

Strażnik bezpieczeństwa musi działać siłą perswazji, bądź ojcowską przestrogą — a do przemocy i broni winien uciekać się tylko w wypadkach ostatecznych. Nie wolno wszakże przedstawicielowi policji ujawnić słabości i wahania. Autorytet przedstawicieli porządku publicznego musi być tak wielki, aby nikomu nie powstała nawet myśl sprzeciwiania się ich rozporządzeniom.

Wprowadzenie doskonalszych metod działania, silniejsze zespolenie z całem społeczeństwem i wyszkolenie w tępieniu zbrodniarzy międzynarodowych—to są najdalsze cele, które musi osiągnąć reorganizacja i stworzyć z Polski kraj, w którymby obywatele czuli się bezpieczni.

* * *

Czytamy w „Iskrze" № 223.

To zwykła rzecz! Wczoraj pilnujący porządku przy piekarni Żurka na St. Sosnowcu członek straży kolejowej rzucił chłopca o bruk z taką siłą, iż chłopiec rozbił się boleśnie i leżąc puścił urynę. Na żądanie kilku obywateli krewni stróż bezpieczeństwa udał się do komisarjatu, lecz, na nieszczęście, komisarzy nie zastano, a następujący go p. Sieta objaśnił przybyłych, że ta... rzecz zwykła.

Nam się zdaje, że pan S. szkaluje niepotrzebnie policję, gdyż z posiadanych przez nas informacji wiemy doskonale, że brutalów w policji mamy bardzo, ale to bardzo niewielu.

Podzielamy zupełnie zdanie Redakcji „Iskry". Takich w policji albo niema zupełnie, albo jest bardzo niewielu.

Jakże mógłby się znaleść tak ograniczony człowiek piastujący jakichkolwiek stanowisko, któryby nie rozumiał, że przecież dzieci to nasza przyszłość. Któżby więc chciał zakładać sam dla siebie na przyszłość fundament nienawiści, lub chociażby niechęci.

W każdym razie rzecz całą nieomieszkamy sprawdzić.

Policja o sobie.

Od jednego z przodowników z Małopolski otrzymujemy list, w którym piszący uskarża się na niedosyć usprawiedliwione przerzucanie funkcjonarjuszów z miejsca na miejsce.

Taka przeprowadzka, która spotyka zwłaszcza niższych funkcjonarjuszów po trzy razy w przeciągu 2 lat, w myśl przysłowia, „dwa razy przeprowadzić się, a raz spalić—na jedno wynosi" niszczy funkcjonarjusza zupełnie, tembardziej, że w dzisiejszych czasach, trudno utrzymać się z pensji i policjanci na prowincji dopomagają sobie uprawą wydzierżawionego ogrodu lub kawałka pola.

Częstokroć przy nakazie przenosin nie bywa uwzględniana prośba, przenoszonego o odroczenie lub cofnięcie przenosin poparta nawet świadectwem lekarskim o chorobie członków rodziny przenoszonego.

Dalej skarży się piszący na szorstkie odrzucanie podań w podobnych sprawach i tamowanie wszelkich starań u władz wyższych, wreszcie na wstrzymywanie poborów w razie choroby, zaznaczając, że takie postępowanie bezpośrednich przełożonych w dużym stopniu zniechęca do służby i ujemnie wpływa na stanowisko służbowe funkcjonarjuszów niższych.

Walka z wrogiem wewnątrz kraju.

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych obawiając się widocznie, żeby policja nie wystąpiła energicznie do walki z wrogiem wewnątrz kraju, nie nadesłał nam komunikatu następującego:

„W chwili obecnej, gdy nieprzyjaciel szturmuje do ścian Rzeczypospolitej, gdy nie przebiera w środkach, aby wewnątrz kraju wywołać dezorganizację i przeciwdziałać obronie, wszyscy obywatele obowiązani są współdziałać z rządem swego państwa w ściganiu i oddawaniu w ręce władz bezpieczeństwa żywiołów wrogich państwu i narodowi polskiemu.

Ktokolwiek przeciwdziała poborowi młodzieży do wojska, słowem lub czynem, kto odmawia od nabywania pożyczki Odrodzenia, kto sieje popłoch nieuzasadniony z powodu wypadków na froncie, kto podkopuje zaufania narodu do własnych sił, ten bezwzględnie i natychmiast spotkać się powinien z czujną reakcją społeczeństwa, które obowiązek ma o podobnie szkodliwej działalności powiadomić organy bezpieczeństwa, stojące na straży dobra i porządku powszechnego.

Od obowiązku tej służby w takiej jak obecna chwila, nikt nie powinien się uchylić pod pozorem, że jest to służba, przypadająca w udziale określonym organów rządowym.

Działalność organów państwowych wsparta być musi czujnym, gorliwym i obywatelskim nakładem pracy całego społeczeństwa zarówno na polu budowania własnej siły, jako też na polu odpierania zamachów siły przeciwnika".

KRONIKA.

BACZNOŚĆ, POLICJANCI!

Żywioł bolszewicki, niesłychanie niebezpieczny dla ustroju państwa naszego, panoszy się i knuje zbrodnie. W tych dniach funkcjonarjusze policji państwowej na powiat łódzki wykryli siedzibę komunistów w Zgierzu. Usadowili się ci „działacze" w fabryce Brodacza przy ul. Berka Josalowicza. Podczas surowej rewizji znaleziono masę proklamacji przeciw-państwowych, oraz plakatów odradzających wstępowanie do armji polskiej.

Aresztowano na miejscu przywódców grupy komunistów, którzy operowali na terenie Zgierza i okolic: Władysława Wardyńskiego, zamieszkałego na przedmieściu Zgierza, Walacha i Jana Wieczorka ze Zgierza.

Tegoż dnia policjanci natrafili również na gniazdo komunistów w Konstantynowie. Po dokonanej rewizji zostali aresztowani: Józef Chępiński, Herman Rizman, Aleksander Fairich i Stanisław Szkudlarski. Wszystkich osadzono w więzieniu w Łodzi.

Główne siedlisko organizacji komunistycznej w Warszawie, odkryto w szpitalu żydowskiem na Czystem, za rogatką wolską, (ul. Dworska). Władze śledcze, powiadomione, że sztab ten mieści się w mieszkaniu pielęgniarki szpitalnej, Salomei Glaser, otoczyły mieszkanie policją, gdzie zastały zgromadzony „Komitet wykonawczy Partji Robotniczej Komunistycznej w Warszawie", złożony z 11 osób. Członków komitetu aresztowano, a w mieszkaniach uwięzionych zarządzono niezwłocznie rewizję, gdzie, oprócz pism partyjnych, znaleziono odezwy przeciw poborowi, fałszowane dowody uwalniające od wojska, broszury podburzające przeciw rządowi i państwu i t. d.

Na wypadki powyższe zwrócić należy uwagę naszych policjantów stołecznych. Czujność, wytężona baczność i ostry wzrok na to, co się dzieje na ulicach dziś przepełnionych obcemi żywiołami—oto ważny obowiązek posterunkowych. Nasi policjanci zewnętrzni całkowicie poświęcają swoją uwagę ruchowi kołowemu i na tem głównie kończy się ich rola.

Tymczasem groźna chwila przynosi inne obowiązki.

Baczność więc, przedstawiciele zewnętrznego spokoju i porządku w Państwie Polskiem!

* * *

„GENJALNY RABUNEK".

Zrabowano skarbiec w banku handlowym Wilhelma Landau'a przy ul. Senatorskiej Nr. 42 i to w sposób nawet przez poszkodowanych uznany za „genjalny". Złoczyńcy, o ile można wnosić z ich szerokiego gestu, muszą chyba należeć do grona wyłamywaczów europejskich, artystów w swoim rodzaju.

Dnia 29 czerwca, skarbnik bankowy chce otworzyć skarbiec bardzo silnie opancerzony, lecz nadaremnie operuje kluczem. Okazuje się, że zamek jest zepsuty.

Ponieważ mechanicy miejscowi nic nie umieli poradzić, wezwano montera z Gdańska, tego samego, który przed 20 laty tę właśnie kasę budował. Lecz i ten specjalista był bezsilnym: zamek, zapchany ziemią, odmawiał posłuszeństwa.

To naczeln. urz. śl. p. Kurnatowskiemu dało do myślenia. Po rozejrzeniu się w sytuacji i zbadaniu planu skarbca, p. K. wykrył podkop przeprowadzony z szopy przy ul. Rymarskiej Nr. 2—4. Szopę tę dzierżawił jakiś Szulc, który miał niby urządzić w niej garaż, lecz, jak się obecnie okazuje, nikt nie wie, co w niej robił.

Po zrabowaniu skarbca, Szulc z pomocnikami znikł bez wieści, unosząc zawartość 99 skrzynek bezpieczeństwa (safes) na sumę przypuszczalnie kilkudziesięciu miljonów marek. Była to własność klijenteli, która swój majątek w kosztownościach, papierach wartościowych itp. powierzyła pancern. skarbcowi banku Landaua. Po przebiciu tunelu, złoczyńcy z liczby 1030 kasetek, rozbili te, które im się zdawały najbardziej zasobnemi. Rozbijanie, jak świadczą ślady, odbywało się z precyzją wytrawnych mechaników i chemików. Od chwili dodostrzeżenia zepsucia zamku do czasu otwarcia skarbca, upłynęło dwa długie tygodnie.

Cały ten wypadek w każdym razie zastanawia ze względu na swoją niepospolitość i nie dziw, że wyników śledztwa świat policyjny wyczekuje z wzrastającem zaciekawieniem.

O POLICJI POLSKIEJ.

Wychodzący w Białogrodzie miesięcznik „Policja„, zamieścił obszerny artykuł pióra dra Władysława Namysłowskiego, wicekonsula polskiego, pod tytułem: „Organizacja policji państwowej w Polsce". Artykuł treściwie ujmuje całokształt organizacji, wyjaśniając zarazem pewne różnice, zachodzące w ustroju we wszystkich trzech byłych zaborach.

POŻYCZKA ODRODZ. NIA.

Funkcjonarjusze Policji Państwowej w Siedlcach, subskrybowali Pożyczkę Odrodzenia na mk. 115,000.

W dniu 15 czerwca r. b. funkcjonarjusze komendy Policji Państwowej, pow. kutnowskiego, samorzutnie zakupili Pożyczkę Odrodzenia na sumę 15700 mk w gotówce. Fakt ten zaznaczamy, jako zrozumienie potrzeb Ojczyzny, zwłaszcza biorąc pod uwagę skromne uposażenie Policji.

Funkcjonarjusze łęczyckiej komendy P. P. zadeklarowali 160000 mk.

Komisarjat I P. P., podpisał Pożyczkę Odrodzenia na sumę 126000 mk.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 16 czerwca r. b. zmarł podkomisarz Komisarjatu IV policji kolejowej Aleksander Kupczyk. Gorliwy i sumienny pracownik pozostawił po sobie żal i wdzięczne wspomnie. Cześć Jego pamięci.

W dniu 15 maja r. b. zmarł posterunkowy Komendy Rypińskiej Stanisław Jabs.

W dniu 11 czerwca r. b. zmarła kancelistka Kom. Kutnowskiej Eugenja Sezoczyńska.

Posterunkowy Komendy Pułtuskiej Bronisław Wojciechowski zmarł w dniu 24/VI-20 r. na tyfus plamisty. Ś. p. Wojciechowski będąc delegowanym do szpitala dla chorób zakaźnych w celu dozorowania chorych aresztantów zaraził się durem plamistym i zginął jako ofiara obowiązku. Cześć jego pamięci.

W dniu 22/VI-30 r. zmarł posterunkowy Komis. III Pol. Kol. Aleksander Kuczyński.

W dniu 6/VI 20 r. zmarł posterunkowy Komendy Płockiej Teodor Dydecki.

Kuchciak Walenty, zmarł posterunkowy k-dy P. P. na m. Łódź w dniu 25/VI r. b.

Z TYGODNIA.

Zatrute owoce niepowodzenia.

Konferencjom w Spa towarzyszył akompaniament dział bolszewickich, zbliżających się ku Wilnu i Mińskowi i ku Galicji, oraz relacje niepomyślne z frontu Małej Azji, gdzie siły nacjonalistów tureckich wstrzymały działania militarne armji grecko-angielskiej.

A w chwili, gdy podczas obrad nad sprawami Górnego Śląska pan Hugo Stinnes, wielki milarder niemiecki, ciskał obelgi na koaljantów, wołając, iż czas już przestać im żyć w upojeniu zwycięstwa, wtedy kawalerja bolszewicka już połączyła się z oddziałami litewsko-niemieckiemi.

Germanja podała już rękę czerwonym carom Rosji. Nic dziwnego, że konferencje w Spa, które miały być ostateczną likwidacją wielkiej wojny i przypieczętowaniem traktatu wersalskiego, przy ostatecznem rozbrojeniu Niemiec, stały się równocześnie forum wielkich decyzji, ale i smutnych decyzji, najbardziej dotykających Państwo Polskie.

Polska była zmuszona zwrócić się o wydatną pomoc do koaljantów. Wplątana w wielką wojnę z Rosją, wspomagana niedwuznacznie do walki z bolszewikami, w punkcie kulminacyjnym swych zapasów z groźnym przeciwnikiem wschodnim, odczuła nagle zupełne osamotnienie, brak pomocy koalicji. Dzięki ubocznym wpływom amunicja, zdążająca do Polski, była zatrzymywana przez austrjaków lub czechów, nie przysyłano nam na czas uzbrojenia i ekwipunku dla żołnierzy, pewnego rodzaju politycznym sabotażem chciano Polskę, ze względu na własne kombinacje rokowań z sowietami, zmusić do zakończenia wojny z Rosją.

I oto nagle znaleźliśmy się w obliczu poważnych niepowodzeń na froncie. Z Ukrainy, z nad Dniepru, musieliśmy kolejno zwijać nasz front, aż nad Zbrucz i Styr. Na Polesiu ze starych linji pod Rzyczycą, za Motyczem i Kalenkowiczami, wstąpić trzeba było nad Otycz i Horyń. Front północny pod obuchem potężnego uderzenia mas piechoty rosyjskiej zachwiał się, z nad Berezyny, trzeba nam były wejść, odstępując Mińsk i Mołodeczno, na starą linję betonowych pozycji niemieckich Świr-Smorgonie-Krewo.

I w tę porę militarnego niepowodzenia zdrowy instynkt kazał zwrócić się o pomoc do sprzymierzeńców. Związani z Francją i Anglją węzłami wspólnych walk i wspólnych tryumfów, liczyć mogliśmy na przyjazną pomoc. A pomoc ta była we wspólnym interesie koalicji, ponieważ tu na wschodnich krańcach Europy Zachodniej, rozstrzyga się równocześnie w walce polsko-rosyjskiej los pokoju Europy, bo połączenie się sił bolszewicko-pruskich nad naszą głową, poprzez granice Litwy, oznacza niebezpieczeństwo dla całego pokoju wersalskiego kryje w sobie zalążek nowych militarnych zawikłań w Europie, wzmacnia potęgę Rosji zarówno w Europie, jak w Azji, rozzuchwala imperjalistów niemieckich i starą szkołę militarystów z Ludendorfem naczele, knujących powstanie na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, więc cios w plecy walczącej Polski.

Ale na naszą prośbę, odpowiedzi otrzymaliśmy zależnie od sojusznika. Francja, rozumiejąca niebezpieczeństwo wyłomu w przedmurzu wschodniem, Francja nasz szczery, i bez zastrzeżeń sojusznik, obiecała nam pełną, natychmiastową pomoc materjalną. Wielki wódz Francji, marszałek Foch, przesłał Polsce za pośrednictwem korespondenta największego dziennika warszawskiego słowa otuchy i wiary w zwycięstwo.

Anglja dała odpowiedź warunkową. Obiecała Polsce pomoc nawet czynną, ale dopiero wówczas, gdy bolszewicy nie zgodzą się na warunki zawieszenia broni, podyktowane przez Anglię. Dyktat zaś Angielski proponował natychmiastowe zawieszenie oręża z tem, że Polska stanie na swych etnograficznych granicach, a więc na Bugu i Zbruczu, oddając Wilno Litwie, a Galicję Wschodnią obejmując w 25-letni mandat wedle statutu z lipca ubiegłego roku, oraz cały obszar białoruski odda Rosji.

Polska przez swego premiera podobno te warunki akceptowała. Nota pokojowa w tym duchu odeszła do Moskwy i na niedzielę, spodziewana jest odpowiedź pana Cziczerina. W ten sposób niepowodzenie na froncie, w porze decydujących konferencji, będących niemal o znaczeniu kongresu pokojowego, przekreśliło na razie nasze dotychczasowe rezultaty polityki państwowej. Długi półtoraroczny wysiłek militarny, celem wyzwolenia z pod jarzmu moskiewskiego ludności białoruskiej, skłaniającej się ku Polsce, miałby się zakończyć zupełnem załamaniem się dotychczasowej polityki polskiej.

A obok tych niepowodzeń na Wschodzie, tracimy punkt po punkcie z naszych atutów zachodnich. Niepowodzenie plebiscytu na Mazurach, zmiana decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego, o którym już nie plebiscyt i arbitraż zadecyduje, lecz Rada Najwyższa, a wreszcie sprawa Górnego Śląską, oto są nowe chmury na czole polityków polskich i polskiej myśli państwowej. Ale najważniejszą jest tu dla Polski sprawa Górnego Śląska. Niemcy oficjalnie zażądali w Spa odstąpienia od plebiscytu na Górnym Śląsku, żądając go dla siebie, i uzależniając od tego możność wypełnienia zobowiązań płatniczych odszkodowania i dostarczania węgla koalicji. Na tem tle doszło jednak do silnej wymiany zdań na konferencji w Spa, oraz do chwilowego zerwania układów z Niemcami

Jak więc widzimy z powyższego przeglądu tydzień ostatni czarnemi chmurami osłonił horyzont polityczny Polski. Od dni listopadowych zmartwychwstania państwa polskiego, nigdy sytuacja nie była tak trudna i tak poważna.

Tembardziej, że opinja publiczna Europy Zachodniej nie kryje się z obawą, że ostatnie kombinacje polityczne powzięte w Spa nie zabezpieczają należycie pokoju Europy. Największy polityczny dziennik Francji nie omieszkał podkreślić we wstępnym artykule, że wobec powagi położenia politycznego w Europie, czas zbadać całość problemów militarnych, i mieć się na ostrożności przed tem, by nie zostać zaskoczonym przez wypadki.

Co to znaczy?

To są obawy przed drugą wielką wojną w Europie.

Dr. A. Brzeg.

* *
*

POLSKA.

□ Biskupi polscy, z arcybiskupem Gnieźnieńsko-poznańskim kardynałem — prymasem ks. Dalborem i arcyb. warsz. kardynałem Kakowskim na czele, wydali do Episkopatu katolickiego całego świata odezwę, prosząc o modły i pomoc dla zagrożonej najazdem bolszewickim Polski, jako wiernej córki Kościoła a zarazem najbardziej na północno-wschod wysuniętej placówki katolicyzmu.

□ Zapał, z jakim rozpoczęto powszechną działalność, w celu ratowania zagrożonej Ojczyzny, nie słabnie, ale potęguje się ze dwojoną siłą. Młodzież tłumnie zapisuje się do szeregów, a ze wszystkich miast polskich, bez różnicy zaborów, od wszystkich instytucji publicznych, związków inteligencji, młodzieży uczącej się, rolnictwa, przemysłu, kupiectwa i t. d., nadchodzą odezwy nawołujące do obrony lub ofiarujące swe służby. Hasło: „Walka aż do zupełnego zwycięstwa", jest na ustach i w myśli całego narodu.

□ Szef misji francuskiej w Polsce, gen. Henrys wyjechał dn. 14 b. m. na front północny, gdzie toczą się obecnie najzaciętsze walki. Następnie uda się gen. Henrys na front południowy.

□ Organizacja Straży Obywatelskiej, mającej przejąć część służby bezpieczeństwa w stolicy, w razie, gdyby większa liczba policjantów udała się jako ochotnicy na front, rozpoczęła się w ten sposób, że dn. 12 b. m., odbyło się w gmachu min. spraw wewnętrznych posiedzenie, na którem obradow no nad kwestją samej organizacji, statutu, zakresu działania, regulaminu i t. d.

□ Sprawa Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza ma być, według ostatnich wiadomości, załatwiona na drodze polubownej pomiędzy dwoma stronami zainteresowanemi, t. j. Polską i Czechami. Tym sposobem kwestja plebiscytu i sądu rozjemczego upadają same przez się.

□ Plebiscyt na Mazurach i Warmji wypadł na korzyść Niemiec. Jednakże stwierdzono tak wielkie nadużycia, gwałty i fałszerstwa niemców przy głosowaniu, że prawdopodobnie rezultat plebiscytu zostanie przez komisję międzynarodową unieważniony.

□ Niektóre gazety podały wiadomość, że niemcy gotują pogrom polaków w Olsztynie.

□ Niemcy aresztowali pomiędzy Kwidzynem a Olsztynem p. Romualda Dramińskiego, polskiego kurjera dyplomatycznego min. spr. zewnętrznych. Więziono go przez 3 dni w Kwidzynie, a uwolniono dopiero na żądanie konsula polskiego i władz wojskowych ententy.

□ Plebiscyt na Górnym Śląsku ma się odbyć w końcu września lub na początku października

□ Z powodu nieparlamentarnego zachowania się na środowem (14 b. m.) posiedzeniu posła Poniatowskiego, zabierającego głos wbrew porządkowi i kolejności głosu, pomimo napomnień i wezwań, marszałek Sejmu widział się zniewoionym do przerwania obrad. Był to pierwszy tego rodzaju wypadek od wznowienia działalności Sejmu polskiego w Warszawie.

□ O wykryciu i aresztowaniu związków komunistycznych donoszą z całej Polski. Oprócz w Warszawie, natrafiano na różne organizacje komunistyczne, sympatyzujące z bolszewizmem, w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Toruniu i Grudziądzu.

□ Odbyła się konferencja przedstawicieli prasy z ministrem spr. zewnetrznych, ks. Eust. Sapiehą, który odmówił deklaracji w sprawie zawieszenia broni, uważając to za rzecz przedwczesną, jednakże dodał, że wszelkie rokowania w tej mierze nie powinny wpłynąć na jaknajbardziej intensywną działalność. w kierunku gromadzenia sił ku obronie kraju.

□ Narodowe święto francuskie dn. 14 lipca, odbyło się uroczyście w całej Polsce, ale w ramach jak najskromniejszych, z uwagi na powagę i niebezpieczeństwo położenia obecnego. Prócz Warszawy, najuroczyściej obchodzono święto francuskie w Krakowie i Poznaniu.

□ „Nowe Życie", nowy tygodnik ukraiński, zaczął wychodzić w Chełmie od dnia 27 czerwca.

□ Bandyta Ludwik Szyba z Krzeszowic został dn. 14 b. m. stracony na mocy wyroku trubunału doraźnego w Krakowie.

□ Koło przemysłowców żydowskich w Przemyślu, im. pułkownika Berka Joselewicza, wydało odezwę do młodzieży żydowskiej, wzywając ją do walki w imię zagrożonej wspólnej Ojczyzny.

ZAGRANICA.

= Pomiędzy bolszewikami a republiką litewską zawarty został podobno układ pokojowy, mocą którego Litwa weszłaby w posiadanie ziem polsko-litewskich z Wilnem i Grodnem. Tymczasem żądania Litwy, aby wojska bolszewickie nie wchodziły na terytorja litewskie, nie zostały przez rząd i wojska sowieckie uwzględnione.

= Zdrowie prezydenta rzeczyp. francuskiej Duschanel'a, nadwątlone od chwili wypadku kolejowego, nie poprawiło się do tego stopnia, aby nie dawało powodów do obaw. Gdyby się okazało, że prez. Duschanel nie może nadal sprawować pierwszego w rzeczypl. francuskiej urzędu, najwięcej szans jako jego następca posiada marszałek Foch.

= Ze względu na dwulicową postawę przedstawicieli Niemiec na konferencji w Spa, oraz na ciągłe ich krętactwa, zwłaszcza w kwestji rozbrojenia i dostawy węgla dla państw Ententy, obrady konferencji zostały przerwane. Ententa grozi, że w razie dalszego upierania się i notorycznego krętactwa, wojska ententy zajmą zagłębie węglowo rz. Ruhr'y.

= Władze czeskie rozwiązały „Brygadę Ukraińską" formującą się w Jabłonnie Niemieckiem. Oficerów internowano, a żołnierzy wysłano do robót polnych. Brygada składała sie ze zbiegów z polskich obozów koncentracyjnych. Brygada była na żołdzie czeskim. Powody rozwiązania tej improwizowanej armji nie są bliżej znane.

= Ex-feldmarszałek pruski Hindenburg, przebywający w Berlinie, stał się w swem własnem mieszkaniu przedmiotem napadu nieznanego młodzieńca, który usiłował wykonać nań zamach. Przyszło do borykania się pomiędzy napadniętym a napastnikiem, przyczem padło kilka strzałów. Hindenburg wyszedł bez szwanku. Napastnik zdołał uciec. Prawdopodobnie był to napad w celu rabunku.

= W Preszburgu odbyła się 7 b. m. masowa demonstracja ludności słowackiej, węgierskiej i niemieckiej, protestująca przeciw gwałtom czeskim.

= Osławiony p. Cleinów, hakatysta i autor kilku broszur denuncjatorskich na Polskę, a w czasie okupacji cenzor piśmiennictwa i prasy w Warszawie, ośmielił się przebywać niedawno w Bydgoszczy, skąd jednak uznał za stosowne wynieść się przed kilku dniami do Niemiec.

= Belgja, jak stwierdzają korespondenci i rzeczoznawcy, obecnie już, a więc w półtora roku po ustąpieniu z niej Niemiec, znajduje się obecnie niemal w stadjum takiego samego rozwoju wszelakiej produkcji, zwłaszcza na polu przemysłu i handlu, jak przed wojną. Z chwilą, kiedy z kraju ustąpili okupanci, zabiegliwy, pracowity i myślący o przyszłości belgijczyk zabrał się natychmiast do pracy. Tak szybkie odrodzenie się życia zawdzięcza Belgja temu, że rząd, myślący przedewszystkiem o dobrobycie mieszkańców znajduje tam poparcie zarowno w prywatnej inicjatywie jak w chęci i zamiłowaniu do pracy znakomitej większości narodu.

= Irlandzki kongres „Trade-Union'ów", jaki się odbył niedawno w Londynie, pragnąc jak najprędzej rozwiązać kwestję irlandzką, rozważał wnioski robotnicze, zmierzające do tego samego celu, ale żądające od rządu angielskiego przedewszystkiem wycofania wojsk angielskich z Irlandji i zaprzestania wyrobu amunicji.

= Wojska greckie, operujące w Azji Mniejszej, w okolicach Smyrny, zmusiły wojska tureckie do cofania się. Przy tej sposobności dojść miało jednak do wymiany strzałów pomiędzy wojskami greckiemi a operującemi tamże wojskami włoskiemi.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Markowska Anastazja, Polna 70 2054
Reichert Dawid, Sierakowska 2 2055
Książek Antonina, Łomżyńska 27 2056
Kowalkowska Janina, Wileńska 27 2057
Szczybuk Całko, Dzielna 9 2058
Gorensztein Chawa, Dzielna 31 2059
Krzymińska Katarzyna, Chłodna 66 2061
Lichtenbaum Jankiel, Gęsia 22 2062
Finkielstein Szmul, Mylna 1 2063
Finkielkraut Abram, Twarda 5 2064
Frączek Marja, Okopowa 41 2065
Kaltenberg Marja, Mała 14 2066
Łempicki Dominik, Hotel Europej. 2067
Epsztein Moszek, Książęca 48 2068
Gregman Aron, Nalewki 23 2069
Bartoszewicz Rozalja, Ogrodowa Biała 11-10 2070
Ryszewska Zofja, Łochowska 5 2071
Andrejas Jan, Baraki na Powąz. 2072
Butlow Tobjasz, Nowolipki 16 2073
Rozenthal Henryk, Wielka 8 2074
Mroczyńska Bronisława, Środk. 32 2075
Chaimowicz Abram, Nowolipki 31 2076
Groswirt Szaja Petersburska 12 2077
Wołoszyn Leon, Pańska 63 2078
Gurgiel Moszek. Białostocka 59 2079
Bywalski Salomon. Leopoldyny 20 2080
Berger Jankiel, Brześć.-Litewski 2081
Oksenberg Moszek, Nowolipki 39 2082
Rotsztein Marjem, Twarda 3 2083
Dymetman Idesa Ryfka, Twarda 3 2084
Szapiro Jankiel, Nowolipie 16 2085
Friges Helena, Wolska 22 2086
Suchomaitys Marjanna, Biała 7 2087
Kroczewska Marja, Wielka 11 2088
Kopański Wincenty, Piękna 18 2089
Okraj Tekla, Szara 1 2090
Akerman Hersz Berek, Sienna 45 2091
Szechter Salomea, Leszno 36 2092
Szechter Marja, Eugenja, Leszno 36 2093
Szechter Szymon Izaak, Leszno 36 2094
Strzałkowska Anna, Leszno 112 2096
Rozensztroch Abram, Pawia 19 2097
Wolman Mojżesz, Złota 59a 2099
Przychodzeń Bronisława, Białostoc. 7 2100
Marszałkowicz Leonja, Dzielna 11 2102
Marszałkowicz Leon Aleks. Dziel. 11 2103
Freilich Chawa Marjem, Nowolip. 43 2104
Majewski Józef, Niska 57 2105
Fainwaks Pelta, Nowolipki, 49 2106
Sztrumpf Moszek, Twarda 13 2107
Epsztein Mowsza, Pawia 1 2108
Leszno Towja, Stawki 16 2109
Kowalska Józefa, Złota 26 2110
Czerwińska Aniela, Wronia 68 2111
Woźniak Anna, Marszałkowska 62 2112
Kegeles Leizor, Solna 6 2113
Krym Chaja, Nowolipie 49 2114
Sitarski Karol, Wolska 47 2115
Jurblum Rubin, Prosta 17 2116
Jędrzejczak Apolonja, Grochow. 18 2117
Bomer Szmul, Dzielna 52 2118
Szwarcfuks Rafał, Dzielna 11 2119
Ptak Ewa, Dzielna, 78 2120
Cymerman Pinkus Leib, Nowolip. 26 2121
Kowalczyk Marja, Grzybowska 38 2122
Lichtenfeld Leopold, Pańska 84 2123
Grynszpan Maksymiljan, Sienna 72 2124
Angielczyk Bina Raizla, Leszno 54 2125
Leiwenhof Hersz Wolf Wieruszów 2126
Staszewicz Jakub, Stawki 16 2127
Buchalcew Janusz, Służewska 7 2128
Krupińska Anna, Senatorska 3 2129
Salamander Symcha. Karmelicka, 24 2130
Libchaber Wolf. Sierakowska 5 2131
Finkelsztein Sura. Nowolipie 49 2132
Elbert Zofja, Ogólna 23 2133
Mandelbaum Chaim Zanwel, Dzika 24 2134
Rozenberg Leizor, Dzielna 10 2135
Marszałkowicz Leja, Dzielna 11 2101
Lendlewicz Noech, Środkowa 11 2136
Busel Josel, Nowolipie 16 2137
Grundland Abram, Krucza 20 2138
Winer Fraida Estera, Grzybowsk. 23 2139
Kasprzak Eleonora, Ogrodowa 54 2140
Krauzer Dawid Leib, Leszno 40 2141
Krauzer Ryfka Citla. Leszno 40 2142
Honigbaum Luzer Fiszel, Nalewki 37 2144
Hunik Teodor, Sejmowa 57 2145
Borowitz Chaim Bencjan, Wołowa 45 2147
Blukt Arja, Towarowa 23 2148
Bass Chana Baila, Pańska 64 2149
Pierasiński Romuald, Zgoda 1 2150
Zynent Gitman, Miła 43 2151
Malorecka Marja, Chłodna 24 2152
Grynszpan Juma Leib, Twarda 30 2153
Szlązkowski Józef Wincenty Traug 3 2154
Lewińska Apolonja, Solec 53 2155
Bąk Chil, Franciszkańska 7, 9 2156
Grzylewski Władysław, Nowodzika 38 2048
Matuszczyk Teofil, Łucka 31 2049
Rabinowicz Abram, Karmelicka 15 2050
Kurowski Ignacy, Chmielna 68 2051
Czerwińska Justyna, Czerniakowska Nr. 212 2052
Zych Rozalja, Senatorska 42 2053
Rozenszain Mowsza Owsei, Pawia 30 2039
Mencel Zygmunt, Piwna 15 2040
Zingerman Sura Golda, Krochmalna Nr. 57 2041
Margules Jakub, Długa 12 2042
Naiburg Jochwet, Nowolipie 36 2043
Folman Michał Izrael, Twarda 13 2044
Folman Mozes, Twarda 13 2045
Librader Fraida, Grzybowska 18 2046
Milchberg Faiga Jochwet, Grzybowska Nr. 20 2047
Goldberg Dwoira, Pańska 41 2020
Szterenfeld Leizor Brzeska 11 2021
Gzowski Piotr, Piekarska 9 2022
Krigsman Godel, Dzielna 23 2023
Kaufman Chenoch, Muranowska 29 2024
Broer Moszek, Miła 7 2025
Grunfas Gitla, Brzeska 19 2026
Fefeling Moszek, Krochmalna 31 2027
Szpinger Etka, Krochmalna 33 2028
Rozenfeld Icek Grójecka 88 2029
Dokit Izrael, Nowogrodzka 40 2030
Urbach Faiga, Wołowa 6 2031
Korenzaft Hersz, Radzymińska 16 2032
Dąbrowska Sabina, Mińska 15 2033
Lewin Izrael Jakub, Kupiecka 11 2034
Fainzylber Helena, Wileńska 5 2035
Kamińska Wanda, Czerniakowska Nr. 206 2036
Droga Aron Majer, Freta 27 2037
Sztuckgold Moszek Wolf, Nowowiejska Nr. 23 2038
Branberg Szlama, Pawia 7 1982
Kamińska Marja, Litewska 13 1933
Warman Jankiel, Franciszkańska 5 1934
Temerson Józef, Sienna 81 1935
Szwarcfuks Mojsze, Sialowa 16b 1936
Klepfisz Chawa, Grzybowska 18 1937
Sałucka Gucia, Ogrodowa 26 1939
Swiatka Aleksandra, Sienna 22 1940
Warelak Adam, st. Pelcowizna 1670
Karton Chaim, Dzika 36 2011
Braun Jakub Jankiel, 2012
Szpindler Maks Mordka, Nowol. 25 2013
Pergelmuter vel Kuszer Icek Jankiel Franciszkańska 30 2014
Cichocki Józef, Smocza 8 2015
Przymus Stanisława, Kol. Staszica 2016
Fluksman Welwe, Pawia 50 2017
Landsztein Towja, Pańska 64 2018
Mortyn Aron. Pańska 64 2019
Forszleger Sura Raizla, Pańska 88 1962
Kalinowski Filip, Grzybowska 56 1963
Karbownik Balbina, Grzybowska 56 1964
Popowski Leon, Rybaki 10 1965
Szwarcnabel Nachman, Brzeska 6 1966
Wald Szyja Faiwel, Nowolipie 27 1967
Chmielewski Jan, Podwale, 14 1968
Baunritter Szul Szymon, Chłod. 17 1970
Kosowicz Pinkus gm. Młociny 1971
Kalina Zelik, Pańska 51 1972
Karwowska Karolina, Nowodobra 16 1973
Modensztein Benjamin, Leszno 56 1974
Rubinsztein Fiszel, Brzeska 17 1975
Forszpan Estera, Leszno 73 1976
Podlipski Abram, Karmelicka 5 1977
Lewkowicz Natan, Nowolipie 49a 1978
Tenenbaum Majer, Tarchomińska 3 1979
Parkies Dawid, Karmelicka 24 1980
Birencwaig Nachman, Pawia 19 1981
Niedźwiedź Mojżesz, Graniczna 6 1957
Pędzierski Jan, Chłodna 52 1958
Baran Piotr, Śniadeckich 17 1959
Hunik Stanisław, Moniuszki 12 1960
Brand Chaim Mordka, Muranow. 1 1961
Wekselbaum Szlama, m. Stryków 1956
Macig Julja, Inżynierska 10 1941
Ginol Józef, Piwna 13 1942
Jesioren Moszek, Nalewki 37 1943
Goldraich Uszer Hersz, Dzika 1 1944
Weigman Hersz Lejb, Dzika 1 1945
Więch Marcin, Ogrodowa 1 1946
Majewska Rozalja, Złota 52 1947
Haberman Izydor, Dzielna 5 1948
Knak Pesa Ita, Łucka 33 1949
Fridland Noma Gitla. Pańska 24 1950
Kalińska Józefa, Leszno 17 1951
Lewental Chaskiel, Nalewki 33 1952
Glikman Lipa Chaim, Leszno 73 1953
Zaidenbaitel Mojsze Josef, Nowol. 92 1954
Palejes Eljasz, Nowolipki 32 1955
Mirczyn Icko, Miła 50 1983
Chlebnikow Włodzimierz, ul. Nowolipie Nr. 50 1984
Halbersztadt Abram Majer, Niska 6 1985
Oszak Jankiel, Franciszkańska 21 1986
Kamińska Bronisława, Skargi 18 1987
Podlipska Beila, Karmelicka 5 1988
Łysobyk Szaja Dawid, Nowolipki 51a 1989
Liberman Zainwel, Nowolipie 10 1990
Zdrojewska Stefanja, Próżna 14 1992
Fersztand Abram, Smocza 8 1993
Klembard Chaim, Nowolipki 13 1994
Dąb Dawid Azryl, Franciszkańska 8 1995
Matysiak Czesław, Polna 76 1996
Fajfer Josek Majer, Grójec 1997
Maizner Abram Adolf, Wspólna 52 1998
Goldman Abram, Świętojerska 28 2001
Miecik Marjem, Leszno 78 2002
Miecik Morduch, Leszno 78 2002a
Lipszyc Izrael, Dzielna 29 2003
Kantarowicz Finies, Marjańska 2 2004
Dzierzeński Stanisław, Radna 10 2005
Szajer Władysław, Mokotowska 20 2006
Cukierman Józef, Nowolipki 41 2007
Anielewicz Izaak, Solec 11 2008
Alterwain Izrael, Graniczna 15 2009
Wojnarowski Paweł, Krochmalna 73 2010
Szpan Józefa, Puławska 62
Mieczysław-Walerjan Widerman, Sandomierska 4 22 23
Honorata Szczurowska, Płocka 38 24
Sabina Wielowiejska, Wilcza 26 25
Chaim Szlingier, Puławska 35 26
Gedala Fiszson, Puławska 62 235
Sokołowska Helena, Pańska 46 236
Fligelman Icek, Grzybowska 23 237
Rybak Elka, Pańska 49 238
Kraska Syma, Grzybowska 11 239
Głowacka Kazimiera, Sienna 9 240
Koper Majer, Pańska 59 241
Pawczyńska Stefanja, Złota 31 242
Merenlender Majer, Złota 50 243
Kossowski Markus, Złota 50 244
Beatt Icek, Twarda 21

II.

Freiman Marja, Chmielna 56 1774
Kosmowska Marja, Szlachtuzowa 20 1775
Zieliński Wincenty, Kościelna 4 1776
Słobodow Józef, Dzielna 11 1778
Hoser Piotr i Zofja, Jerozolim. 59 1779

Schonfelder Stanisława, Długa 31 1780
Jamiołkowska Gertruda, Przemysl. 21 1781
Perec Szaja Icek, Waliców 5 1782
Czapski Henryk, gm. Radziejowice pow. Błoński 1783
Zalbe Szyja, Nalewki 17 1784
Krauzman Józef, Sapieżyńska 19 1785
Goldfarb Szlama, Ząbkowska 24 1786
Piechociński Stanisław, Niecała 3 1787
Janowski Chaim, Młynarska 4-a 1788
Janowska Zosia, Młynarska 4-a 1789
Aronowicz Rachmil, Ogrodowa 7 1790
Tempeldiner Lejb, pl. Zamkowy 103 1791
Orbach vel Urbach Izrael Moszek Sapieżyńska 19 1792
Prusak Henryk, pl. Dąbrowskiego 2 1794
Piekut Leonard, Krochmalna 90 1795
Gajewski Jan, Solec 38 1796
Miedzyrzecki Godel, Przyokop. 91 1797
Pytkowski Czesław, Łochowska 31 1798
Weissbrot Szaja Dawid, Krochm. 15 1799
Szpinak Moszek Chaim, Rymar. 14 1800
Weisbrodt Leja, Nowolipki 46 1801
Lubaczewska Antonina, Kawencz. 31 1802
Kromer Gabryela, Marjenszladt 5 1803
Kosek Adam, Grochowska 77 1804
Majewska Eugenja, Przemysłow. 13 1805
Fuchsznaider Szeina, w. Zaręba Kościelna 1800
Tułup Aron, Wołowa 2 1806
Wałaszczyk Franciszek, Nowolip. 59 1807
Nowak Ludwika, Tamka 23 1808
Tolped Mendel, Nowolipie 69 1819
Skóra Wincenty, Gęsia 71 1811
Berkowicz Boruch, Towarowa 25 1814
Zilberzwek Eugenja, Fabryczna 5 1815
Grünblat Samuel Jakub, Karmel. 27 1816
Górfinkel Liba, Wołowa 13 1817
Kohn Rojza, Dzielna 8 1818
Górnicka Rozalja, Petersburska 26 1819
Dubeńko Nusyn, Dzielna 65 1820
Himler Juljan, Krochmalna 84 18 1
Pirog Andrzej, Dzielna 80 1822
Pirog Józefa, Dzielna 80 1823
Anders Edward, Chłodna 33 1 24
Gocan Marjanna, Płocka 67,65 18 5
Szuryłło Aleksandra 1826
Grossnacht Ajdla, Krochmalna 15 1827
Grossnacht Łaja, Krochmalna 6 1828
Winczewski Jan Paweł, Leszczyń. 10 1829
Brich Władysław, Nalewki 9 1830
Znamirowska Hela, al. Jerozol. 57 18 1
Horwitz Róża, Grzybowska 32 1832
Laskin Samuel, Nowolipie 38 1833
Laskin Josel, Nowolipie 38 1834
Jegliński Józef, Lagnerowska 13 1835
Michalski Michał, Sławińska 66 1836
Słomiak Józef, Grzybowska 78 1837
Zgorznicki Herszek, Trębacka 5 1838
Gindold Moszek Josek, Radzymińs. 1839
Sutkier Szlama Zelman, St.--Mias. 14 1840
Altszyler Burich Mordka, Miła 44 1841
Murawińska Franciszka, Fabrycz. 24 1842
Słobodziński Aleksander, Ogrod. 45 1843
Domańska Stefanja Wilcza 62 1844
Rutelonis Jerzy, Grodzka 23 1845
Niedziałek Franciszek, Nowow. 3 1846
Dankiewicz Moszek Ajzer, Leszno 27 1847
Gałkin Jan, Widok 2 1848
Słotkowska Aleksandra, Strzelec. 4 1849
Szablewska Eugenja, Nowy-Świat 21 1850
Krebs Aron, Chłodna 15 1851
Szklar Rubin, Leszno 96 1853
Goldberg Joel, Nowolipie 30 1851
Eizman Moszek, Gęsia 27 1855
Keizman Ruchla, Krochmalna 13 1856
Ber Regina, Leszno 59 1857
Jamer Mendel, Miła, 43 1858
Darnski Szyja, Leszno 4 1859
Kosowski Mowsza Hersz, Królew. 29a 1860
Jabłonowska Eugenja, Grójecka 82 1861
Josefsohn Moszek Aron,
Labenda Michał, Czerniakowska 146 1863
Dzaldow Szolka, Sapieżyńska 19 1864
Owczarek Juljanna, Jerozol. 89 1865
Krasnodębski Stanisław, Pańska 109 1866
Wołyniec Marfa, Grochowska 65 1867
Feferling Bencjan, Krochmalna 33 1868
Urbankiewicz Feliks, Leszno 113 1763
Wodyńska Franciszka, Olesińska 12 1585
Warchocka Janina, Daniłowiczow. 16 1869
Kargierman Jankiel, Nowolipie 21 1870
Szterling Mojsie, Franciszkańska 18 1871
Fajerman Srul Icek Rybaki 8 1872
Zawadzki Jan, Żelazna 52 1873
Szwertag Rubin, Krochmalna 31 1874
Kosiński Franciszek, Brzozowa 22 18 5
Krel Tobjasz Wspólna 47 1876
Fridman Chaja Doba, Gęsia 51 1877
Replin Grzegorz, Szwedzka 37 1878
Grabski Szlama, Pawia 14 1879
Zduńczyk Walerja, Karolkowa 25 1880
Aufgang Fajga, Dzielna 16 1882
Nutkiewicz Hejnoch, Dworska 94 1883
Zelechower Szlama Lejb, Dworska 24 1884
Zawierucha Józefa, Smocza 19 1885
Markiewicz Berta, Wspólna 26 1886
Griffe Abram Wolf, Bagno 4 1887
Zylbernadel Srul, Ptasia 3 1888
Tenies Herman, Orla 11 1889
Piskorska Bronisława, Widok 9 1890
Maassen Piotr, Wiejska 19 1891
Kulik Marja, Mostowa 6 1892a
Kulik Tomasz, Mostowa 6 1892
Stempkowska Janina, Wolska 127 1893
Głowacka Janina, Hoża 59 1894
Waidegart Chaja, Grzybowska 53 1895
Unger Stefan, Wiejska 2 1896
Śliwka Izrael, Brzeska 11 1897
Kartofel Boruch, Żelazna 37 1898
Pacanowski Jelit Majer, Żelazna 37 1899
Altszuler Abram Hoża 66 1900
Pyszkiewicz Stanisław, Pawia 15 1901
Kaifman Perel, Świętojerska 36 1902
Młyn Glika Dyna, Miła 21 1903
Kucyk Abram Dawid, Dzika 15 1904
Lerman Ita, Pokorna 3 1905
Troche Naftal, Kr.-Przedm. 6 1906
Eichenbaum Szlama Zelm., Grzyb. 22 1907
Flinkier Mendel, Żelazna 75 1908
Szeinbok Herszek Boruch, Kupiec. 6 1909
Bareja Edward, Grodzka 33 20
Kotowicz Aleksandra, Olesińska 6 21
Frymet Łaja, 2
Orensztein Pesa, 164
Binias Juljanna, Książęca 30 1910
Grundsztein Sura, Czerniak. 104 1911
Paziewska Natalja, Strzelecka 21 1912
Kondel Aniela gm Sońsk p. Ciechanowskiego 1913
Rybak Chaim Hersz, Żelazna 31 1914
Goldsztein Michel, Brześć-Litewski, Listowska 44 1915
Dorn Brandla Ruchla, Twarda 28 1916
Bregman Fraida, Karolkowa 68 1917
Makowska Katarzyna, Zielna 46 1918
Drabik Eugenjusz, Złota 49 201
Zaideman Estera, Zielna 61 202
Grousboum Elemeia, Pańska 28 203
Zaiczyk Majer, Jankiel, Zielna 12 204
Wolf Leiman, Twarda 23 205
Szneiwais Seila, Pańska 53-a 206
Mirecka Eugenja, Złota 28 207
Wierzejski Franciszek, Twarda 27 208
Lis Abram, Twarda 1 209
Leibel Jakub Leib, Pańska 49 210
Fryd Jankiel, Bagno 3 211
Rotband Aleksander, Śliska 18 212
Podkońska Weronika, Śliska 6 213
Szopski Jan, Chmielna 104 214
Brzoza Szyja, Śliska 44 215
Rigier Chaim, Pańska 44 216
Landsznaider Chil Majer, Złota 65-a 217
Damski Josel, Marjańska 8 218
Gutrat Chaim, Pańska 44 219
Dudzisz Rozalja, Złota 35 220
Winawer Szmul, Pańska 6 221
Winawer Giporja, Pańska 6 222
Rzepa Bina Łaja, Twarda 2 222a
Rzepa Brandla, Twarda 2 223
Gorczyca Anastazja, Pańska 43 224
Buzyn Chil Majer, Ciepła 4 225
Sosieńska Irena, Marszałkow. 153 225a
Zaksenberg Zisza, Twarda 3 226
Horenblas Jankiel, Pańska 47 227
Waingrod Srul, Marjańska 3 228
Honig Ryfka, Twarda 15 229
Szenicer Jakub, Twarda 5 230
Baumwol Aron, Pańska 51 231
Białer Aron, pl. Grzybowski 7 232
Papaj Józef, Sienna 21 233
Gleizerman Oizer, pl. Grzybowski 2 234
Wernik Ignacy, Freta 25 1191
Ostrowski Marcin, Dzwińska 10 1919
Szaiman Michel, Nowolipki 19 1920
Szalman Musia, Nowolipie 19 1921
Szulman Sara, Nowolipie 19 1922
Wainberg Jojnas, Mylna 3 1923
Gutherc Benjamin, Dzielna 19 1924
Klauzińska Zofja, Górczewska 11 1926
Marczyk Zygmunt Bonifacy Natol. 7 1927
Perlmuter Abram, Wileńska 29 1928
Orbach Aron vel Artur, Piękna 29 1929
Felczyńska Agnieszka, Krochmal. 45 1930
Borkowski Kazimierz, Chłodna 58 1931
Faskowicz Jakub, Pawia 9 1932

III

Beresiewicz Kazimierz, Kopernika 42
Świda Marja, Hoża 3
Niedzwiecka Alina, Puławska 5
Cichy Kazimierz, Daleka 5
Hazen Mordka, Nowolipie 36
Michałowska Janina, Węgierska 6
Bojanowski Zacharjasz, Nalewki 15
Wierucki Władysław, Chmielna 124
Wakszal Leibuś, Pawia 49
Rasskin Abraham, Dzielna 31
Zylberwasser Luzer-Faiwel, Pawia 88
Haipern Sura Brana, Dzielna 52
Goldfarb Chil-Majer, Nowy-Zjazd 4
Urbankiewicz Feliks, Leszno 113
Kwaterka Hudes, Dzielna 69
Paszkiewicz Stanisław, Janowska 6
Segał Edward i Marja, Hipoteczna 32
Naiman Zelman, Nowolipki 39
Kopcukier Mordka Wolf, Grzybow. 14
Cedłowski Jan, Nowolipki 74
Arasimowicz Stanisław, Petersbur. 7
Pindor Marjamin, Staszica 14
Termont Moszek Wolf, Miła 3
Pijanowski Walerja, Nowolipie 36
Goldberg Estera, Przejazd 13
Mały Jankiel, Miła 7
Rotkiewicz Szymon, Wileńska 21
Langman Perla, Marszałkowska 56
Swierczyńska Eugenja, Chmielna 16
Orczewski Adam, Wielka 41
Kifer Kazimierz, Długa 43
Błaszczyński Marek, Wilcza 19
Rybuszewicz Rozalja, Białostocka 1-a
Bekier Elka, Nowo-Karmelicka 15
Hermalin Jakub, Krochmalna 19
Eizenberg Chaim, Krochmalna 19
Karolicki Icek, Nowolipki 41
Biernacka Michalina Wołowa 34
Mroczkowski Karol, pl. Kazimierza 6
Wieprz Mendel Majer, Ciepła 19
Rosłon Stanisław, Krucza 31
Kacperski Władysław, Opaczewska 6
Strzelecki Feliks, Elektoralna 30
Trop Mojzesz, Krochmalna 24
Czaikiewicz Binem, Krochmalna 7
Ryntfleisz Aizyk, Zimna 7
Cuplewska Małka, Dzika 46
Zolberk Moszek, Miła 19
Brodek Szmul Zanwel, Waliców 12
Trydman Froim Fiszel, Grzybow. 57
Bieloch Etla, Ogrodowa 26-a
Bledniak Aleksander, Nowoczysta 5
Frydman Chaim, Nowolipki 41
Wąchocker Jankiel, Szwedzka 17
Medyński Czesław, Górczewska 8
Ball Tauba, Nowolipie 60
Soiher Psachja, Radzymińska 12
Pocztaruk Chaja Sura, Nowolipie 59
Kon Perla, Żelazna 48
Rozenszpir Szyja, Nowolipie 23
Krysiak Jan, Szara 1
Kania Józef, Smolna 8
Bomarder Marjał, Smocza 4
Woydyńska Franciszka, Olesińska 12
Wertheim Jakub, Dzielna 47
Zielińska Walentyna, Matejki 8
Gruszczyński Stanisława, Nowolipki 49
Horchsztejn Estera, Ząbkowska 12
Reinerman Leib, Chmielna 43
Topas Icek Jakub, Leszno 28
Markiewicz Ruchla, Leszno 28
Gradus Sura Ruchla, Dzielna 51
Herszenfuß Jakub, Dzika 9
Bocianowski Teofil, Zapiecek 2
Rozenberger Bronisława, Miła 33
Romanus Henryk, Elektoralna 21
Rogowska Eleonora, Pawia 61
Wiener Dawid, Nowolipie 50
Szaidenfisz Mordka, Nowolipie 41
Finkielsztejn Judka-Idel, Żelazna 44
Waisbrot Izrael, Dzika 46
Zalcwas Icek, Miedziana 16
Seineński Chaim, Nowolipie 50
Altman Gitla, Wołyńska 7
Kienikwald Fraida, Wołyńska 14
Korzeniowska Marja, Nowoczysta 20
Kowalewski Stefan, Dzielna 81
Maślanka Stanisława, Wiślana 4
Abramska Judyta Elektoralna 19
Rozenberg Froim, Muranowska 16
Altman Rafał Fule, Piwna 7-9
Cyndrowska Katarzyna, Chełpińska 14
Podolska Kunegunda, Czerniak. 190
Hendles Mendel, Grzybowska 92
Kwiatkowski Stanisław, Towarowa 31
Krugman Regina, Ogrodowa 1
Politur Ruchla vel Róża Leszno 47
Szapiro Rebeka Nowolipki 2
Raczkowska Zofja, Bracka 11
Tork Izydor vel Izrael, Leszno 47
Budnik vel Budny Symcha Nowolip. 46
Granchar Tobjasz Chaim, Sienna 88
Halperin Hinda Aidla, Pawia 51-a
Wiltfogel Aron, Nowolipie 12
Zabrozińska Katarzyna, Chłodna 9
Herman Frajda, Krochmalna 23
Porębski Mieczysław, Senatorska 4
Kapert Jan, gm Wiązowna pt. Warsz.
Narkiewicz Iodko Władysław,
Hofenbergam Abram, Górczewska 57
Adamczyk Jan, Wolska 133
Pilichowska Anna, Wolska 122
Edelsztein Cecylja, Wolska 127
Dywan Petronela Prądzyńskiego 27
Rogozińska Olga, Dworska 46
Ruczyński Władysław, Belwederska 7
Krzyżanowski Józef, Kazimierzow. 11
Gorgolewski Stanisław, Kazimierz. 6
Fliegelman Izrael, Belgijska 3
Gross Wacław, Wronia 4
Gorgolewska Stanisława Kwiatowa 11
Naftal Goldglas, Puławska 12
Goldberg Jankiel, Puławska 87
Lewartowicz Aleksander, Elektor. 11
Zajdel Jocheskel, Orla 7
Katz Ryfka, Graniczna 4
Brandman Chaim, Karmelicka 15
Brandman Dwoira, Karmelicka 15
Banasiak Franciszka, Mińska 31
Jakubowska Anna, Plac 3 Krzyży 18
Jakubowski Jan, Plac 3 Krzyży 18
Rubinsztein Fiszel, Dzielna 51
Gottib Szaja Josek, Nowolipie 15
Kurek Władysław, Leszno 112
Wolner Sara, Pawia 14
Łuszczyk Wojciech, Lewicka 1
Szarcman Faiga, Nowolipie 28
Zalewski Marcin, Młynarska 19
Grinsztain Łaja, Krochmalna 9
Gen Mowsza, Leszno 6
Bursztyn Gersohn, Ceglana 19
Szpirglas Cyrla, Nowolipie 6
Smolarek Stanisława, Św. Barbary 1
Majewski Władysław, Przemysłowa 13
Sztabryb Chaja, Nowolipki 6
Sztabryb Pesa-Fraida, Nowolipki 6
Zieliński Józyf, Nalewki 14
Kryszek Jakub, Nowogrodzka 40
Rudzki Zdzisław, Nowolipki 94
Goldflam Abram, Ogrodowa 7
Ślenczyński Aron, Al. Jerozolim. 11
Kumegis Szlama, Twarda 6
Szulc Szyja Major, Waliców 10
Rochman Jakub, gm. Konary
Lipowski Szewel, Leszno 28
Lipowska Gita, Leszno 28
Targus Małgorzata, Nowolipie 59
Skarnik Kercel, Dzielna 19
Niewiadomska Serla, Toruńska 3
Rozenberg Mailech,
Perzyńska Zofja, al. Jerozolim, 29
Szczucka Anna, Skierniewicka 5
Zyman Moszek Moryc, Pawia 29
Ostryński Jakub, Zielna 25
Majzler Izrael Laizer, Sapieżyń. 10-a
Berger Szmul Nusyn, Nalewki 36
Kiełbasiński Henryk, Pomnikowa 20
Goldberg Moszek-Hersz, Toruńska 14
Pytelman Eljasz, Pawia 5
Sznaiderman Mordka, Złota 10
Domański Jan, Elektoralna 21
Rusin Zofja, Młynarska 66
Mundlak Aron, Leszno 52
Cederbaum Hersz, Zielna 11
Machała Szymon, Towarowa 32
Epsztein Izaak, Piękna 35
Zolberg Izrael Majer, Ogrodowa 26
Grunszwald Abram, Gęsia 27
Białolew Helena, Rynkowa 3
Joselewicz Izrael, Nowolipie 10
Szpryngier Jakub Leib, Łucka 10
Kleinhard, Nowolipie 49a
Lichtensztein Szmul-Eljasz Pl. Krasińskich 2
Kuczyńska Marja, Ordynacka 10
Ruer Abram, Ogrodowa 8
Kurasiewicz Marjanna, Kacza 12
Jabłońska Janina, Szczęśliwa 14
Waisbrot Chaim, Sierakowska 2
Kartman Chaja Marjem, Wolska 13
Dancygier Ruchla, Solna 17
Malinowski Wiktor, Wilcza 27
Holtorf Marjan, Chmielna 60
Wernik Ignacy, Freta 25
Rozenrot Gitla Ruchla, Francisz. 26
Zaleska Helena, Stare-Miasto 27
Florkiewicz Jankiel, Pawia 69
Paciorkowska, Franciszka Kawęcz 65
Eiger Leiba, Pańska 93
Zylber Szmul Zelman, Pańska 93
Zielony Nusyn Gdala, Żelazna 37
Fraintlich Marjan, Krochmalna 5
Słazelak Adam St. Pelcowizna
Karmelek Izrael, Świętojerska 34
Farba Jakub Dawid, Krochmalna 3
Szapiro Rebeka, Nalewki 5
Pereisztein Bela, Brudnowska 4
Blankier Judel, Hoża 3
Blankier Cheiwet, Hoża 3
Acheman Zelman, Leszno 49
Wagner Jan,
Mięsnik Szmul, Freta 25
Elberg Zofja, Tylna 3
Bojski Jan, Senatorska 28

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszport podróżny wydany przez starostę pow. Pińskiego, na imię Szmul Bera Hammermana na wyjazd do Warszawy i z powrotem ważny do 1/VII-20 r. za Nr. 1567 zam. przy ul. Dzikiej 36. 2060

Skradziono pozwolenie na broń za Nr. 1205, przepustkę nocną, kwit z opłaconej składki Czerw. Krzyża oraz paszport na imię Włodzimierza Zawady, Ceglana 21. 2095

Skradziono w dniu 13/VII-20 r. w pociągu Nr. 514 na drodze z m. Łodzi do Kalisza, paszport na imię Berka Gincberga, Hoża 3, i tymczasowe zaświadczenie na 5070 marek na Pożyczkę Odrodzenia długoterminową wykupioną dnia 11/VII 1920 r., w banku w Łodzi. Dokumenty z intendentury G. O. L. dla N. U. G, w Szczypiornie. 2146

Zgubiono bilet zwolnienia z wojska 1915 r. Gersohna Goldfaina, Miła 48 1969

Zgubiono kartę odroczenia, do 20 października, na imię Mieczysława Dobrzyńskiego, znalazca zwróci, Dzika 3, m. 4. 1938

Zgubiono książkę dla kontroli akcyzy na imię Ety Łysobyk, wyd. przez Zarząd Skarbowy do koncesji za Nr. 390 z dnia 17|12—19 r. Upraszam znalazcę o zwrot, Nowolipki 51-a do restauracji lub do Zarządu Skarkowego. 1991

Zgubiono paszport, wydany na imię Aleksandra, Jadwigi Konstancji i Leonarda Cwalinów, Marszałkowska 56 1999

Skradziono portfel, zawierajacy pieniądze i paszport na imię Jadwigi Białowiejskiej, Radna 9 2000

II

Zgubiono kartę odroczenia Mordki Hazena zam. Nowolipie 36

Zgubiono kartę odroczenia Josyfa-Lajba Perelmutera, Nalewki 17

Zgubiono kartę odroczenia 52 p. Augusta Pawłowskiego gm. Zaborów pt. Warszawski.

Zgubiono książeczkę odroczenia Stanisława Furmanika, Książęca 21 1793

Skradziono rower z numerem 280, który był wynajęty, Michałowi Góreckiemu Chmielna 130 1812

W dniu 8/VI r. b. w szpitalu Ujazdowskim, zgubiono świadectwo dojrzałości wraz z metryką na imię Jacentego Biela, niniejszem unieważnia się 1813

Zgubiono paszport, świadectwo na prawo jazdy samochodowej i legitymację na samochód Nr. 532, Gwardys Adam, Czerniakowska 84 1852

Zgubiono książeczkę zwolnienia z wojska, Moroki Szwarcenberga, Kupiecka 6 9

III

Skradziono paszporty wyd. na imię Chaima, Ruchli Bejli i Chany Szwarców, Smocza 10

Zgubiono paszport austryjacki wydany w m. Bruku w Styrji na imię Janusza Dullebo zamieszk. przy ul. Brackiej 20

Skradziono pozwolenie na broń Bocianowskiego Teofila, Zapiecek 2.

Skradziono na stacji Koweiskiej paszport Antoniego Jankowskiego zam. w Nasielsku.

Paszport zagraniczny na imię Jakuba Folmana zaginął Erywańska 14

19)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Ich obowiązkiem bywa również konwojowanie aresztowanych z więzień, odstawianie do poselstw cudzoziemców, wysyłanych z Francji i t. p. Owi agenci nieraz muszą towarzyszyć z górą setce aresztowanych, do Palacu Przemysłu, poczem odstawiają ich z powrotem do rozmaitych więzień. Z tej samej sekcji wyznaczają zazwyczaj agentów do wypełniania nieraz najbardziej drażliwych poruczeń, jak np. dla ochrony ceremonji ślubnych w merostwach oraz w kościołach, kiedy oblubieniec obawia się skandalu ze strony dawnej swej kochanki i t. p. Wreszcie istnieje jeszcze oddzielna brygada, tak nazywana „Brygada naczelnika", w skład której, podczas mojego urzędowania wchodzili: Jaume, Soudais, Rossignol, Blaise, Prince, Bourrelet, Barbaste, Houiller tudzież inni i na którą spadały zazwyczaj najbardziej niebezpieczne i ważne poruczenia. Owa specjalna, wyborowa brygada, bywała zwykłe uruchamiana, kiedy np. spełniano jakieś głośne, nadzwyczajne przestępstwo. Również owym agentom powierzano zawsze poszukiwanie znakomitych złoczyńców, fałszerzy pieniędzy, przestępców politycznych i t. p.

Chcąc sądzić o nadzwyczajnej wadze i trudności obowiązków, obciążających wydział śledczy, wystarczy stwierdzić, że jego szef musi codzień podpisywać z górą trzysta raportów i zeznań. Wspominam tu o tem, dla tego, by zaznaczyć, że nie należy zbytnio winić wydziału śledczego, jeżeli przy swych niedostatecznych środkach, nie jest w stanie zatrzymać wszystkich morderców i złodziejów, zwłaszcza zaś, kiedy np., jak to miało miejsce z p. Taylorem, trzeba było wielokrotnie jednego dnia poszukiwać pięciu lub też sześciu morderców.

Moje wstąpienie do wydziału śledczego jakgdyby przyniosło szczęście owej instytucji, i pierwsze nasze powodzenie rozpoczęło się wraz z ujęciem niejakiego Rosel'a, mordercy, widocznie, nader uprzejmego, który uczynność swoją doprowadził do tego stopnia, że sam pozwolił siebie zaaresztować. Następujące z kolei przestępstwo i to jedno z wydatniejszych, aczkolwiek nie zakończyło się zupełnym tryumfem policji, doprowadziło jednak do tego, że w rezultacie udało nam się przynajmniej stwierdzić osobistość samego przestępcy, który zresztą, nie został ujęty. W każdym razie dokonaliśmy wszystkiego, co było możliwe.

A oto przebieg tej sprawy.

W pokojach umeblowanych, przy ulicy Cerisée, zjawił się pewnego razu jakiś jegomość; najął pokój, zapłacił za miesiąc z góry i ulokował się w nim. Nikt go następnie więcej już nie zobaczył i znikł, widocznie, bez śladu. Właściciel umeblowanych pokojów, mniemając, że lokatorowi z powodu interesów, zdarzyło się wyjechać, nie otwierał jego pokoju, w przeciągu dwudziestu pięciu dni; poczem rozwarł drzwi swoim własnym kluczem. Kiedy gospodarz ze służbą weszli do pokoju, to, zamiast lokatora, znaleźli, ku przerażeniu obecnych, pod łóżkiem, trupa zupełnie obnażonej, kobiety, mającej za całe odzienie jeden kolczyk. Przybywszy na miejsce przestępstwa wraz z p. Taylorem, poszukiwaliśmy usilnie jakiegokolwiek dowodu rzeczowego: koło trupa były jeno rozrzucone jakieś napoły zgniłe szmaty, które, na wszelki wypadek, zabraliśmy ze sobą. Twarz kobiety doszczętnie zczerniała i była zgoła nie do poznania, ale przy tem wszystkiem, ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, trup nie uległ rozkładowi, zachowując wygląd zeschłej mumji. Lewa ręka była cała pokrajana i, jak to stwierdzili lekarze, pogryziona przez szczury. Doktorzy pokazali nam nawet ślady zębów.

Choć byłem jeszcze nowicjuszem w tych sprawach, ale twierdzenie to wydało mi się nader dziwnem, zwłaszcza, że napróżno po całym pokoju szukałem szpary, przez którą mogłyby się przedostać szczury.

Ale tu zgoła niespodziewanie przyszedł nam z pomocą przypadek. Tegoż dnia wieczorem zgłosił się do wydziału śledczego jeden ze współpracowników pisma „Soleil", p. Eryk Besnard, ktorego znałem osobiście, a wraz z nim młoda kobieta, o głęboko wzburzonym wyglądzie.

Z opowiadania dziennikarza dowiedzieliśmy się, co następuje: Udawszy się do kancelarji p. Ringevale'a, komisarza policji, w nadziei otrzymania informacji, z powodu morderstwa, przy ul. Cerisée, stał on się wypadkowo świadkiem rozmowy, pomiędzy komisarzem a jakąś młodą damą, która, zameldowawszy o zniknięciu swej siostry, Berty, prosiła o pozwolenie zwiedzenia Morgi, przeczuwając, że trup znalezionej kobiety może był właśnie ciałem jej siostry. Komisarz, człowiek już stary, oczekujący jeno swego wyjścia do emerytury, i zgoła nie zajmujący się sprawami, prosił młodą kobietę o nie zawracanie mu głowy. Obecny przy tem p. Besnard, obdarzony węchem prawdziwego reportera, przewidującego ciekawą sprawę i możność napisania sensacyjnego artykułu, przywiózł nieznajomą do wydziału śledczego. P. Taylor, który, jak już zresztą wspominałem, był wielkim sceptykiem i w nic nie wierzył, wzruszył ramionami i o mało co nie postąpił jak komisarz. Ale młoda kobieta domagała się uporczywie, aby ją przesłuchano. Chcąc nie chcąc, trzeba było zapisać jej zeznanie. Oświadczyła, że siostra jej była w czwartym miesiącu ciąży, że cierpiała na osobliwą chorobę, wymieniła jej wiek najzupełniej odpowiadający wiekowi zamordowanej i wreszcie poznała kolczyk, który jej pokazałem. A potem wskazała jeszcze na jeden szczegół.

(D. c. n.).

TREŚĆ:

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 576. 17.7.1920.